

Opole Lubelskie:
Tak wywija szpagaty,
jak mało kto



STR. 2

Alicja Łakota

Powiat:
Ósmoklasiści
już po egzaminie.
Jak im poszło?



STR. 5

Wioletta Cur

Opolscy seniorzy
odwiedzili Pierwszą Damę

STR. 20



Fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

21 - 27 maja 2024 r. ■ nr 21 (480) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Ewakuacja

z urzędów



Barbara Czerwińska,
była zastępca wójta
gminy Chodel



Zenon Rodzik,
sekretarz gminy
Karczmiska



Adam Redzia,
były zastępca burmistrza
Józefowa nad Wisłą

**W Józefowie Redzia odwołany.
W Chodlu Czerwińska odeszła sama.
Jaki los czeka w Karczmiskach Rodzika?**

KOMENTUJ NA:

opole.24wspolnota.pl

STR.

3

REKLAMA

FINAŁ PUCHARU POLSKI
LZPN

22 MAJA
17:30
STADION MIEJSKI

SPONSOR GŁÓWNY: MKS OPOLANIN 1949

SPONSORZY LOKALNI: AVIA SWIDNIK, METERNA, SARPET, WŁOCHY, ALKAM, ARMO-LUX, SŁASKI KOMPUTEROWY, DZIENNIKARZ, KRZYŻAN

PARTNER AKADEMII: ORLEN

MKS OPOLANIN 1949 - MKS OPOLANIN 1949 - MKS OPOLANIN 1949 - MKS OPOLANIN 1949 - MKS OPOLANIN 1949

Powiat: Ponad 17 mln za przebudowę kolejnych
drog powiatowych

STR. 5

Powiat: Pat w Radzie Powiatu. Opozycja
zbojkotowała komisję rewizyjną

STR. 20

Powiat: W dwóch gminach jeszcze raz wybiorą radnych

STR. 20

Powiat: Dwóch naszych mieszkańców walczy
o mandat europosła

STR. 23

Była premier Beata Szydło w Opolu Lubelskim.
„Pilnujcie waszych samorządowców,
aby im się w głowach nie poprzewracało”



STR. 9

Wielu mieszkańców chciało sobie zrobić pamiątkowe zdjęcie z politykami PiS

Rozalin:
Zignorowała
znak STOP.
Wjechała
w drezinę



STR. 8

Kolonia Borów: Prokuratura
wszczęła śledztwo w sprawie
tragicznego wypadku



STR. 9

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w piątek nad ranem

Gm. Chodel: Czego nie
zniszczyły nam przymrozki,
teraz dobił grad

STR. R1

Poniatowa:
Nie chciał
zderzyć się
z sarną,
uderzył
w drzewo



STR. 3

Fot. Policja

Wola Rudzka:
Na podwójnym
gazie zabrał
kolegę
na obiad

STR. 3

N 2480
ISSN 2392-1803
9 772392 180400

S T O P K A

W **wspólnota**



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

12 maja

- Poniatowa. Wypadek drogowy.
- Zarudki. Dziecko uruchomiło
alarm w samochodzie.
- Wandalin. Pomoc policji.

13 maja

- Poniatowa Wieś. Usuwanie
z drzewa gniazda szerszeni.

14 maja

- Wrzelowiec. Pożar lasu.
- Karczmiska Pierwsze. Pożar lasu.

15 maja

- Karczmiska Pierwsze. Pompo-
wanie wody z budynku OPS.

16 maja

- Rozalin. Zderzenie drezyny
z samochodem.
- Kluczkowice Osiedle. Pożar lasu.
(ja)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

**Sprawdź, które apteki
w najbliższych dniach będą
pełnić dyżury w porze
nocnej (godz. 21 – 23)
oraz w niedzielę i święta
(godz. 14 – 18).**

Od 20 do 26 maja

Apteka pełniąca dyżur:

Apteka Eskulap, Poniatowa,
ul. Brzozowa 3

Od 27 maja do 2 czerwca

Apteka pełniąca dyżur:

Apteka Melisa na Rogu, Ponia-
towa, ul. Nałęczowska 13 A
(ja)

Zdolna akrobatka ze stypendium burmistrza

11-letnia Ala Łakota, uczennica opolskiej Jedynki, od kilku lat zajmuje się akrobatyką. Szpagaty i gwiazdy robi od niechcenia... Teraz zamierza nauczyć się... salta machowego...

14 maja w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim Alicja Łakota odebrała umowę stypendialną od wóldarza miasta, Sławomira Plisa. Ala dostanie 2 tys.zł, które zamierza przeznaczyć na zakup powietrznej ścieżki akrobacyjnej. Wszystko po to, by dalej mogła doskonalić swoje umiejętności z dziedziny akrobatyki.

Ala to zdolna młoda akrobatka, laureatka wielu ogólnopolskich konkursów i festiwali tańca i akrobatyki. Jest uczennicą V klasy Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim, a na co dzień trenuje w Opolskim Centrum Kultury pod czujnym okiem swojej trenerki, Mileny Mirosław.

W Kiedy zainteresowałaś się akrobatyką?

- Trzy lata temu, od niecałych dwóch lat chodzę na zajęcia akrobacyjne do Mileny.

W Jest jakiś występ, który zapadł Ci w pamięć?

- Najbardziej zapamiętałam etiudę taneczno-akrobacyjną, w której zagrałam główną rolę - Alicji w Krainie Czarów oraz mój pierwszy duet z przyjaciółką „Wonders” - wygrałyśmy z nią I miejsce na konkursie ogólnopolskim.

W Trenujesz tylko w czasie zajęć? Czy w domu też?

- Ćwiczę bardzo dużo w domu. Jak leżę sobie na łóżku, to w przypadkowych monetach zakładam nogi za głowę i pamiętam, jak ostatnio z godzinę trenowałam stanie na rękach.

W A jak godzisz treningi z obowiązkami szkolnymi? Czym jeszcze się interesujesz?

- Zależy mi na nauce i na ocenach, ale staram się to wszystko godzić.

Chodzę też na jazdę konną oraz siatkówkę. To wszystko kwestia samodyscypliny.

W Jest jeszcze coś, nad czym szczególnie chcesz popracować? W czym pomoże Ci nowa akrobacyjna ścieżka powietrzna?

- Na nowym airtracku najbardziej chciałabym się nauczyć salta machowego, czyli „gwiazdy” bez dotknięcia rękami do ziemi. Jestem naprawdę blisko i wiem, że jak częściej

będę skakać, to w końcu to zrobię.

W Stresowałaś się przed sobotnim festiwalem w Puławach?

- W sobotę w Puławach była naprawdę duża konkurencja, pojechałam tam, żeby pokazać swoje umiejętności i zależało mi o tym, żeby coś zająć...



Alicja Łakota

No i się udało! Razem z Zuzią Kołosińską i Zosią Węglińską dostałyśmy zbiorczą nagrodę specjalną - wyróżnienie za najpiękniejszą pasję do tańca!

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Józwiakowski - środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021



KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
24 - 26 maja	STRAŻNICZKA SMOKÓW	16.00	2 D dubbing	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
24 - 26 maja	SUPER SIOSTRY	18.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
24 - 26 maja	BACK TO BLACK. HISTORIA AMY WINEHOUSE	20.00	2 D napisy	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł

R E K L A M A

EKO-NOVA
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO - REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuski 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944
HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

21 maja,
godz. 8.00 - 15.00, Idalin (1)
godz. 8.00 - 12.00, Henin (4)

22 maja,
godz. 12.00 - 16.00, Dąbrowa
Wronowska (3)
godz. 7.00 - 15.00, Karczmiska
ST-19 ul. Wesoła, Starowiejska,
Wygon
godz. 8.00 - 15.00, Wolica Kolonia
ST-1

23 maja,
godz. 8.00 - 12.00, Kraczevice (5)
godz. 8.00 - 15.00, Basonia (2)
godz. 13.00 - 15.00, Józefów (1)

Nowe miotły w gminach nie zaczęły jeszcze zamiatać. A tu już...

Ewakuacja z urzędów rozpoczęta

W Józefowie Adam Rędzia odwołany. W Chodlu Barbara Czerwińska odeszła sama. A co w Karczmiskach z Zenonem Rodzikiem?

Powyborcza karuzela w gminach, w których doszło do zmiany władzy, rozkręca się na dobre. W Józefowie nad Wisłą i Chodlu zastępcy dotychczasowych włodarzy już rozstali się ze stanowiskami. Nie czekali, aż nowa miotła sama ich wymiecie.

W Chodlu Kowalski poszedł na rękę Czerwińskiej

Zastępcy wójta nie ma już też w Chodlu. Po przegranej przez Przemysława Kowalskiego drugiej turze wyborów z urzędem pożegnała się jego prawa ręka, czyli Barbara Czerwińska. Funkcję zastępcy pełniła przez blisko dwa i pół roku na 1/5 etatu, na 2/5 etatu była kierownikiem referatu oświaty i w takim samym wymiarze czasu pracy zajmowała stanowisko głównego specjalisty ds. funduszy zewnętrznych.

6 maja, czyli w przedostatnim dniu swojego urzędowania, Przemysław Kowalski rozwiązał umowę o pracę z Czerwińską - na dwóch częściach etatu niezwiązanych z pełnieniem funkcji zastępcy wójta - za porozumieniem stron, bez zachowania okresu wypowiedzenia. Wystąpiła o to Czerwińska. Nastąpiło to z dniem 14 maja. Tego samego dnia Barbara Czerwińska złożyła nową wójt gminy Chodel rezygnację z funkcji zastępcy.

- Odejście pani Czerwińskiej było dla mnie zaskoczeniem. Nie przewidywałam kadrowego trzęsienia ziemi. Kwestia zastępcy jest do przeanalizowania - podkreśla Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel. - Nie ukrywam, że zostawiono mnie ze



14 maja Barbara Czerwińska zrezygnowała z funkcji zastępcy wójta gminy Chodel

sporym problemem, bo w znaczną część spraw była zaangażowana i wtajemniczona wyłącznie pani Czerwińska. Odejście bez okresu wypowiedzenia nie dało szans na przekazanie tych spraw innym pracownikom oraz ich wdrożenie - dodaje.

Czerwińska dziś pracuje w Urzędzie Gminy w Borzechowie. Na nasze pytania nie odpowiedziała.

W Józefowie Kapica odwołał Rędzię

Ostatniego dnia swojego urzędowania, czyli 2 maja, burmistrz Józefowa nad Wisłą Grzegorz Kapica odwołał ze stanowiska swojego zastępcę Adama Rędzię. Odwołał, choć wcale tego nie musiał robić. Dlaczego? Do zamknięcia tego wydania Kapica nie odpisał na nasze pytania.

- To odwołanie jest równoznaczne z wypowiedzeniem umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, który upływa z dniem 31 sierpnia. Jednocześnie pan Adam Rędzia został zwolniony przez mojego poprzednika z obowiązku świadczenia pracy do końca okresu wypowiedzenia z zachowaniem prawa do wynagrodzenia - wyjaśnia Paweł Grabek, nowy burmistrz Józefowa nad Wisłą.



2 maja Adam Rędzia został odwołany ze stanowiska zastępcy burmistrza Józefowa nad Wisłą

Rędzi odprawa nie przysługuje. Ale może liczyć na dodatkowe pieniądze z Urzędu Miasta. Dostanie jeszcze ekwiwalent za niewykorzystany urlop.

Kto zostanie nowym zastępcą burmistrza Józefowa nad Wisłą? Najczęściej wymieniane jest jedno nazwisko - pochodzący z Niesiołowic Piotr Kocon, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim.

- Z pewnością pan Piotr Kocon jest osobą, która posiada odpowiednią wiedzę i wykształcenie. Natomiast w obecnym stanie prawnym jako przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim nie mógłby sprawować funkcji zastępcy burmistrza - mówi Grabek, który nie potrafił powiedzieć, kiedy powoła swojego zastępcę. - Jestem na etapie poszukiwania odpowiedniej osoby - zaznacza.

Kocon, żeby objąć stołek zastępcy burmistrza Józefowa nad Wisłą, wcześniej musiałby zrezygnować z mandatu radnego powiatowego. Pytany, czy otrzymał już taką propozycję, nie odpowiada.

W Karczmiskach po staremu

Przynajmniej na razie. Nowa wójt gminy Karczmiska Alicja Bełcik urządzuje od dwóch tygo-



Zenon Rodzik dalej pełni funkcję sekretarza gminy Karczmiska

dni, ale póki co - jak zapewnia - żadnych decyzji kadrowych nie podjęła. Zastępcą wójta dalej jest Tatiana Łabęcka-Jaroszk, a sekretarzem gminy wyborczy rywal, Zenon Rodzik.

Piątek zapytaliśmy wójt Bełcik, czy planuje zmiany na stanowiskach sekretarza i zastępcy wójta. Pytaliśmy też o przerost zatrudnienia i ewentualne zwolnienia szeregowych pracowników.

- Na ten moment nie ma decyzji dotyczącej zmiany zastępcy czy sekretarza - mówi Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska. - Jeżeli zaś chodzi o Urząd Gminy i pracowników, nie planuję żadnych zwolnień. Na pewno nastąpi jakaś reorganizacja struktury zatrudnienia. Polegała ona będzie na przededefiniowaniu ról i zadań poszczególnych pracowników - zapowiada.

Tymczasem od kilkunastu dni w Opolu Lubelskim krąży informacja, że Zenon Rodzik zakotwiczył ma w Placówce Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Pod koniec kwietnia zwolniło się tu stanowisko kierownika. I wciąż pozostaje nieobsadzone.

Rodzik pytany o przejście do KRUS w Opolu nabrał wody w usta. Do zamknięcia tego wydania nie odpowiedział na nasze pytania.

Agnieszka Ciekot - Hunek

NIE PRZEGAP	
MAJ 20 PON.	20 maja (poniedziałek) - II Sesja Rady Gminy w Wilkowie, godz. 10.
MAJ 21 WTOREK	21 maja (wtorek) - II Sesja Rady Gminy w Karczmiskach, godz. 9.
MAJ 21 WTOREK	21 maja (wtorek) - II Sesja Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim, godz. 10.
MAJ 22 ŚRODA	22 maja (środa) - III Sesja Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą, godz. 9.
MAJ 24 PIĄTEK	24 maja (piątek) - II Sesja Rady Gminy w Chodlu, godz. 15.30.
MAJ 26 NIEDZIELA	26 maja (niedziela) - Powiatowe Święto Rodziny. Opolo Lubelskie, Plac Św. Jana Pawła II, godz. 13. Wstęp wolny.
MAJ 26 NIEDZIELA	26 maja (niedziela) - Spotkanie pielęgnacyjno - makijażowe z okazji Dnia Matki, Opolskie Centrum Kultury, godz. 15. Obowiązują zapisy (tel. 517-698-054).
MAJ 26 NIEDZIELA	26 maja (niedziela) - Koncert „Dla Ciebie Mamo, wytańczmy dziś życzenia”. Opole Lubelskie, Park Miejski - muszla koncertowa, godz. 18.
CZERWIEC 2 NIEDZIELA	2 czerwca (niedziela) - Zawody Wędkarskiej z okazji Dnia Dziecka. Wilków - Zalew Zemborzycki, godz. 6 (zbiórka).
CZERWIEC 2 NIEDZIELA	2 czerwca (niedziela) - III Wystawa Psów Rasowych. Wilków, boisko szkolne, godz. 9.00.
CZERWIEC 3 PON.	3 czerwca (poniedziałek) - Szachowy Dzień Dziecka. Turniej otwarty. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki, godz. 10.

Nie chciał zderzyć się z sarną, uderzył w drzewo



Do zdarzenia doszło w niedzielę (12 maja) na ul. Opolskiej w Poniatowej. Brał w nim udział 26-letni mieszkaniec gm. Chodel. Mężczyzna kierował oplem. - Na drogę wybiegła mu sarna. Chcąc uniknąć zderzenia, odbił kierownicą i wjechał w drzewo - informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. 26-latek może mówić o dużym szczęściu. Z opresji wyszedł bez szwanku. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierującego oplem. Alkomat potwierdził, że mężczyzna był trzeźwy. (ach)

Na podwójnym gazie zabrał kolegę na obiad

Dzięki szybkiej interwencji świadka opolscy policjanci zatrzymali kolejnego pijanego kierowcę. Jechał, mając prawie dwa promile alkoholu w organizmie.

W niedzielę, 12 maja świadek poinformował policjantów, o tym, że zauważył podjeżdżającą pod lokal gastronomiczny

w Woli Rudzkiej audi, którego kierowca oraz pasażer byli nietrzeźwi. Co więcej, jedząc obiad, pili alkohol.

Do akcji ruszyli policjanci. Wszystko się potwierdziło. Od 60-letniego kierowcy, mieszkańca gminy Opole Lubelskie, czuć było alkohol, a badanie alkomatem wykazało prawie dwa promile. To nie koniec wpadek mężczyzny. Okazało się, że usiadł za kierownicą pomimo

aktywnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Podróżował z 58-letnim pasażerem, który także był pod wpływem alkoholu.

Teraz o losie amatora jazdy na podwójnym gazie zadecyduje sąd.

- Kierowanie w stanie nietrzeźwości zagrożone jest karą do trzech lat pozbawienia wolności. Do tego sąd orzeka środek karny w postaci zakazu

prowadzenia pojazdów nawet do 15 lat, przy czym minimalny okres, na jaki zakaz ten jest orzekany to trzy lata. Osoby kierujące pojazdem w stanie nietrzeźwości muszą się też liczyć z dotkliwymi konsekwencjami finansowymi - przypomina asp. Katarzyna Bigos z opolskiej policji.

JECHALI WĘŻYKIEM				
Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
12 maja	Wola Rudzka	60-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Audi	prawie 2 promile

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Koordinator rodzinnej pieczy zastępczej, Puławy/ PCPR	1	4 300,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Mechanik, Oblasy	1	4 242,00 zł	u
Instalator monter teletechniki, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr, Żyrzyn/ Bank Spółdzielczy	1	5 500,00 zł	u
Zastępca szefa kuchni, Kazimierz Dolny/ Berberys	1	8 000,00 zł	u
Szef kuchni, Kazimierz Dolny/ Berberys	1	8 000,00 zł	u
Stanowisko do spraw utrzymania dróg, Puławy/ Zarząd Dróg Miejskich	1	4 250,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Puławy/ Kablomeidia	0,5	2 121,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/ Inspektorat Powiatowy	1	5 000,00 zł	u
Redaktor, Puławy/ Dom Online	1	4 242,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TRANSTOM	1	6 000,00 zł	u
Kierownik laboratorium mikrobiologicznego, Puławy/ WIHiE	1	7 000,00 zł	u
Pedagog, Puławy/ MOW	1	4 908,00 zł	u
Psycholog, Puławy/ MOW	1	4 908,00 zł	u
Wychowawca, Puławy/ MOW	1	4 908,00 zł	u
Policjant, Puławy/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Pokojowa, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz	z
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz	z
Kelner, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz	z
Recepcjonista, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz	z
Montażysta mebli, Jaroszyn/ Drewmax Bis	1	8 500,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Mierzyli się z potrawami kuchni żydowskiej



Do konkursu inspirowanego kuchnią żydowską mieszkańcy gminy zgłosili 10 potraw - bezmięsnych, mięsnych oraz desery

Mieszkańcy Końskowoli wzięli udział w konkursie kulinarnym. Przygotowywali potrawy kuchni żydowskiej, a wszystko w ramach projektu realizowanego przez miejscowy GOK i Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

Przed II wojną światową niemal połowę mieszkańców Końskowoli stanowiła społeczność żydowska, która żyła w symbiozie z Polakami. Wśród Żydów były osoby wykształcone, np. lekarze. Jednak w 1942 r. zostali wymordowani przez Niemców. W miejscowości istniało nawet półotwarte getto. Szczątki straconych mieszkańców są

pogrzebane m.in. w lasku przy ul. Górna Niwa. Początek maja w Końskowoli ubiegł pod znakiem pamięci o społeczności żydowskiej. W piątek 10 maja na Rynku zaparkowało Muzeum na Kółkach „POLIN”. Dzięki niemu do niedzieli (12 maja) można było zgłębiać wiedzę na temat polskich Żydów. Dodatkowo w Ratuszu pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury przygotowali wystawę towarzyszącą o historii miejscowych Żydów. Były również spacer po miejscach związanych z końskowolskimi Żydami oraz uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej tę społeczność. Mieszkańcy mogli również wziąć udział w konkursie kulinarnym inspirowanym kuchnią żydowską, ogłoszonym przez GOK. W sumie zgłoszono 10 potraw - 6 z kategorii dań bezmięsnych,



Mieszkańcy mogli zapoznać się z historią Żydów mieszkających niegdyś w ich miejscowości biorąc udział w spacerach. Pracownicy GOK oprowadzali uczestników po miejscach związanych ze społecznością żydowską

Potrawa	Imię i nazwisko uczestnika konkursu	
Dania bezmięsne		
Cymes	Alicja Szlendak	junior - nagroda
Pipki gęsie	Maria Krasucka	nagroda
Naleśniki - blinches	Marta Wróbel	nagroda
Paszтет z soczewicy	Joanna Matraszek	nagroda
Cebularze	Mariola Kędziora	wyróżnienie
Kugel - babka ziemniaczana	Bogumiła Kozak - KGW Arka Sielce	wyróżnienie
Dania mięsne		
Kawior żydowski	Michalina Krupa	nagroda
Pierogi żydowskie - kreplach	Janina Bicka	nagroda
Desery		
Ciasto maślane	Helena Sikora	wyróżnienie
Hamantasze - uszy Hamana	Maria Szlendak	nagroda

2 dania mięsne i 2 ciasta. Jury w składzie: Monika Dudzińska, Tadeusz Pałka, ks. Piotr Mendel, Grażyna Ciupak oraz Alicja Nawracaj (Muzeum Hi-

storii Żydów Polskich POLIN) przyznało 6 równorzędnych nagród i 4 wyróżnienia.

Marta Pietroni

R E K L A M A

LANA FINANCE

BIURO RACHUNKOWE

Proponowana przez nas oferta obejmuje pełną obsługę księgową firm. Skierowana jest do wszystkich osób prowadzących działalność gospodarczą bez względu na formę prawną, którzy wolą skupić się na rozwoju własnego biznesu, niż na śledzeniu coraz szybciej zmieniających się przepisów podatkowych. Od dzisiaj jedynym Państwa problemem będzie zapakowanie dokumentów w kopertę i przekazanie ich nam, a my zajmiemy się resztą. I to wszystko w atrakcyjnych cenach.

KPiR, ryczałt

od 170zł

spółki zoo, kom.

od 350zł

pracownicy

od 30zł

rozliczenie roczne

od 50zł

Przedstawiona oferta cenowa ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Art.66 par.1 Kodeksu Cywilnego

510 377 682

lan@lanaksiegowosc.pl

Zaborze 12D, Karczmiska

ORTOCENTRUM

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI

ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści

ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz

REUMATOLOGIA

Prywatna rehabilitacja

(kinezyterapia, masaż leczniczy, fizykoterapia, fala uderzeniowa)

USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),

iniekcje kwasu hialuronowego,

Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D

572 33 08 33

www.ortocentrum.pulawy.pl

NEKROLOGI

Puławy

Marek Kozak, 52 l.

Końskowola, zm. 4.05.

Irena Wójcik, 81 l.

Siemianowice Śląskie, zm. 10.05.

Rafał Kęćik, 43 l.

Puławy, zm. 6.05.

Czesław Bernat, 93 l.

Gołęb, zm. 11.05.

Teresa Kuna, 90 l.

Kurów, zm. 8.05.

Maria Antoniak, 76 l.

Puławy, zm. 12.05.

Jadwiga Jerzyna, 68 l.

Osiny, zm. 10.05.

Andrzej Michalski, 63 l.

Osiny, zm. 12.05.

Józef Sulenta, 72 l.

Kurów, zm. 10.05.

Mariusz Kuciński, 50 l.

Kurów, zm. 12.05.

Alicja Wrótniak, 75 l.

Wąwolnica, zm. 10.05.

Henryk Osiecki, 67 l.

Markuszów, zm. 14.05.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul. Bema 8,
24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918,
606 119 721

eprasa.pl aa342ecf40

Na wyniki uczniowie poczekać muszą do lipca

Ósmoklasiści już po egzaminacyjnym maratonie.

„Matma była trudna”

Niewielu, bo ponad stu uczniów z powiatu opolskiego przystąpiło w tym roku do egzaminu ósmoklasisty.

To egzamin obowiązkowy, zwińczający naukę w szkołach podstawowych. Przystąpić do niego musi każdy uczeń klasy ósmej. W tym roku w naszym powiecie zdających egzamin było niewielu.

W największej szkole w Opolu Lubelskim, czyli „Jedynce” do egzaminu przystąpiło 23 ósmoklasistów. W Poniatojewie zdawało piętnastu uczniów. A w Chodlu o jednego mniej.

- W tym roku w szkole jest jedna klasa, która liczy czterestu uczniów. To rocznik, kiedy wielu ich rówieśników poszło rok wcześniej do pierwszej klasy, stąd taka liczba uczniów – wyjaśnia Agata Knap, dyrektor Szkoły Podstawowej w Chodlu. - Wszyscy przystąpili do egzaminu, który przebiegł spokojnie, zgodne z procedurami. Nie było żadnych zakłóceń, problemów – zapewnia.

A egzaminy trwały trzy dni, od 14 do 16 maja. Uczniowie zdawali je w formie pisemnej. Pierwszego dnia zmierzyć musieli się z językiem polskim, drugiego dnia z matematyką, a trzeciego z językiem angielskim.

W rozmowie z nami ósmoklasiści z Opola, Poniatojewy i Chodla przyznawali, że najtrudniejsza okazała się jak zwykle matematyka.

- Uczniowie na wyniki oczekują do lipca, zaświadczenia będzie można odbierać od 3 lipca w szkolnym sekretariacie – zapowiada Rafał Pastwa, dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatojewie, w której egza-



Natalia Madejek,
kl. VIII, Szkoła Podstawowa w Chodlu

- Na egzaminie z polskiego trafiły się „Kamienie na szaniec”, bardzo dużo osób chciało, aby ta lektura była na egzaminie. Ja chciałam „Małego Księcia” lub „Balladynę”. Niestety. Ale w miarę dobrze poszło mi z polskim, jestem zadowolona. Matematyka – było ciężko. Zadania otwarte zrobiłam prawie wszystkie. Angielski poszedł mi w miarę dobrze. Generalnie z egzaminami nie było aż tak źle. Wybieram się do klasy mundurowej. W przyszłości chciałabym pracować w Straży Granicznej.



Anna Krajewska,
kl. VIII, Szkoła Podstawowa nr 1 w Opolu Lubelskim

- Angielski poszedł mi słabo, polski średnio, a matematyka najlepiej, ale popełniłam kilka głupich błędów. Matematyka była łatwiejsza niż na egzaminach próbnych, polski już nie. Nie za dużo się uczyłam do egzaminów. Chciałabym pójść teraz w kierunku psychologii albo np. dziennikarstwa.

min przebiegał w spokojnej atmosferze, nad czym czuwały cztery komisje nadzorujące.



Maja Jóźwik,
kl. VIII, Szkoła Podstawowa nr 1 w Opolu Lubelskim

- Nie przepadam za językami obcymi, jakoś mi nie podchodzi. Zdawałam angielski, bo wolę angielski niż niemiecki. Matematykę umiem, ale zadania jakoś mi nie podpasowały i poszło mi średnio. Na polskim były „Kamienie na szaniec” i poszło mi dobrze. Rozprawka też była bardzo łatwa, pisałam o Małym Księciu i Opowieści Wigilijnej. Nie stresuję się wynikami, tylko ten angielski trochę taki słaby... Planuję pójść na biol-chem albo do szkoły policyjnej, ale jeszcze się zastanawiam. Uczyłam się regularnie na lekcje.



Szymon Janoszczyk,
kl. VIII Szkoła Podstawowa w Kluczkowicach

- Dla mnie najłatwiejszy był egzamin z języka polskiego. Chciałem, by była lektura „Kamienie na szaniec” i moje życzenie się spełniło. Najmniej jestem zadowolony z języka angielskiego. Wybieram się do technikum informatycznego w Lublinie. Myślę, że solidnie byłem przygotowany do egzaminów, uczyłem się.

AG/ACH



Wioletta Cur,
kl. VIII, Szkoła Podstawowa w Poniatojewie

- W ogóle było zero stresu. Egzamin z języka polskiego był bardzo łatwy. Obstawiałam „Kamienie na szaniec” i były. Matematyka była już troszkę trudniejsza i z tego egzaminu jestem najmniej zadowolona. Język angielski – bardzo łatwy. Nie obawiam się, że nie zdam. Myślę, że tak powyżej 50 procent poprawnych odpowiedzi powinienem mieć. Jaką dalej szkołę wybiorę? Nie wiem. Myślę nad Puławami, profil psychologiczno-pedagogiczny. W przyszłości chciałabym zostać psychologiem.



Miłosz Gołofit,
kl. VIII, Szkoła Podstawowa w Chodlu

- Był stres, ale niektóre egzaminy były łatwe. Najłatwiejszy był, moim zdaniem, angielski. Matematyka była dla mnie bardzo trudna. Myślę, że z matmy nie zdam. Egzamin z polskiego był łatwy. Każdy czekał na „Kamienie na szaniec” i pojawiły się. Opowiadanie bardzo ładnie mi poszło. Ściągać na egzaminach się nie da. Ściągać nie robiliśmy, bo nie ma sensu. Wybieram się do szkoły w Beżycach, chcę się kształcić w zawodzie technik-mechanik.



Aleksandra Brodecka,
kl. VIII, Szkoła Podstawowa w Poniatojewie

- Nie miałam stresu. Uważam, że egzaminy były dosyć łatwe. Najłatwiejszy moim zdaniem był polski, choć z tematem nie trafiłam. Liczyłam, że będzie „Balladyna”, ale niestety... Zadania otwarte z matematyki były łatwe, zamknięte już o wiele trudniejsze. Liczę, że z 50 procent będzie. Za angielskim osobście nie przepadam, jest to dla mnie dość trudny język, ale egzamin był łatwy. Po podstawówce wybieram się do liceum w Poniatojewie, do klasy o profilu biologiczno-chemicznym.



Aleksandra Czopek,
kl. VIII, Szkoła Podstawowa w Kluczkowicach

- Egzaminy wydawały mi się nawet łatwe. Najbardziej zaskoczył mnie język angielski, nie spodziewałam się takiego trudnego słownictwa, ale jestem dobrej myśli. Do egzaminów uczyłam się systematycznie na lekcjach i w domu oraz dużo powtarzałam przed terminem. Wybieram się do szkoły sportowej w Łęcznej, ponieważ „od małego” interesuje się piłką nożną i gram w klubie piłkarskim.



Łukasz Sokół,
kl. VIII Szkoła Podstawowa w Kluczkowicach

- Egzaminy okazały się dla mnie łatwiejsze niż wszystkie próbné. Liczę na wysokie wyniki, a szczególnie z matematyki. Uczyłem się systematycznie, przed egzaminem również powtarzałem materiał. Zamierzam składać dokumenty do technikum elektronicznego w Lublinie.



Weronika Woś,
kl. VIII, Szkoła Podstawowa nr 1 w Opolu Lubelskim

- Całkiem nieźle poszły mi egzaminy. Najlepiej poszedł mi polski. Angielski był trochę trudny. Wybieram się do „Czartorycha” do Puław.



Tosia Wrona,
kl. VIII, Szkoła Podstawowa nr 1 w Opolu Lubelskim

- Myślę, że dobrze mi poszło. Angielski był dla mnie najłatwiejszy. Chciałabym pójść do liceum w Poniatojewie na kierunek lingwistyczny.

Sprzedam gospodarstwo w Kluczkowicach

Dom o powierzchni 150 metrów, na działce 0.35 arów. W piwnicy znajduje się piec węglowy z możliwością palenia drewnem. Oraz zbiornik z instalacją ogrzewania wody. Na parterze znajdują się dwa duże pokoje, przestronna kuchnia oraz łazienka. Pierwsze piętro to trzy pokoje oraz łazienka. Dom z możliwością podłączenia internetu szerokopasmowego lub radiowego. Kilka lat temu zostało wymienione pokrycie dachu na budynku mieszkalnym i garażach. Za domem znajdują się trzy budynki gospodarcze, garaże, przechowalnia oraz stodoła drewniana. Z tyłu za działką położony jest sad jabłoniowy o powierzchni 0,7 ha.

Cena 450 tysięcy złotych (do negocjacji).
Numer kontaktowy: **785 970 598**



Ponad 17 mln za przebudowę kolejnych dróg powiatowych

Osiem odcinków dostanie nowy asfalt. I to w ciągu najbliższych siedmiu miesięcy. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami.

Do 10 stycznia przyszłego roku przebudowane zostanie ponad 18 km dróg powiatowych. Starosta opolski podpisał już umowy z dwoma firmami, które wygrały przetargi na przebudowę ośmiu odcinków dróg.

I tak kraśnicka spółka PBI Infrastruktura przebuduje cztery odcinki znajdujące się na terenie gminy Opole Lubelskie. Są to drogi: Pusznio Godowskie – Antonówka – Godów (3,337 km), Komaszycy – Pusznio Godowskie (0,755 km), Leonin – Wandalin (3,817 km) oraz Pustelnia – Trzebiesza – Darowne (1,170 km). Natomiast Przedsiębiorstwo Igord z Lublina przebuduje drogi: Józefów nad Wisłą – Boiska – Dzierzkowice (1,888 km), Piotrawin – Zgoda (2,390 km), Kar-

czmiska – Wymysłów – Kolonia Niezabitów (3,910 km) i Zagajdzie – Rogów – Wólka Polanowska – Kosiorów (0,768 km). W czwartek przekazane zostały wykonawcom prace budowy. Przebudowa ośmiu odcinków dróg powiatowych pochłonie ponad 17,6 mln zł. Powiat sfinansuje te wszystkie inwestycje ze środków pozyskanych z Polskiego Ładu.

ACH

Klub malucha w Końskowoli jednak w innej lokalizacji. Rodzice niezadowoleni

Zamiast w budynku „starej kaflarni”, będzie mieścić się w przedszkolu. Najstarsze przedszkolaki mają zostać przeniesione do szkoły. - Dlaczego klub malucha nie może powstać w pustej szkole w Skowieszynie - pytają rodzice dzieci przedszkolnych, niezadowoleni z przenosin.

Dzieci do żłobka, mamy do pracy

Miejsce opieki dla najmłodszych mieszkańców gminy powstanie dzięki dotacji w wysokości 650 tys. zł, jaką gminie udało się pozyskać z rządowego programu „Maluch +”. Jakiś czas temu miejscowe władze poczyniły rozeznanie na temat zapotrzebowania na takie usługi opiekuńcze. Już teraz wiadomo, że na 16 miejsc, które można będzie zapewnić jest 17 chętnych. Początkowo urząd planował zlokalizować placówkę w budynku Środowiskowego Domu Samopomocy przy ul.

Lubelskiej, który z kolei miał zostać przeniesiony do budynku po byłej szkole w Skowieszynie. Potem zapadła decyzja, że Klubu Malucha „Promyczek” powstanie przy ul. Lubelskiej 89, na terenie tzw. „dawnej kaflarni”. Wtedy wójt Mariusz Majkutewicz zaznaczał, że gmina chce zamówić ekspertyzę, która potwierdzi, czy budynek nadaje się na żłobek.

Rodzice niezadowoleni z przenosin

Jak się jednak okazuje plany się zmieniły, bo trzeba było zmienić lokalizację placówki. Wójt spotkał się z rodzicami dzieci uczęszczających do miejscowego przedszkola, by poinformować ich, że zamiast w budynku „starej kaflarni” Klub Malucha zostanie utworzony w przedszkolu.

- W kwietniu na zebraniu poinformował rodziców dzieci chodzących do gminnego przedszkola w Końskowoli, że dzieci z grupy 2 oraz 3 trafią od września do grupy przedszkolnej przy szkole podstawowej w Końskowoli, ponieważ w przedszkolu musi utworzyć klub malucha. Rodzice w zde-



Mariusz Majkutewicz,
wójt gm. Końskowola
Jako wójt muszę patrzeć na całokształt. Nie mogę faworyzować jednych kosztem drugich

cydowanej większości sprzeciwili się decyzji wójta - mówi nasza zbulwersowana czytelniczka i dodaje:

- Na kolejnym spotkaniu 9 maja wójt przekazał rodzicom, że nie ma już odwrotu od tej decyzji i zgodził się na kolejne spotkanie, żeby rozwiązać wątpliwości rodziców. Nie potrafił odpowiedzieć rzeczowo i konkretnie na żadne zadane przez rodziców pytanie. Np. na pytanie dlaczego klub malucha nie może powstać w pustej szkole w Skowieszynie.

Dlaczego nie w „starej kaflarni” albo w Skowieszynie?

O wyjaśnienie sprawy poprosiliśmy wójta Mariusza Majkutewicza. Wójt Końskowoli podkreśla, że zanim gmina ruszyła z pracami w tym budynku, poprosiła fachowców o jego ocenę. Jak się okazało po

ogłędzinach, koszty remontu i dostosowania do stosownych przepisów byłyby dużo wyższe, niż zakładano.

- Na pierwszy rzut oka spełniał wymogi co do powierzchni, proporcji okien do powierzchni podłogi, miejsce parkingowe się zgadzało, plus trochę miejsca na plac zabaw i teren zielony. Następnie wpuściliśmy tam osobę z uprawnieniami budowlanymi, która wskazała, co trzeba zmienić, by obiekt dostosować do określonego stanu prawnego, jeśli chodzi o prawo budowlane. Okazało się, że podłoga jest poniżej poziomu gruntu. Gdy podniesiemy podłogę, musielibyśmy jednocześnie podnieść sufit. Do tego doszły jeszcze kwestie pożarowe. To wszystko spowodowało, że środki na remont, które dostaliśmy od wojewody nie wystarczyły na jego przeprowadzenie. Największym problemem jest jednak to, że zakres prac

jest tak duży, że nie bylibyśmy w stanie otworzyć od 1 września. Mielibyśmy nawet roczne opóźnienie - tłumaczy Mariusz Majkutewicz i zwraca uwagę na fakt, że obiekt jest pod nadzorem konserwatora zabytków. Dlatego wszelkie zmiany muszą być z nim konsultowane, a to niestety wydłuża cały proces.

Stąd decyzja o umieszczeniu Klubu Malucha w budynku przedszkola i przeniesieniu 2 najstarszych grup do oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej.

- Dla mnie dotrzymanie słowa, że te dzieci od września będą miały opiekę było bardzo ważne. To ogromna różnica mieć, albo nie mieć opieki dla dziecka. W przypadku dzieci przeniesionych z przedszkola, to jest jedynie przejście z jednego budynku do drugiego na rok, bo za rok i tak by tam trafiły - tłumaczy wójt Majkutewicz i podkreśla, że rozumie dyskomfort rodziców przedszkolaków. Jednocześnie przypomina, że ich pociechy tak czy inaczej mają zapewnioną opiekę, a dzieci, których rodzice chcieliby wrócić do pracy dzięki postaniu maluchów do żłobka takiego komfortu nie mają.

Podkreśla, że dzieci przedszkolne dołączą do grup przedszkolnych w szkole na tym samym piętrze i zajmą sąsiednią salę.

- Przesunięcie otwarcia Klubu Malucha o rok, ma dużo dalej idące skutki, niż przeniesienie dzieci z przedszkola do budynku szkoły, rok wcześniej. Jako wójt muszę patrzeć na całokształt. Nie mogę faworyzować jednych kosztem drugich - zaznacza.

Dzięki środkom od wojewody przyznanym na przystosowanie miejsca dla maluchów, w budynku przedszkola będzie można przeprowadzić remont kuchni, szatni i placu zabaw.

Jak tłumaczy wójt, władze gminy przy wyborze lokalizacji dla żłobka nie brały pod uwagę budynku po byłej szkole w Skowieszynie po pierwsze z uwagi na to, że wtedy placówka nie mieściłaby się w dogodnej dla wszystkich lokalizacji w centrum gminy. Chodziło również o to, że w końskowskim przedszkolu i szkole jest własna kuchnia. Natomiast, gdyby żłobek umiejscowić w Skowieszynie, trzeba byłoby korzystać z cateringu, co na pewno wpłynęłoby także na koszt pobytu dziecka w placówce.

Marta Pietroni

Na rowerach pognali do Matki Bożej Kębelskiej

Ponad 40 wiernych z Parafii pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny i Michała Archanioła w Kurowie wzięło udział w rowerowej pielgrzymce do Kębła.

Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy i kaplica w pobliskim Kębłę, gdzie miała objawić się Maryja to częsty cel pielgrzymek w naszym województwie. Wąwolnicę, zwaną również lubelską Częstochową, co roku odwiedzają tysiące wiernych. Ufni w płynące z tego miejsca łaski, przybywają, by prosić Matkę Bożą o wstawiennictwo w trudnych chwilach życia, w chorobie. A cuda się zdarzają, o czym świadczą zapisy w wąwolnickiej Księdze Łask, prowadzonej przez kustosa sanktuarium.

Z intencjami w sercu na rowerową pielgrzymkę do Kębelskiej Pani wyruszyli także wierni z parafii w Kurowie. Wystartowali w sobotę 10 maja spod miejscowego kościoła. Organizatorem pielgrzymki



W rowerowej pielgrzymce do Kębła wzięli udział i starsi i młodszy parafianie

był proboszcz ks. kan. Stanisław Stępień oraz Grzegorz Kuna, parafianin i radny powiatowy. 42 osoby w różnym wieku - od kilkuletnich dzieci, które podróżowały na foteliku roweru rodziców, po osoby starsze - przemierzyły na rowerze kilkadziesiąt kilometrów, by pomodlić się w kaplicy w Kębłę w intencji wszystkich pacjentów oraz osób chorych i cierpiących. Mszę św. odprawił proboszcz Stępień. W drodze powrotnej pielgrzymi wstąpili do Bazyliki Mniejszej w Wąwolnicy, by pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Bożej Kębelskiej.

Marta Pietroni



Mszę świętą w kaplicy w Kębłę odprawił proboszcz kurowskiej parafii ks. kan. Stanisław Stępień

Puławska Szkoła Muzyczna uruchamia nową klasę

Od kolejnego roku szkolnego uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Romualda Twardowskiego w Puławach będą mogli zgłębiać tajniki gry na wiolonczeli. Rekrutacja trwa.



Jurand Przewłoka,
dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Romualda Twardowskiego w Puławach
Zachęcamy wszystkich uczniów, aby dołączyli do Państwowej Szkoły Muzycznej

W placówce przy Al. Partyzantów młodzi muzycy uczą się gry na fortepianie, skrzypcach, trąbce, flecie poprzecznym, saksofonie, klawirze, akordeonie, perkusji oraz gitarze. Od ubiegłego roku szkołą zarządza Jurand Przewłoka. Dyrektor kilka miesięcy temu podczas rozmowy ze „Współnotą” poinformował, że szkoła ma w planach uruchomienie nowego kierunku - wiolonczeli. Zgodnie z zapowiedzią od września uczniowie będą mogli poznać lepiej ten instrument. W PSM odbywa się rekrutacja. Można zapisać się na cykl 4-letni (od 8 do 16 lat) oraz 6-letni (od 6 do 10 lat).

- Oprócz utworzenia nowej klasy wiolonczeli, będziemy również reaktywować orkiestrę smyczkową, która działała przez pewien czas, ale została przerwana przez pandemię koronawirusa. Dodatkowo planuję otworzyć również zespół instrumentów dętych. Nasi uczniowie w ciągu roku grają około 60 koncertów, a także jeżdżą na konkursy. W tym roku zorganizowaliśmy koncerty dla około 1500 osób. Zachęcamy wszystkich uczniów, aby dołączyli do Państwowej Szkoły Muzycznej - mówi dyrektor Przewłoka.

Więcej szczegółów można znaleźć na stronie internetowej szkoły.

Dominik Kęsik

PUL

Pod Puławami zaryczały silniki, a w powietrze wzbiły się kłęby kurzu

A wszystko za sprawą 9. edycji Rajdu Nadwiślańskiego. W miniony weekend kierowcy rajdowi ścigali się po drogach powiatu lubelskiego, opolskiego i puławskiego. Ich maszyny można było pooglądać z bliska w strefie serwisowej w Puławach.



Baza rajdu mieściła się na parkingu hali Grupa Azoty Arena. Mieszkańcy Puław i kibice, którzy przyjechali tu z różnych zakątków Polski, chętnie podchodzili do samochodów rajdowych i przyglądali się im z bliska

Impreza organizowana jest od 2013 r. Tegoroczna 9. edycja wróciła po trzech latach przerwy do woj. lubelskiego i po sześciu latach do pow. puławskiego. Jest kilka zmian. Tym razem baza rajdu mieściła się nie jak dotychczas na terenie Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego, a więc poza miastem, ale na parkingu hali widowiskowej Grupa Azoty Arena. Z punktu widzenia kibiców i fanów motoryzacji to dużo lepsza lokalizacja. To właśnie stamtąd pojazdy wyru-

szały na odcinki specjalne, które wytyczono m.in. na terenie gminy Wilków, Kurów czy Maruszów. Pierwszy etap rajdu rozpoczął się w Zakrzowie oraz Wilkowie w pow. opolskim. Rajdowcy musieli pokonać trasę dwukrotnie. Przed kolejną częścią udali się znów do Puław na serwis. Mieszkańców podziwiających szybkie auta nie brakowało. Drugiego dnia wyścig przeniósł się do Garbowa i Jastkowa w pow. lubelskim, a na sam koniec do Kurowa. W zmaganiach wzięło udział 49 załóg.



Na ul. Lubelskiej zebrali się mieszkańcy, którzy chcieli uwiecznić zmodyfikowane pojazdy

W związku z wydarzeniem i dla bezpieczeństwa zarówno kierowców, jak i innych konieczne było zamknięcie kilku dróg. Zwycięzcą 9. Rajdu Nadwiślańskiego został Grzegorz Grzyb.



Tak zawodnicy prezentowali się na zakończenie zmagani przed publicznością



Zawodnicy przejechali m.in. krętymi drogami biegnącymi przez Koloń Wrzelów (gm. Wilków)

Na podium znaleźli się Jakub Matulka oraz Jarosław Szeja. Wręczenie nagród i pucharów zorganizowano w niedzielę pod halą w Puławach.
Dominik Kęsik/MP/AG

„Dama z gronostajem” w Puławach i Czarna Dama w Janowcu. Noc Muzeów w regionie



Na zamku w Janowcu zwiedzający z uwagą słuchali ciekawych opowieści. Krużgankami przemyciła legendarna Czarna Dama

Za darmo albo za niewielką opłatą można było zwiedzać wystawy lub wziąć udział w innych atrakcjach. W Muzeum Czartoryskich w Puławach furore robiła kopia słynnego obrazu Leonardo Da Vinci.

Nocne zwiedzanie to doskonała okazja do zapoznania się ze sztuką nie tylko polską. W Muzeum Czartoryskich za symboliczne 5 zł zwiedzający mogli podziwiać wystawy stałe. Największą uwagę przykuwała jednak kopia „Damy z gronostajem” Leonarda da

Vinci. W Domku Aleksandryjskim odbyło się otwarcie innych wystaw, a z dziedzińca wyruszył spacer po historycznym ogrodzie pt. „Oprowadzanie z Damą”. W wydarzeniu wzięło udział także najmłodsze puławskie muzeum - Muzeum Badań Polarnych, gdzie poza kuratorskim oprowadzaniem po wystawach przygotowano spotkania, czy animacje dla dzieci. Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym również zadbało o to, aby zwiedzający byli zadowoleni. Sporym zainteresowaniem cieszyły warsztaty złotnicze w Muzeum Sztuki Złotniczej. Na atrakcje może było liczyć w Oddziale Kamienicy Celejowskiej czy Oddziale Przyrodniczy w Spi-



Szymon Wnuk, Samanta Drzyzga, Bartosz Kozłowski i Anna Pomorska
- Było bardzo interesująco. Poznaliśmy wiele ciekawych rzeczy. Sam obiekt jest ciekawy. Do Janowca dostaliśmy się przez prom - mówi Szymon
- Bardzo mi się podobało. Zamek robi wrażenie, jestem tu pierwszy raz. Widok z góry jest piękny - dodaje Samanta.
- Wizyta była ciekawa, osoby, które opowiadały o miejscu, robiły to z pasją - tłumaczy Bartosz.
- Bardzo polecam zamek w Janowcu. Uważam, że Noc Muzeów to ciekawa atrakcja - przyznaje Anna



W Muzeum Czartoryskich można było podziwiać kopię obrazu L. Da Vinci „Dama z gronostajem”

chlerzu Ulanowskich. W Muzeum na Zamku w Janowcu, jak mówi legenda, można było spotkać się z Czarną Damą,

która krążyła po zamkowych krużgankach.

Dominik Kęsik/Marta Pietroni

W

PORTAL
INFORMACYJNY

24wspolnota.pl

PRZYCHODNIA

**PKC – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Prezydent Puław z podwyżką. Zarobi więcej

18 tys. 949 zł - takie wynagrodzenie radni uchwalili prezydentowi Pawłowi Majowi. Włodarz Puław dostał podwyżkę o niecały 1000 zł.

Uchwała wrzucona na szybko

Jedną z ważniejszych uchwał, jakie na początku kadencji podejmuje każda rada miasta lub gminy jest ustalenie wysokości wynagrodzenia prezydentowi czy wójtowi/burmistrzowi. Radni miejscy z Puław pochylił się nad tą kwestią w ubiegłym tygodniu, na drugiej sesji (pierwszą odbyli 7 maja). O wyjaśnieniu tego, dlaczego tak ważny projekt jest przedstawiany radnym 1,5 godziny przed sesją, prosił m.in. radny Grzegorz Bińczak i pytał, czy nie może być procedowany na sesji pod koniec maja. Jego pytanie poparła radna Bożena Krygier.

- Myślę, że mieszkańcy też chcieliby wiedzieć - podnosiła.



Grzegorz Bińczak, radny miejski PiS
Nie jeden pracownik miejskich instytucji, m.in. Domu Chemika czy Mediateki, chciałby mieć taką podwyżkę inflacyjną

Jak wyjaśniał radca prawny, chodzi o konieczność dopełnienia formalności i kwestiami technicznymi związanymi z wynagrodzeniem przed ustalonym terminem jego wypłaty, tj. 28 maja.

To jest ta tradycja, czy jej nie ma?

Przewodnicząca tłumaczyła się tym, że do ostatniego momentu trwało ustalanie prezydenckiej pensji. Podnosiła ponadto, że nie jest to pierwsza tego typu sytuacja w historii Rady, gdy projekty uchwał są przedstawiane radnym w dniu sesji, a dodatkowo zaznaczała, że do tej pory wynagrodzenie prezydenta ustalano właśnie na drugiej sesji nowej kadencji. Nie odstąpiła od tego ani o paznokcie - stwierdziła.

- Dlaczego projekt nie znalazł się w pierwotnym harmonogramie sesji, skoro to jest taka tradycja? - dopytywał Bińczak. - Nie jeden pracownik miejskich instytucji, m.in. Domu Chemika czy Mediateki, chciałby mieć taką podwyżkę inflacyjną - dorzucił. Jeszcze przed głosowaniem o głos poprosił radny Wicik. - Jako radny i szef Klubu PiS, będę wstrzymywał się od głosu i nie mówię o tych 900 kilku zł podwyżki dla prezydenta, bo jestem za. To jest czysto techniczna z punktu pana prezydenta inflacyjna podwyżka wynikająca z pewnych uwarunkowań. Ale sam fakt wprowadzenia tej uchwały w takim ekspresowym tempie jest dla mnie niezgodny z pewnego rodzaju zasadami obowiązującymi, w moim

odczuciu, wobec mieszkańców miasta - mówił radny PiS Mariusz Wicik. Jednocześnie wypomniął przewodniczącą Ewie Wójcik, że sama jako radna poprzedniej kadencji krytykowała takie ekspresowe tempo wprowadzania uchwał na sesję.

Ile teraz będzie zarabiał prezydent Puław?

Poprzednio Rada Miasta wynagrodzenie Pawła Maja ustalała pod koniec grudnia 2021 r. Do tej pory pobierał pensję w wysokości 18 tys. 27 zł 80 gr. Teraz będzie to 18 tys. 949 zł, czyli o 921 zł 20 gr więcej.

W głosowaniu 11 radnych zagłosowało „za”, 10 wstrzymało się (Klub PiS). Wyrażam nadzieję, że jakbyśmy nie nazwali tego ruchu finansowego, jest on wyrazem przedłożenia zaufania dla prezydenta Miasta Puław na najbliższe miesiące naszej pracy i współpracy - podsumowała przewodnicząca.

Marta Pietron

Rozstawili sieci na kłusowników

POWIAT OPOLSKI: Nawet do dwóch lat pozbawienia wolności grozi mieszkańcom gminy Łaziska przyłapanym w ubiegłym tygodniu na Wiśle podczas nielegalnego połowu ryb.



Policjanci zabezpieczyli wszystkie używane do nielegalnego połowu ryb sprzęty, m.in. sieci rybackie

Działania na Wiśle kryminalni z Opola Lubelskiego razem z funkcjonariuszami Straży Rybackiej prowadzili w minionym tygodniu. Mieli informacje o osobach, które nielegalnie łowią ryby.

W poniedziałek, 6 maja niedaleko Wisły w Kamieniu znaleźli samochód, który mógł należeć do kłusowników.

- Kiedy policjanci sprawdzili rzekę, okazało się, że dwoje mieszkańców gminy Łaziska związało rozstawione na wodzie sieci z rybami i pakuje je do worków - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. Podczas działań funkcjonariuszy złowione ryby (a były to m.in. leszcze, liny i szczupaki) trafiły z powrotem do Wisły. Jeszcze tego samego dnia 24-letni mężczyzna i 24-letnia kobieta zostali przesłuchani. Usłyszeli też za-

rzuty nielegalnego połowu ryb.

- Grozi im do dwóch lat pozbawienia wolności. Kłusownicy tracą również wszelkie używane do nielegalnego procederu sprzęty - dodaje aspirant Katarzyna Bigos.

To nie był koniec działań na Wiśle.

W środę, 8 maja - tym razem w Lesie Dębowym - kryminalni z Opola Lubelskiego przyłapali na kłusownictwie kolejne osoby, które rozstawiały sieci rybackie na rzece, pływając drewnianą łódką.

- Byli to dwaj 66-letni mieszkańcy gminy Łaziska, zostali zatrzymani i tego samego dnia usłyszeli zarzuty usiłowania dokonania nielegalnego połowu ryb - mówi rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Gołębiowska

Zignorowała znak STOP. Wjechała w drezinę



Doszło do uderzenia dreźny w tył pojazdu, a następnie Opel uderzył w drzewo

W czwartek, 16 maja przed południem w miejscowości Rozalin kobieta kierująca oplem zderzyła się z dreziną kolejową.

- Nie zastosowała się do znaku drogowego B-20 STOP i wjechała na niestrzeżony przejazd kolejowy w chwili, kiedy torami jechała z kierunku Karczmisk w kierunku Opola Lubelskiego dreźna kolejowa pchająca przed sobą platformę. Doszło

do uderzenia dreźny w tył pojazdu, a następnie Opel uderzył w drzewo - relacjonuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Kobieta nie jechała sama. Razem z nią podróżował 44-letni pasażer, mieszkaniec gminy Puławy. Oboje zostali przewiezieni do szpitala. Na szczęście nic im się stało.

- Kierowca dreźny kolejowej, 34-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie i 37-letni pasażer dreźny nie odnieśli żadnych obrażeń - dodaje aspirant Katarzyna Bigos.

Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

- Przypominamy, że każdy przejazd kolejowy, zarówno ten strzeżony, jak i niestrzeżony, niesie za sobą niebezpieczeństwo. Kierowcy przed każdym przejazdem powinni zwinąć lub też się zatrzymać i sprawdzić, czy po torowisku nie jedzie jakiś pojazd szynowy. Im więcej uwagi poświęcimy temu zagadnieniu, tym nasza droga do celu będzie bezpieczniejsza - podkreślają policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

Dwie osoby w szpitalu po zderzeniu osobówki i motocykla

Kierowca audi na skrzyżowaniu nie zatrzymał się na STOP-ie i uderzył w nadjeżdżający motocykl, którym jechały dwie osoby. Kierujący jednośladem i pasażer z poważnymi obrażeniami trafili do szpitala.

Do zdarzenia doszło w poniedziałkowy wieczór (13 maja) na terenie gminy Żyrzyn, na skrzyżowaniu dróg Żyrzyn - Kośmin/Skrudki - Parafianka. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że mężczyzna kierujący audi wjechał na skrzyżowanie, nie zatrzymawszy się wcześniej przed znakiem STOP. W tym czasie na skrzyżowanie od strony Skrudki wjechał motocyklista. Doszło do zderzenia pojazdów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. 19-letni kierowca motocykla i jego 16-letni pasażer odnieśli poważne obrażenia i zostali przewiezieni do szpitali w Puławach i Lublinie. Jak się okazało, młody mężczyzna



Kierowca audi nie zatrzymał się przed znakiem STOP i wjechał na skrzyżowanie, czym doprowadził do zderzenia z motocyklem

nie miał uprawnień do kierowania motocyklem. Kierowca osobówki nie potrzebował pomocy medycznej, był trzeźwy. Komenda prowadzi postępowanie w kierunku spowodowania wypadku. To, jaka kara grozi sprawcy - kierowcy audi, zależy w głównej mierze od kategorii obrażeń podróżujących hondą. To nie jedyny wypadek z udziałem kierującego jednośladem w tym tygodniu w powiecie puławskim. Zaledwie dwa dni później, w środę, 15 maja na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Wojska Pol-

skiego doszło do zderzenia osobówki z motorowerem. Jak wynika z ustaleń policji, 20-latek z gminy Kurów, kierujący volvo, jechał od centrum miasta i chciał skręcić w lewo w ul. Wojska Polskiego. Z kolei 17-letni motorowerzysta z Puław jechał na wprost od strony ronda. Doszło do zderzenia. Kierujący motorowerem z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Lublinie.

Marta Pietron

REG



W tym roku wystawa psów w Wilkowie będzie połączona z Dniem Dziecka

Już po raz trzeci w powiecie opolskim będziemy mogli podziwiać najpiękniejsze czworonogi. Na początku czerwca odbędzie się III Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych w Wilkowie.

Marzenia się spełniają

2 czerwca pod honorowym patronatem wójta gminy, Daniela Kusia, odbędzie się III Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych UKCIB w Wilkowie.

Wydarzenie zorganizowane będzie na boisku sportowym przy Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Wilkowie.

Pierwsza taka wystawa w powiecie opolskim odbyła się w 2022 roku, oczywiście w Wilkowie, a rok temu po raz drugi. Z jej inicjatywą wyszedł jeden z mieszkańców gminy, który od 2019 roku zajmuje się hodowlą owczarków niemieckich długowłosych, Tomasz Wycisłowski. - Od dzieciństwa moim marzeniem było mieć owczarka niemieckiego. Jak widać, marzenia się spełniają, bo mam ich teraz parę sztuk, ale nigdy nie myślałem o hodowli, a tym bardziej o wystawach. Mając jednego psa, dałem go na szkolenie w 2018 roku w kierunku wystaw, w 2019 roku zaczęliśmy przygodę z wystawami. Zaczął od zajęcia drugiej lokaty z całej wystawy. Więc jeździliśmy prawie co tydzień gdzieś na wystawę w 2019 roku, a im więcej wygrywał, tym bardziej nas to nakreślało - wspomina organizator wystawy w Wilkowie, Tomasz Wycisłowski. - Potem wpadła taka myśl... Jeździmy po całej Polsce, w Niemczech byliśmy trzy razy, czemu by nie zorganizować takiej wystawy u nas. Daliśmy do naszego związku informację o chęci organizacji wystawy,



Na zeszłorocznej wystawie mogliśmy podziwiać m.in. wiele pięknych owczarków niemieckich

związek się zgodził. Potem o zgodę i użyczenie terenu poprosiłem wójta, decyzja była pozytywna i się zaczęło - dodaje.

Rasowe psy z całej Polski w Wilkowie rywalizowały w kilku konkurencjach, m.in. najlepsza para hodowlana, najlepsza suka hodowlana. Dużym zainteresowaniem cieszyła się konkurencja Młody Prezenter, w której swoje psy zaprezentowały dzieci w wieku 5-9 lat i młodzież w wieku 10-14 lat.

- Mieszkańcy byli bardzo zainteresowani tym wydarzeniem. To jest coś innego. Rzadko takie imprezy organizowane są w gminach wiejskich - podkreśla Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Wystawa już wpisała się w kalendarz imprez w Wilkowie

Wydarzenie odbywa się więc pod honorowym patronatem wójta gminy Wilków, Daniela Kusia.

- Mam nadzieję, że uda się zorganizować w naszej gminie takie wydarzenie co roku - mówił po pierwszej wystawie Tomasz Wycisłowski.

Jak widać, udało się! A na dodatek jest coraz większe zainteresowanie. Na pierwszej wystawie zaprezentowano ponad 60, a na drugiej już około 80 rasowych psów.

- Jeżdżąc tyle po wystawach, poznaliśmy super fajnych ludzi, z którymi do dziś mamy kontakt. Dałem im propozycję, że może u nas zrobimy taką wystawę, ale czy w ogóle chętni by byli... To oni przekonali mnie, że to świetny pomysł i że przyjadą. No i przyjechali, ich znajomi też, więc nazbierało się piesków i wystawców. Za to im dziękuję, bo mieli do pokonania sporo kilometrów - dodaje pan Tomasz.

Do Wilkowa zjechali wystawcy z Hultajewa, Hławy, Wadowic, Warszawy, Sulejowa, Lublina, Sosnowca, Suwałk i innych miejsc.

- Na każdej wystawie chcę zorganizować coś nowego - dla przyciągnięcia wystawców. W tamtym roku jako TEAM Opole zorganizowaliśmy dodatkowy puchar dla Najpiękniejszy Pies Publiczności - mówi Wycisłowski.

Jakie psy mogą wziąć udział w wystawie?

W wystawie mogą wziąć udział psy, które mają rodowody wszystkich uznawanych organizacji kynologicznych. Muszą mieć jednak udokumentowane wielopokoleniowe (minimum trzyletnie) pochodzenie.

- W przypadku wątpliwości przed zgłoszeniem psa na wystawę skontaktuj się z Biurem ZHPR w celu ustalenia, czy pies może

PROGRAM WYSTAWY:

- od godz. 9 do 9.50 - przyjmowanie psów do udziału w wystawie
- godz. 10 - 13.30 - ocena psów na ringach
13.30 - 14 - konkurencje finałowe i Konkurs Młody Prezenter

W tym roku sędziami będą:

Kamila Chudalewska
Marzena Konopka
Wiktoria Węglińska
Paweł Palacz

zostać przyjęty na wystawę - przekazują organizatorzy.

W tym celu należy zadzwonić pod nr tel. 789444155, 789444154.

Jak zgłosić psa na wystawę?

Pierwszy termin zgłoszeń już minął 21 maja, ale w środę, 22 maja rozpoczyna się drugi. Zgłoszenia przyjmowane będą do 29 maja. Za pierwszego zgłaszanego psa zapłacimy 120 zł, a za drugiego i każdego następnego - 100 zł. Dodatkowo płatny jest także udział w konkurencjach dodatkowych, tzn. Najlepszy Reprodukcyjny, Najlepsza Suka Hodowlana, Najlepsza Para Hodowlana, Najlepsza Hodowla.



Tomasz Wycisłowski ze swoim psem - Elvissem Athabassem

- Osoby zgłaszające psy niezarejestrowane w ZHPR są zobowiązane dołączyć do zgłoszenia psa na wystawę skan/zdjęcie rodowodu zgłaszanego psa. Po 29 maja nie ma możliwości zgłoszenia psa do udziału w wystawie - przypominają organizatorzy.

Będzie też coś dla dzieciaków

Przed wszystkim dzieci od 5 do 14 roku życia będą mogły wraz ze swoim pupilem zaprezentować się w Konkursie Młody Prezenter. Jednak jest w nim ograniczona ilość miejsc. W zgłoszeniu wysłanym w formie mailowej trzeba

podać imię i nazwisko uczestnika, jego wiek i dane kontaktowe, czyli adres oraz numer telefonu. O tym, kto weźmie udział w konkursie, zadecyduje tu kolejność zgłoszeń.

- Tradycyjnie o miłą atmosferę i pyszne jedzenie zadbają panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Wilkowianki” oraz Klub Seniora w Wilkowie. W tym roku nasza wystawa będzie powiązana z Dniem Dziecka, więc najmłodsi wystawcy będą mogli poszaleć na dmuchańcach. Każde dziecko może przyjść i bawić się do woli. Zapraszamy!!! Czekamy na Was!!! - zachęca Tomasz Wycisłowski.

Agnieszka Gołębiowska

Jest prokuratorskie śledztwo w sprawie tragicznego wypadku w Kolonii Borów

POWIAT OPOLSKI:
Śmierć w nim poniósł 68-letni kierowca opla. Co przyczyniło się do zgonu mężczyzny, będzie wiadomo po sekcji zwłok.

W miniony piątek (17 maja) nad ranem doszło do tragicznego w skutkach wypadku w powiecie opolskim. W Kolonii Borów (gm. Chodel) śmierć poniósł mieszkaniec tej gminy, który kierował oplem.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 68-letni kierujący



Opel z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu, wjechał do rowu, a następnie uderzył w drzewo - wstępnie ustalili policjanci

pojazdem marki Opel z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu, wje-

chał do rowu, a następnie uderzył w drzewo - informuje mł. asp. Małgorzata Skowrońska

z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Niestety poszkodowanemu kierowcy nie można było już pomóc. W wyniku poniesionych obrażeń zmarł na miejscu.

- Kierowca był zakleszczony w środku samochodu. Musieliśmy go wycinać - relacjonuje Artur Abramowicz, dyżurny ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, który na miejsce wysłał cztery wozy strażackie. - Mężczyzna nie dawał oznak życia. Zgon musiał nastąpić wcześniej. Silnik samochodu był już zimny - dodaje.

Na miejscu tragedii przez kilka godzin pracowali policjanci, pro-

kurator, który wykonał oględziny zwłok i biegły z zakresu ruchu drogowego. W piątek Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim wszczęła śledztwo.

- Postępowanie prowadzone jest w kierunku wypadku ze skutkiem śmiertelnym - informuje Marzena Czopek, szefowa opolskiej prokuratury.

Zarządzona została sekcja zwłok 68-lata. Jej wyniki pozwolą odpowiedzieć na pytanie, co bezpośrednio przyczyniło się do śmierci mieszkańca gminy Chodel.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zderzenie fiata i alfa romeo. Wszystko przez niedziałające światła

Kierowca fiata, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu alfa romeo, który jechał główną. W wyniku zderzenia dwie osoby trafiły do szpitala.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek, 10 maja na skrzyżowaniu al. Partyzantów, ul. Bema i Norwida. W tym miejscu od kilku dni nie działała sygnalizacja, podobnie jak na skrzyżowa-

niu Al. Partyzantów i Słowackiego. Jak wynika z ustaleń policji 64-letni kierowca fiata, wyjeżdżając z ul. Bema, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 32-latkowi kierującemu samochodem marki Alfa Romeo, który jechał al. Partyzantów. Doszło do zderzenia. Obaj kierowcy byli trzeźwi i decyzją załogi karetki zostali przewiezieni do szpitala.

To nie pierwszy raz, kiedy na al. Partyzantów nie działa sygnalizacja świetlna. Jedną z głównych arterii miasta, będącą częścią drogi wojewódzkiej, to bardzo ruchliwa ulica. Jak

podkreślają kierowcy, nawet ci bardziej wprawieni, przy niedziałających światłach wyjechać z ulic podporządkowanych w godzinach szczytu nie jest łatwe. Światła na Partyzantów są najczęściej niedziałającymi w mieście. Dlaczego? O to pytamy w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Lublinie, któremu podlega ulica. Jak tłumaczy Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy ZDW, doszło do awarii sygnalizacji. - Ta, która znajduje się w Puławach, ma już swoje lata i niestety jej podzespoły ulegają awarii. Firma, z którą współpra-

cujemy, stara się naprawiać ją jak najszybciej, zaraz po naszym zgłoszeniu. Jednak ze względu na czas oczekiwania na zamówione podzespoły, które uległy awarii, naprawa zajmuje kilka dni - wyjaśnia i dodaje:

- Liczymy na to, że już niedługo uda nam się wymienić całą sygnalizację świetlną w Puławach na nową, tak, by kierowcy i niechronieni użytkownicy ruchu drogowego czuli się bezpiecznie. W piątek wspomniane światła działały już poprawnie.

Marta Pietroń

Kubuś i Dawidek czekają na rodzinę zastępczą

Bracia potrzebują pomocy. Potrzebna jest rodzina zastępcza z województwa lubelskiego.

Roczny Kubuś ma wszystkie prawidłowe wyniki badań. Jest dzieckiem zdrowym, pogodnym, które dobrze się rozwija.

Starszy z braci - Dawid - nie przechodził dotąd badań profilaktycznych w ramach POZ. Chłopczyk dotychczas nie chorował i nie miał urazów. Od trzeciego roku życia uczęszcza do przedszkola. Nie



Kubuś i Dawidek chcą być kochani. Bracia czekają na pomoc

miął problemów z adaptacją, prawidłowo funkcjonuje w grupie rówieśników. Dawid lubi bawić się klockami i układankami. Jest samodzielny. Potrzebuje czuć się wspierany, doceniany i zauważany.

Bracia bardzo potrzebują rodziny zastępczej, w której będą się czuli kochani i będą mogli dobrze się rozwijać.

Osoby z województwa lubelskiego, które chciałyby dowiedzieć się więcej, proszę o kontakt bezpośredni z PCPR-em w Lubartowie: 573 004 675 lub 798 432 035.

mp

Gołaszyn: Uciekając przed policją, wpadł na ogrodzenie i dachował. Od kierowcy czuć było alkohol

POWIAT ŁUKOWSKI: Kierowca audi, zamiast zatrzymać się do kontroli, zaczął uciekać. Rajd zakończył, rozbijając betonowe ogrodzenie.

- W niedzielę przed godziną 8 rano policjanci z łukowskiej drogówki podczas służby pełnionej za pomocą oznakowanego radiowozu chcieli zatrzymać do kontroli poruszające się drogą K-63 audi. Kierujący tym autem przekroczył dozwoloną prędkość. Ten jednak zignorował dawane przez mundurowych sygnały, przyspieszył i zaczął uciekać - relacjonuje Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Policjanci ruszyli w pościg. Kierowca audi nie odjechał da-



Kierowca audi nie odjechał daleko. Kilkaset metrów dalej, na zakręcie, nagle zjechał z jezdni. Pojazd uderzył w betonowe ogrodzenie posesji, a następnie dachował

leko. Kilkaset metrów dalej, na zakręcie, nagle zjechał z jezdni. Pojazd uderzył w betonowe ogrodzenie posesji, a następnie dachował.

Audi jechał 32-letni mieszkaniec Łukowa oraz jego 33-letni pasażer.

- Od kierującego autem wyczuwalna była woń alkoholu. Obydwaj mężczyźni zostali przewiezieni do szpitala na badania. Okazało się, że ich życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Mężczyźni odnieśli w większości

ogólne potłuczenia - dodaje policjantka.

Od kierującego audi w szpitalu została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu lub innych niedozwolonych substancji.

Dariusz Jędrzyńska

Tragiczny finał wypadku w Nałęczowie

Nie żyje motocyklista, który w miniony piątek zderzył się z osobowym audi na ul. Pałuby w Nałęczowie. Sprawę bada prokuratura.

Do wypadku doszło w miniony piątek, 9 maja. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, motocyklista na łuku drogi stracił panowanie nad maszyną, przewrócił się na jezdnię i wsunął pod nadjeżdżające z naprzeciwka osobowe audi.

Po długiej reanimacji udało mu się przywrócić czynności życiowe. 33-latek z gminy Nałęczów został przewieziony do szpitala w Lublinie. Tam medycy dalej walczyli o jego życie, przeszedł operację. Niestety

ostatecznie jego życia nie udało się uratować. Zmarł w wyniku wielonarządowych obrażeń.

Kierowca audi, 70-letni mieszkaniec gminy Nałęczów, był trzeźwy. Jak się jednak okazało, nie miał prawa jazdy na samochód, ale miał uprawnienia do kierowania motocyklem. Z kolei w przypadku motocyklisty sytuacja była odwrotna. Sledztwo w sprawie wypadku prowadzi puławska prokuratura.

- Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym. Czekamy na wyniki sekcji zwłok, będą przesłuchiwać świadków - mówi Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Marta Pietroń

Przez kask wpadł na jeździe na podwójnym gazie

14 maja w Janowicach (gm. Janowiec) patrolujący teren swojej gminy st. asp. Michał Bielecki zauważył mężczyznę jadącego skuterem bez kasku ochronnego. Policjant postanowił zainterweniować, zamierzając zatrzymać kierowcę jednoślada i pouczyć go.

- Funkcjonariusz zawrócił, włączył sygnały świetlne

i dźwiękowe, dając znak kierowcy skutera do zatrzymania się. Mężczyzna nie zatrzymał się i zaczął uciekać. W pewnym momencie wjechał w drogę leśną. Dzielnicy wyprzedził go i zatrzymał - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Wtedy szybko wyszło na jaw, dlaczego mężczyzna uciekał. 47-latek miał problemy z wysławianiem się i koordynacją. Badanie alkomatem wykazało, że ma trzy promile alkoholu w organizmie.

Marta Pietroń

Uwierzyła oszustom, straciła 50 tysięcy

34-letnia mieszkanka powiatu puławskiego uwierzyła oszustom podającym się za policjantów, że jej oszczędności są zagrożone. Kobieta, zgodnie z ich instrukcjami, przełała im 100 tys. zł.

Oszuści nie odpuszczają, a ich ofiarami padają już nie tylko osoby starsze, ale także coraz młodsze. O tym, jak sprytnie potrafią manipulować ludźmi, przekonała się ostatnio 34-latką z powiatu puławskiego. Do kobiety zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta. Twierdził, że bierze udział w akcji wymierzonej przeciwko oszustom, a jej pieniądze są zagrożone, bo ktoś próbował zaciągnąć kredyt, wykorzystując

jej dane. Aby uwiarygodnić to, co mówi, podał nawet numer legitymacji służbowej. Przekonała 34-latkę do tego, by zlikwidowała posiadane przez siebie lokaty bankowe i przełała środki na wskazane przez niego konto. To miało uchronić kobietę przed ich utratą. Następnie miała czekać na informację od policjantów biorących udział w akcji mającej na celu zatrzymanie osób wyłudających kredyty. Gdy jej nie otrzymywała, zgłosiła się do puławskiej komendy.

- Dzięki sprawnemu działaniu funkcjonariuszy i pracowników banku udało się zablokować przelewy na 50 tysięcy złotych. Obecnie trwają poszukiwania osób stojących za tym przestępstwem - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

Prawomocny wyrok za zbrodnię przeciwko matce.

„Nie ma wątpliwości, że działał z zamiarem pozbawienia życia”

Obrona próbowała podważyć opinię biegłych psychiatrów i sugerowała, że Artur G. mógł działać w afekcie. Domagano się uniewinnienia 39-latką z Lisowa. Sąd nie dał się przekonać tym argumentom i prawomocnie skazał mężczyznę za usiłowanie zabójstwa własnej matki.

„Nie rób mi tego, dam ci wszystkie pieniądze”

Artur G. pokłócił się z matką. Był 27 stycznia 2022 roku, do dramatu doszło w ich rodzinnym domu w Lisowie w gminie Lubartów (pow. lubartowski). 39-latek chwycił za nóż kuchenny i zadał matce kilka ciosów nożem w ud i okolice pachwiny, po czym opuścił dom. Kobieta zemdlała, ale na szczęście znaleźli ją inni członkowie rodziny z sąsiedniego domu. Dzięki wezwanej na miejsce pomocy medycznej życie kobiety zostało uratowane.

- „Nie rób mi tego, dam ci wszystkie pieniądze”, prosiłam. Ale on stał nade mną z tym nożem, przykładał go do mnie. Krew mnie zalała, zaczęłam się chwiać. Przeżegnałam się, myślałam, że życie skończę - opowiadała później w sądzie starsza kobieta.

Artur G. wraz z żoną i dwójką dzieci taksówką pojechał do teściowej, mieszkającej w sąsiednim powiecie. Tam, według ustaleń prokuratury, powiedział domownikom, że zabił matkę. Z zebranych dowodów wynika, iż chętnie się tym, że dokonał tego „bez żadnych skrupułów”.

Pozbawieniem życia miał też zagrozić swojej teściowej, a wszystko przez to, że ta nie chciała się z nim napić alkoholu. Z zeznań świadków wynika, że groził także pozostałym domownikom. „Jeśli wezwiecie policję, to was wszystkich pozabijam” - tak miał powiedzieć do najbliższych swojej żony.

Mężczyzna postanowił uciekać, zabierając ze sobą żonę i dzieci. Rodzina udała się do jednego z pensjonatów w Łęcznej. To tam wpadł w ręce policjantów. Lista jego zarzutów



- Bardzo żałuję tego wszystkiego, co tam się stało - mówił na koniec procesu w Sądzie Okręgowym w Lublinie Artur G. Na proces w sądzie drugiej instancji nie został doprowadzony z aresztu

była długa, bo oprócz usiłowania zabójstwa matki i gróźb wobec teściowej, to także znęcanie się psychiczne i fizyczne nad matką oraz żoną.

Surowy wyrok

Wyrok zapadł w październiku ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie nie miał wątpliwości, że Artur G. jest winny wszystkich zarzucanych mu czynów. I wymierzył mu surową karę - 15 lat pozbawienia wolności.

sędzia Mariusz Jaroszyński

Sąd Apelacyjny w Lublinie

Na zamiar pozbawienia życia wskazuje wielość i lokalizacja ciosów

Ponadto 39-latek przez trzy lata nie może kontaktować się z matką, zbliżyć do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów oraz zapłacić jej na wiązkę w wysokości 20 tys. zł. Przez pięć lat ma natomiast zakaz kontaktowania się z żoną i przez ten okres nie może zbliżyć do niej na odległość mniejszą niż 100 metrów. Sąd nakazał też Arturowi G. zapłatę na wiązkę wobec żony w wysokości 8 tys. zł.

Obrona chciała uniewinnienia

Nie był to koniec tej sprawy. Trafiła bowiem do Sądu Apelacyjnego w Lublinie, bo apelację od wyroku złożyła adwokatka Artura G.

specjalistów jest tu tylko pomocnicza - wskazała w mowie końcowej prokurator Anna Unkiewicz-Urban, podkreślając, że opinia biegłych psychiatrów jest wystarczająca.

Oskarżony nie został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu. W czasie procesu przed Sądem Okręgowym w Lublinie odmawiał składania wyjaśnień.

- Klóciłem się z żoną, tak jak to jest w małżeństwie. Ja wyzywałem ją, ona mnie. Z mamą się klóciłem, bo szantażowała nas, że pozabiera nam dzieci. Nie pamiętam całego zajścia, nie chcę się do tego odnosić - podsumował dopiero na koniec procesu przed sądem pierwszej instancji Artur G. - Bardzo żałuję tego wszystkiego, co tam się stało - zakończył.

„Wydźwięk dowodów jest jednoznaczny”

Sprawa została rozstrzygnięta w czwartek, 16 maja. Sąd Apelacyjny w Lublinie utrzymał w całości wyrok sądu niższej instancji.

- Wydźwięk dowodów jest jednoznaczny i jednoznacznie niekorzystny dla oskarżonego. Są to m.in. zeznania pokrzywdzonej, która dokładnie opisała sposób zachowania się oskarżonego w dniu zdarzenia - uzasadnił sędzia Mariusz Jaroszyński. - Nie ma wątpliwości, że oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia. Wskazuje na to wielość i lokalizacja ciosów, w okolice pachwin, uszkodzenie tętnicy podbrzuszej - dodał sędzia.

Sąd zupełnie odrzucił możliwość uznania, że Artur G. działał w afekcie.

- To stwierdzenie jest zupełnie oderwane od materiału dowodowego, od zeznań pokrzywdzonej. Nie ma racjonalnych podstaw, by takie ustalenie poczynić. To sąd ocenia, czy doszło do silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Ewentualne opinie psychologiczne czy psychiatryczne mogą mieć charakter pomocniczy. Opinia psychiatryczna w tej sprawie jest zgodna z wymogami. Nie ma podstaw, by twierdzić, że jest niepełna - wyjaśnił sędzia Mariusz Jaroszyński.

Artur G. został prawomocnie skazany na 15 lat pozbawienia wolności. Do tego wyroku można złożyć jedynie skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Dominik Smagała

Z zakazem i promilami jechał renault



Kierowca renault nie dość, że był pijany, to w samochodzie miał świeżo zakupiony alkohol

Przed sądem będzie tłumaczył się 65-latek z gminy Puławy, który mimo sądowego 10-letniego zakazu prowadzenia pojazdów i z trzema promilami alkoholu w organizmie ponownie usiadł za kierownicą. Wpadł dzięki reakcji świadka.

Informacja o tym, że kierowca osobowego renault może być nietrzeźwy, wpłynęła do puławskiej komendy w środowe przedpołudnie (15 maja). Niedługo potem wskazany przez zgłaszającego pojazd zatrzymali do kontroli policjanci drogówki. Okazało się, że jego podejrzenia były słuszne. 65-letni mieszkaniec gminy Puławy wydmuchał trzy promile, a w dodatku w aucie wiozł dopiero co zakupiony al-

kohol. - Po sprawdzeniu w policyjnych bazach okazało się, że 65-latek ma 10-letni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Był także karany za jazdę samochodem mimo zakazu sądu i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyzna trafił do aresztu. Gdy wytrzeźwiał, został przesłuchany.

- Usłyszał zarzut w tzw. recydywie, co powoduje, że kara, jaką może orzec wobec niego sąd, zostanie zwiększona o połowę - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Zarówno policja, jak i prokuratura wniosła o tymczasowy areszt dla 65-latką, ale sąd nie uwzględnił ich wniosku.

Marta Pietroni

Łukowianin powołany przez Ministra Sprawiedliwości na Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie

W poniedziałek, 13 maja Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar powołał łukowianina - sędziego Sądu Apelacyjnego, Jerzego Nawrockiego, na stanowisko Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie.



Sędzia Jerzy Nawrocki, nowy prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie (fot. Forum Współpracy Sędziów)

Sędzia Jerzy Nawrocki (63 l.) został powołany na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w Łukowie 15 listopada 1990 r. Od 1 lipca 1994 r. pełnił funkcję wiceprezesa Sądu Rejonowego w Łukowie. 29 września 1998 r. został powołany na stanowisko sędziego Sądu Wojewódzkiego w Siedlcach. Następnie postanowieniem prezydenta RP z 25 października 2004 r. został

powołany do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Sędzia Jerzy Nawrocki od 2017 r. aktywnie działał na rzecz obrony praworządności jako członek stałego prezydium Forum Współpracy Sędziów.

mo

Wybory do europarlamentu: Kto wystartuje z Lubelszczyzny?

Lublin: Opublikowane zostały już pełne listy kandydatów w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Z województwa lubelskiego zarejestrowało się siedem komitetów.

Zbliżają się wybory do Parlamentu Europejskiego. Z Polski zostanie wybrane ponad 50 osób.

Opublikowane zostały już zarejestrowane listy kandydatów, w tym z województwa lubelskiego (okręg wyborczy nr 8).

Wybory odbędą się 9 czerwca.

Pełna lista kandydatów z Lubelszczyzny

Lista nr 1 - KKW TRZECIA DROGA PSL-PL2050 SZYMONA HOŁOWNI

1. ĆWIK Sławomir, poseł, zam. Zamość, członek Polska 2050 Szymona Hołowni
2. RÓŻYŃSKI Wiesław Marian, poseł, zam. Gromada, członek PSL
3. LIPNIOWIECKA Edyta Monika, przedsiębiorca, zam. Świdnik, członek Polska 2050 Szymona Hołowni
4. ROMAŃCZUK Andrzej, rolnik, zam. Włodawa, członek PSL
5. OTKAŁA Tomasz, adwokat, zam. Chełm,

6. CZERSKA Hanna Barbara, lekarz medycyny, zam. Stężyca, członek PSL
7. KUREK Paweł Tomasz, nauczyciel, zam. Kraśnik, członek Polska 2050 Szymona Hołowni
8. WIŚNIEWSKA Anna, nauczyciel, zam. Kosmów, członek PSL
9. BRZOZOWSKA-ZBURZYŃSKA Beata Dorota, nauczyciel akademicki, zam. Poniatowa,
10. SOSNOWSKI Sławomir Antoni, rolnik, zam. Krasew, członek PSL

Lista nr 2 - KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

1. PIOTROWSKI Mirosław Mariusz, nauczyciel akademicki, zam. Lublin, członek Ruch Prawdziwa Europa - Europa Christi
2. HUBER Sebastian Czesław, rolnik, zam. Świdno,
3. KOSIOROWSKA Agnieszka, fryzjer, zam. Lublin
4. KŁODA Lucyna Teresa, rolnik-hodowca, zam. Wola Sernicka-Kolonia, członek Polska Jest Jedna
5. MEKLER Rafał, przedsiębiorca, zam. Ludwinów, członek Ruch Narodowy
6. JAŁOWIEC Katarzyna Daria, przedsiębiorca, zam. Lublin
7. MAZOWIECKI Rafał, rolnik, zam. Urszulin, członek Nowa Nadzieja

8. BARAŃSKA Sylwia, urzędnik, zam. Lublin
9. FERENC Monika, urzędnik, zam. Lublin
10. KANIA Rafał, programista aplikacji, zam. Lublin, członek Nowa Nadzieja

Lista nr 3 - KWW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY-NORMALNA POLSKA

1. TYRKA-STEĆKO Beata, psycholog, zam. Feliksówka
2. TUCZYŃSKA Anna, psycholog, zam. Lublin
3. MARZEC Wiesław, rolnik upraw polowych, zam. Kraśnik
4. GUZ Małgorzata, pedagog, zam. Wojsławice
5. WOŁOŚ Marcin, informatyk, zam. Ludwin-Kolonia
6. ROLA Anna, pozostali pracownicy obsługi biurowej, zam. Lublin
7. KOKOT Jan, prawnik, zam. Chodel
8. WOCH Tomasz, kierowca samochodu ciężarowego, zam. Kąkolewnica
9. CZERNIC Izabela Marta, architekt krajobrazu, zam. Skrzynice-Kolonia
10. KOWALIK Rafał, pedagog, zam. Szczepieszyn

Lista nr 4 - KW POLEXIT

1. SAMBORSKI Leszek, pedagog, zam. Warszawa
2. MIAŚK Ewa Jolanta, technik mechanik, zam. Rzeszów

3. PACZUSKI Piotr Andrzej, specjalista ds. zarządzania, zam. Warszawa
4. BĄKOWSKI Witold, lekarz dentysta, zam. Nowy Targ
5. GORCZYCA Magdalena Sylwia, technik technologii odzieży, zam. Kraków
6. WEKLICZ Ewa Józefa, pracownik biurowy, zam. Kraków
7. RZEMIŃSKI Rafał Józef, student, zam. Stara Wieś
8. WERKOWSKA Małgorzata Jadwiga, księgowy, zam. Olkusz
9. BIS Helena Maria, rolnik, zam. Kraków
10. KOZŁOWSKI Tomasz, menedżer sportu, zam. Rzeszów

Lista nr 5 - KKW KOALICJA OBYWATELSKA

1. WCISŁO Marta Anna, przedsiębiorca, zam. Lublin, członek partii: PO RP
2. GRABCZUK Krzysztof, nauczyciel akademicki, zam. Chełm, członek PO RP
3. GROMADZKA Małgorzata, parlamentarzysta, zam. Korchów Drugi, członek PO RP
4. KRAWCZYK Michał Mateusz, parlamentarzysta, zam. Lublin, członek PO RP
5. BOJARSKI Krzysztof, lekarz, zam. Łęczna, członek PO RP
6. LISOWSKA Bożena Grażyna, przedsiębiorca, zam. Lublin, członek PO RP
7. BUCZYŃSKI Maciej Paweł, ekonomista, zam. Biała Podlaska

8. WRZESIEŃ Jerzy, lekarz weterynarii, zam. Włodawa, członek PO RP
9. ZIMOWSKI Michał, ekonomista, zam. Kraśnik, członek PO RP
10. KRZEWIŃSKA Beata Małgorzata, przedsiębiorca, zam. Jacków, członek PO RP

Lista nr 6 - KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY LEWICA

1. FISZ Agata, pracownik samorządowy, zam. Chełm, członek Nowa Lewica
2. CZERNIAK Jacek Andrzej, politolog, zam. Lublin, członek Nowa Lewica
3. MARCINKOWSKA-KOZAK Agnieszka Halina, prawnik, zam. Turka, członek Lewica Razem
4. CIECHAŃSKA Magdalena, urzędnik państwowy, zam. Gościeradów-Folwark, członek Nowa Lewica
5. KOWALCZYK Waldemar Adam, urzędnik państwowy, zam. Puławy, członek Nowa Lewica
6. LIPIEC Jarosław Wojciech, pracownik administracji państwowej, zam. Potok Górny, członek Nowa Lewica
7. SOKOŁOWSKA Elżbieta, animator kultury, zam. Wisznice-Kolonia,
8. ROMAŃSKA-WĘZIK Sylwia Anita, urzędnik administracji państwowej, zam. Lublin,

9. WAC Monika, prawnik, zam. Lublin, członek Nowa Lewica
10. MAZUR Stanisław Jan, przedsiębiorca, zam. Janów Lubelski, członek Nowa Lewica

Lista nr 7 - KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

1. KAMIŃSKI Mariusz, historyk, zam. Warszawa, członek PiS
2. SARYUSZ-WOLSKI Jacek Emil, nauczyciel akademicki, zam. Warszawa, członek PiS
3. STEFANIUK Dariusz Paweł, parlamentarzysta, zam. Biała Podlaska, członek PiS
4. DĄBROWSKA-BANASZEK Anna, lekarz medycyny, zam. Chełm
5. BALUCH Anna, parlamentarzysta, zam. Kraśnik, członek PiS
6. ZIELIŃSKI Tomasz Andrzej, parlamentarzysta, zam. Tomaszów Lubelski, członek PiS
7. GRZYWACZEWSKA Kamila, specjalista ochrony środowiska, zam. Przemyśl, członek PiS
8. SMAGA Danuta Zofia, pracownik samorządowy, zam. Gołęb, członek PiS
9. KRYSIAK Zbigniew Włodzimierz, nauczyciel akademicki nauki ekonomiczne, zam. Nowa Iwiczna,
10. KANTHAK Jan Jakub, parlamentarzysta, zam. Marysin, członek Suwerenna Polska

Joanna Niecko

Promowała u nas kandydatów z Lubelszczyzny do Parlamentu Europejskiego i chwaliła lokalnych samorządowców

Beata Szydło: Chcemy Unii Europejskiej, która służy ludziom, która buduje nasz rozwój i bezpieczeństwo

Zachęcała do tłumnego udziału w zbliżających się wyborach. I pozowała do zdjęć z mieszkańcami.

Wizyta byłej premier polskiego rządu związana była z trwającą kampanią wyborczą do Parlamentu Europejskiego.

Beata Szydło – podobnie jak i obecni z nią politycy PiS, którzy walczą o europejskie mandaty – przyjechała do Opola Lubelskiego autobusem ze swoją białą-czerwoną drużyną. W samym centrum miasta czekali na nią posłowie PiS, lokalni samorządowcy oraz mieszkańcy.

Przemysław Czarnek, szef wojewódzkich struktur PiS, jeszcze przed przyjazdem premier poprowadził krótką modlitwę, po czym grzmiał o wariatwie, które należy powstrzymać 9 czerwca.



Była premier Beata Szydło i politycy PiS zakończyli wizytę w Opolu Lubelskim wspólnym zdjęciem i pozdrowieniami dla mieszkańców całej Polski

- Jeśli w tych wyborach nie zdoła się powstrzymać tej lewackiej ideologii neomarksistowskiej, genderowskiej, jeśli

w tych wyborach nie da się powstrzymać wariatów, którzy ślepo wierzą w to, że najważniejsza rzecz to jest ta, żebyście

wszyscy w Opolu Lubelskim, na Lubelszczyźnie wydali po kilkaset tysięcy złotych, żeby jakąś zero-emisyjność osiągnąć,

to niestety Europa padnie – uważa były minister edukacji narodowej.

Spotkanie rozpoczęło się od odśpiewania hymnu. Premier przemawiała ponad kwadrans. Prosiła mieszkańców, aby poszli 9 czerwca na wybory do PE. Tłumaczyła też, dlaczego to są tak ważne wybory.

- To są wybory, w których decydować będziemy o przyszłości Europy, ale będziemy przede wszystkim decydowali o przyszłości Polski. A wy, moi drodzy, będziecie decydowali o przyszłości waszego ukochanego Opola, tej ziemi, jak się będzie wam żyło, czy będzie praca, czy będziemy bezpieczni, czy nie będzie obowiązku przyjmowania nielegalnych migrantów, czy nie będzie narzuconego obowiązkowego płacenia takich podatków jak ustali Bruksela, czy Polska będzie miała jak do tej pory prawo weta, kiedy w Brukseli

są podejmowane decyzje niekorzystne dla naszego kraju – mówiła Beata Szydło do zgromadzonych w poniedziałek (13 maja) na Placu Świętego Jana Pawła II Opolu Lubelskim.

Przy okazji Szydło gratulowała też lokalnym samorządowcom wygranych wyborów i tego, że potrafili wykorzystać stworzoną przez poprzedni rząd PiS szansę rozwoju dla samorządów. Bo to był – jak podkreślała – dobry czas dla samorządów. I zwróciła się z zaskakującym apelem do mieszkańców.

- Nie mielibyście tych inwestycji, tego wsparcia, gdyby nie mądrzy samorządowcy. Ale pilnujcie, aby im się w głowach nie przewracało i dalej tak dobrze pracowali dla was – apelowała była premier polskiego rządu.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

Lubartowski przepis na godny poród i połóg



Kobiety uczyły się, jak poprawnie zapinać pasy

Aż 86 błędów można popełnić, zapinając dziecko w foteliku - dowiedziały się przyszłe mamy podczas Tygodnia Godnego Porodu. To ogólnopolska akcja organizowana przez Fundację Rodzić po Ludzku skierowana do kobiet w ciąży oczekujących dziecka.

Do akcji włączył się również Szpital Powiatowy w Lubartowie. W tym roku Tydzień Godnego Porodu odbywa się pod hasłem „Koktajl hormonów - poznaj przepis na dobry poród i połóg”.
- Jest to akcja poświęcona mamom, jak również tatam, która ma promować godny poród, macierzyństwo i później godne wychowanie - mówi kierownik Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, Radosław Mazurek.
- Nasz Oddział Ginekologiczno-Położniczy zajmuje IV piętro na-

szego szpitala i jest to jeden z większych oddziałów. W ubiegłym roku przez oddział przevinęło się 1900 pacjentek, odbyło się ponad 870 porodów. Na tym tzw. rynku medycznym położniczym wyrobiliśmy sobie odpowiednie miejsce i odpowiednią markę. Niestety sytuacja demograficzna sprawia, że liczba porodów drastycznie spada - kontynuował Mazurek.
W 2020 roku szpital w Lubartowie odnotował równe tysiąc porodów, w kolejnym roku było ich o 27 więcej. Lubartowski SPZOZ był wtedy jednym z zaledwie pięciu jednostek, gdzie porodów było więcej niż rok wcześniej.
W ostatnich latach zanotował jednak spadki. W 2022 r. porodów było tu 880.

Spotkanie dla mam w ramach akcji Godnego Porodu

Na warsztatach zorganizowanych przez oddział położniczy w Lubartowie przyszłe mamy



Mamy, które uczestniczyły w wydarzeniu promującym godny poród, miały okazję zapoznać się z sympatycznymi paniami położnymi, mogły także uzyskać od nich odpowiedzi na nurtujące je pytania związane z porodem

dowiedziały się, jak przewijać malucha, karmić, kiedy udać się do fizjoterapeuty, jak bezpiecznie go podnosić i odkładać, a także jak przewozić go w foteliku.
O bezpiecznej mamie i wspólnej podróży samochodem opowiadał Paweł Kurpiewski ekspert ds. bezpieczeństwa dzieci w samochodach.
- Ilość błędów, które można popełnić, zapinając dziecko w foteliku, to aż 86, dlatego jeśli ktoś chce nauczyć się, jak dobrać odpowiedni fotelik do auta i jak prawidłowo układać w nim dziecko, powinien przyjechać swoim samochodem do wybranego sklepu, żeby skorzystać z porady fachowca - mówi pan Paweł.
- Sprzedaż fotelika to nie rozmowa o garnkach i nie mówimy nikomu „kup pan ten czy tamten”. Fotelik zawsze trzeba dopasować do konkretnego auta - kontynuuje.
Mamy miały również możliwość rozmowy z doulą, czyli kobietą, która zapewnia psychiczne wsparcie przyszłej mamie w czasie



Ania
z Rokitna
Chcę rodzić w Lubartowie, ponieważ moja przyjaciółka tu rodziła i bardzo sobie chwaliła ten szpital. Jest to moja pierwsza ciąża, a spodziewamy się dziewczynki. U nas w rodzinie rodzą się same dziewczynki. Moja córeczka będzie miała na imię Ada. A termin porodu mam zaplanowany na 13 lipca.

ciąży, przy porodzie oraz w czasie połogu.
Wzięły również udział w kursie, w którym do wygrania były ciekawe nagrody, jak np.



Te mamy wiedzą już, jak zmienić pieluszkę dziecku



Ewelina
z Lublina
Jest to moja pierwsza ciąża, dlatego wszystko jest dla mnie nowe, więc przyszłam tu, żeby się czegoś nauczyć. Chciałam też zobaczyć, jak wygląda ten szpital, jak również poznać personel i czy rzeczywiście jest tak wspaniale, jak piszą na fb, ale muszę przyznać, że wszystko mnie mile zaskoczyło, warsztaty są ciekawe, panie są bardzo miłe. Termin rozwiązania mam wyznaczony na wrzesień, więc jeszcze trochę czasu zostało, a spodziewamy się córeczki, na imię będzie miała Klara.

krzesłko do karmienia, otulacz do łóżeczka czy vouchery do kosmetyczki.



Alicja
z Derewicznej (gmina Komarówka Podlaska)
Pierwszy raz zostanę mamą, dlatego chciałam wziąć udział w tym spotkaniu, żeby się czegoś nauczyć, dowiedzieć. Miałam rodzić w Radzynie Podl., ale tam zamykają porodówkę. Czytałam opinie na temat oddziału ginekologiczno-położniczego w Lubartowie i jestem mile zaskoczona, bo opinie są bardzo dobre, dlatego chciałabym rodzić w miejscu, gdzie jest bardzo dobrze przeszkolony personel. Termin porodu mam w lipcu, spodziewamy się chłopca, a na imię będzie miał Cezary.

Udział w Tygodniu Godnego Porodu był bezpłatny.

an

Witamy na świecie

Marta Wrotkowska z tatą, Lubartów,
ur. 17 maja, g. 10:41, 3320 g, 54 cm,
Rodzice: Katarzyna i Mariusz (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Joanna (6 lat), Michał (4 lata)

Zuzia Żeleźnik, Giżyce, gm. Michów,
ur. 10 maja, g. 16:13, 3710 g, 58 cm,
Rodzice: Ewelina i Marcin

Maja ze Skrobowa, pow. lubartowski,
ur. 17 maja, g. 9:38, 2570 g, 49 cm

Kornelia Łuciuk, Piszczac, pow. bialski,
ur. 15 maja, g. 12:28, 4,60 kg, 58 cm,
Rodzice: Adrianna i Mariusz

Liliana Strojek, Połdów, gm. Kock,
ur. 17 maja, g. 23:57, 3490 g, 56 cm,
Rodzice: Ewelina i Mateusz

Nikodem Moryc, Brzeźnica Książęca Kol., gm. Niedźwiada,
ur. 18 maja, g. 10:58, 3 kg, 53 cm,
Rodzice: Ewa i Sławomir
Siostra: Zuzia (2 lata)

Pola Mitura, Połdów, gm. Kock,
ur. 16 maja, g. 10:15, 2750 g, 52 cm,
Rodzice: Renata i Tomasz
Rodzeństwo: Zuzia (13 lat), Gabrysia (1 rok)

Jakub Salamon, Chotyłów, pow. bialski,
ur. 17 maja, g. 12:02, 3640 g, 56 cm,
Rodzice: Ewelina i Sebastian
Rodzeństwo: Jagoda (8 lat), Emilia (6 lat)

Michasia Wierchoń z tatą, Firlej, pow. lubartowski,
ur. 13 maja, g. 12:34, 3750 g, 57 cm,
Rodzice: Magdalena i Marek (na zdjęciu)
Siostra: Nela (8 lat)

Potomkowie protoplasty fabryki „Gerlach” gospodarzyli w Sobolach (cz. II)

Od fabryki widelców w Warszawie do majątku w Sobolach

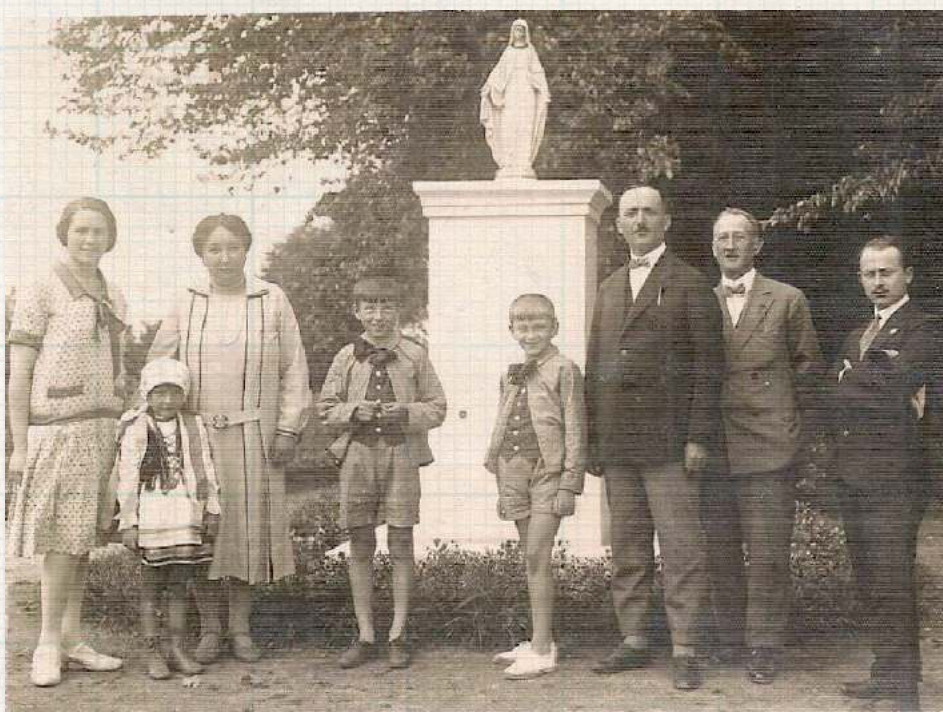
Prawie każdy ma w szufladzie sztucce albo inne metalowe narzędzia z charakterystyczną koroną i liczbą 1760 oznaczającą rok powstania firmy. Doktor Sylwin Gerlach, mieszkaniec dworu w Sobolach (gmina Ulan-Majorat), był synem Samuela Gerlacha, założyciela najslawniejszej polskiej fabryki „Instrumentów Chirurgicznych i Innych Narzędzi Ostrych”.

Doktor Sylwin Gerlach w Sobole wzenił się w 1867 r. Jego wybranka, Maria z Przyłęckich, była córką dzierżawcy majątku Ulan. Sobole odkupili od kuzyna Marii, Alojzego Drozdowskiego. Zamieszkali w wybudowanym przez niego dworze. Sylwin dzielił czas między zarządzanie na starcie już poobciążonym hipotekami majątkiem a praktyką lekarską. Pozostawili po sobie sześć dzieci. Początkowo majątność przejął Józef, ale kiedy widome się stało, że nie ma zmysłu zarządczego, wspomagać ojca w gospodarzeniu zaczął najmłodszy Michał. Po śmierci Sylwina (1902) i Marii (1915) odziedziczył cały majątek. W sierpniu 1915 r. wycofujący się Moskale spalili dworek i zabudowania gospodarcze. Zostały jednak dość szybko odbudowane. Centrum majątku stał się nowy dworek (stary stał tam, gdzie obecnie znajduje się tzw. „Murowaniec”, czyli we wschodniej części parku).

Nowi państwo we dworze

W czasie I wojny światowej Michał zapoznał Jadwigę Więckowską, pannę pochodzącą z Warszawy. Ich ślub odbył się w 1918 r. w kaplicy Komplexu Szkolnego Cecylii Plater-Zyberk przy ul. Pięknej 24 w Warszawie. Małżonkowie rozpoczęli nową drogę życia w Sobolach. Michał nie podzielał polityki rolnej ojca, który w razie trudności finansowych parcelował i wyzbywał się niektórych kawałków ziemi. Pomimo trudnych lat po Wielkiej Wojnie nie sprzedał ani jednej morgi. Gerlachom narodziło się troje dzieci: Andrzej (1919-1966), Tomasz (1920-1944) i Maria Sabina (1924-2009).

Rodzinną sielankę burzy niespodziewana śmierć Michała Gerlacha. W Sobolach dostał ataku wyrostka robaczkowego, więc natychmiast przewieziono go konno do Łukowa na stację kolejową i pociągiem ruszyli do Warszawy. Zmarł w Publicznej Lec-



Jadwiga Gerlachowa-Żywicka (druga z lewej) z dziećmi: Marysią, Andrzejem i Tomaszem oraz mężem, Kazimierzem Żywickim (trzeci z prawej) przy kapliczce w parku dworskim. Ok. 1930 r.

nicy „Omega” tuż obok dawnego dworca kolejowego (obecnie Aleje Jerozolimskie 57) dnia 20 sierpnia 1925 r. Doczesne szczątki dziedzica Soból sprowadzono koleją do Łukowa i karawanem do dworku. Spoczął obok matki na cmentarzu w Ulanie.

Mezaliany nie pomógł - bieda w Sobolach

Owdowiła Jadwiga pozostała z trójką małych dzieci. Wówczas zarządcą folwarku był Kazimierz Żywicki, którego Jadwiga poślubiła w 1929 r. Towarzystwo twierdziło, iż ich związek to swoisty mezaliany. Z upływem czasu Jadwiga powierzała drugiemu mężowi kolejne pełnomocnictwa, starając się godnie prowadzić odziedziczony majątek. Żywicki zbudował murowany budynek przeznaczony na: oficynę dworską, stajnię i wystawne pojazdy konne. W części magazynowej wznosił kuźnię. Lata 30. XX wieku to kolejne kryzysy gospodarcze w Sobolach. Podobnie jak przed kilkudziesięciu laty, rozpoczęto parcelację kolejnych ziem, a za gotówkę spłacano wszelkie zobowiązania. Jednakże to było za mało. Wystawiano na publiczne licytacje wyposażenie wnętrza dworku, m.in. mahoniowe meble, fortepian; również wyposażenie folwarku, np. powóz czy karetę.

Rodzinną awantura

Jadwiga dbała o wykształcenie swoich dzieci. W latach 30. ubiegłego stulecia Andrzej i Tomasz uczęszczali do Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie, Marysia zaś do łukowskiego Gimnazjum Żeńskiego. Mieszkali we

Więcej o bogatej historii Soból można przeczytać w książce autora niniejszego tekstu „Monografia majątku Sobole. Lata 1418-1946”

własnościowym mieszkaniu, towarzyszyła im gosposia oraz niania, Stanisława Szymanek. Wszelkie braki w nauce wypełniano korepetycjami i pomocą zdolniejszych kolegów z klasy. Starszy brat uczył się języka francuskiego. Bracia byli fizycznymi przeciwieństwami: Andrzej „Jędrka” opisywano jako szczupłego i drobnego chłopaka z bladą twarzą bez odrobiny rumieńca. Tomasz był masywniejszy od niego i silniejszy, jeździł konno na kłacz „Podolance”.

Styl zarządzania ojczyzną nie spodobał się dorastającym synom Michała. W 1938 r. Andrzej i Tomasz odsunęli go od dworku, oddając mu kilkanaście mórg ziem, aby pobył na nich i tam gospodarował. Dostał także nieco żywego inwentarza. Żywicki za takie potraktowanie żywił urazę do Gerlachów przez długie lata. Bracia rozpoczęli ratowanie dóbr przed upadkiem, jednak ich starania przerwał wybuch II wojny światowej.

Na barykadach powstańców Warszawy

Lata okupacji niemieckiej Gerlachowie spędzali w Sobolach i Warszawie. Folwark nie uciepiał podczas wojny, jednakże w 1940 r. żołnierze III Rzeszy zrabowali dwór z biżuterii, sztuców i innych kosztowności. Jadwiga Gerlachowa-Żywicka zmarła w Warszawie w 1943 r., spoczęła w grobie rodziny Więckowskich na Powązkach. Jej dzieci

rozpoczęły czynny udział w walce z okupantem. Tomasz Gerlach należał do konspiracji w Armii Krajowej – Oddział Łuków. Następnie walczył podczas Powstania Warszawskiego w sierpniu i wrześniu 1944 r. Należał do Armii Krajowej: pułk „Baszta”, batalion „Olza”, kompania O-3, II pluton. Był w niej strzelcem o pseudonimie „Łoś”. Podczas walk na Mokotowie został ranny i trafił do szpitala siostr Elżbietanek na ul. Malczewskiego 18. Tam 25 września 1944 r. został zamordowany podczas napaści szpitala przez ukraińską brygadę SS Bronisława Kamińskiego, walczącą po stronie Niemców. Jego ciała nigdy nie odnaleziono. Maria Gerlachówna, ps. „Marysia”, także wstąpiła w szeregi pułku „Baszta”, podczas Powstania Warszawskiego była sanitariuszką. Po upadku Powstania uciekła z koleżankami w drodze do obozu w Pruszkowie, ukrywając się we wsi Opacz, Żbików i Podkowa Leśna. Została odznaczona m.in. Krzyżem Walecznych. W ostatnich dniach powstania zginął ich stryj, Antoni Gerlach. Wypędzony przez Niemców do wyjścia ludności cywilnej został rozstrzelany w maszerującej kolumnie, niedaleko swego domu.

Jedna furmanka na spakowanie życia

Maria Gerlach dotarła do Soból w 1945 r. Jednak jej dobra rodzinne zostały objęte reformą rolną i przejęte na rzecz Skarbu Państwa.



Michał Gerlach (1881-1925) z matką, Marią z Przyłęckich Gerlachową (1843-1915). Fotografia z ok. 1914 r.

Syn Sylwina Gerlacha Antoni oraz jego wnuk Tomasz zginęli w Powstaniu Warszawskim, siostra Tomasza Maria była sanitariuszką i uciekła z oboju jenieckiego

Urzędnicy wyrzucili z dworku jej ciotkę, która następnie zamieszkała we wsi. Wówczas z całego wyposażenia dworskiego stara krewna spakowała jedynie to, co weszło na jedną furmankę. Rodzina miała zakaz zbliżania się do majątku, musieli zamieszkać z dala od Soból, w promieniu większym niż 50 km. Maria i Andrzej wybrali Warszawę. Formalnie pozbawiono ich praw do dóbr ziemskich w 1946 r. Najstarszy brat kontynuował studia ekonomiczne w Szkole Głównej Handlowej, zmarł w 1966 r. Maria poślubiła Zdzisława Dobromirskiego w 1946 r., pracowali razem w pracowni rzemiosła artystycznego. Mieli troje dzieci.

Majątek wrócił po latach

W dworku Sobole od 1945 do 2002 r. funkcjonowała Szkoła Podstawowa. Pola i łąki oddano celem parcelacji pomiędzy 89 małorolnych gospodarzy, z kolei w folwarku i resztówce założono Ośrodek Oświaty Rolniczej. Po przemianach ustrojowych w 1989 r. Maria Dobromirska jako jedyna spadkobierczyni majątku Sobole

rozpoczęła starania ku odzyskaniu rodzinnych dóbr. Pomimo wielu formalności i biurokracji postanowiła, iż pozwoli funkcjonować szkole, dopóki ta nie będzie miała nowej siedziby. Nadszedł rok 2003 i historia zatoczyła koło. Potomkowie rodziny Gerlachów odzyskali swój dwór i park. Gmina Ulan-Majorat sprzedała pozostałe dobra sobolskie za preferencyjną sumę Marii Dobromirskiej i jej synowi, Januszowi. Rada Gminy Ulan zdecydowała, iż to, co bezprawnie zabrano Gerlachom, należy im oddać. Choćby za złotówkę! Dawni właściciele rozpoczęli remont zdevastowanego dworku oraz murowańca. W parku urządzano liczne zjazdy rodzinne potomków Sylwina i Marii Gerlachów. Pani Maria Dobromirska zmarła w 2009 r. w Radzynie Podlaskim. Spoczęła obok męża w Alei Zasłużonych Cmentarza Powązkowskiego Wojskowego w Warszawie. W 2016 r. park z budynkami kupili małżonkowie: Małgorzata i Tomasz Rygaliłowicze.

Hubert Grzywacz
REG

Jak Wacław Lachert (1970 - 1951) - genialny menedżer z dworu w Ciechankach (cz. I)

Od syna krawcowej do milionera i z powrotem

W historii Lachertów z Ciechanek jest wszystko. Jest syn ubogiej warszawskiej krawcowej, który dochodzi w carskiej Moskwie do wielkiej fortuny. Życie ziemiańskie, wielki biznes, działalność społeczna i bieda stalinowskiej Polski. Jest własnoręczne dojenie krów i wielka architektura. A jej centrum jest nadzwyczajnej urody pięknie niedawno odnowiony dwór w Ciechankach.

Niemieckiego pochodzenia rodzina Lachert de Peselin sprowadziła się do Polski z Saksonii w XVII wieku, jej najdawniejszym znanym nam przedstawicielem był lekarz Fryderyk. Kolejne pokolenia utrzymywały się z uprawiania wolnych zawodów, musiały też odgrywać dość istotną rolę społeczną, skoro odgrywały dość istotne roli np. loży masonskiej.

Na szczyty biznesowej elity

Wacław urodził się w 1872 r. w Ostrogu na Wołyniu, gdzie jego ojciec był notariuszem. Po jego śmierci matka przeniosła się do Warszawy, gdzie utrzymywała niewielki zakład krawiecki. Większość

dochodów, jak się wydaje, pochłaniała edukacja syna, który ukończył najpierw gimnazjum, a potem studia w Szkole Handlowej Kronenberga. Znalazł pracę w biurze ekspozytury wielkiej rosyjskiej Prochorowskiej Trechgornej Manufaktury działającej w branży włókienniczej. -"Dzięki własnym talentom, pracowitości, przedsiębiorczości, zmysłowi organizacyjnemu - i łutowi szczęścia, w ciągu ćwierci wieku pracy u Prochorowich doszedł na szczyty kariery zawodowej. Zwieńczyła ją funkcja dyrektora naczelnego koncernu włókienniczego oraz prezesa zarządu koncernu, na który składały się trzy fabryki tekstylne, kopalnia węgla i tereny naftowe, zatrudniającego 33 tysiące robotników" - opisuje znawczyni losów ówczesnych elit ziemiańskich i gospodarczych, Ewa Leśniewska.

Jeden z najbogatszych Polaków

Ówczesna Rosja dla rzutkich, ambitnych Polaków nie stawała szczególnie wysokich barier rozwoju i funkcjonowania społecznego. Kariera Lacherta nie była może tą na miarę Leopolda Kronenberga ani tym bardziej Karola Jarszyńskiego (jednego z najzamożniejszych ludzi Imperium i, według niektórych, najbogatszego Polaka w historii!). Zeby ocenić skalę majątku:



Wacław Lachert był przykładem self-made-mana, człowieka, który karierę zawdzięcza wyłącznie swoim talentom, ciężkiej pracy, konsekwencji w dążeniu do celu, cierpliwości i ... odrobinie szczęścia. Mimo niewielkich zasobów własnych, jako sprawny menedżer, wypracował w Rosji okazały majątek

Lacherta stać był na kupienie ziem w Rosji o areale sięgającym 50.000 hektarów, czyli niewiele mniej, niż liczy powiat łęczyński oraz pół roponośnych nad Morzem Kaspijskim. Wydatki takie, jak nabycie majątku Ciechanki w 1908 (albo 1910) r. należy uznawać za drobne - ot, marne 132 tysiące rubli... Sam Wacław bywał w nich stosunkowo rzadko, stanowiły za to miejsce regularnych letnich wizyt żony i dzieci.

Na rzecz rodaków

Moskiewskie mieszkanie Lachertów stało się po 1914 r. ważnym punktem dla całej emigracji - bywają tu ziemianie, artyści, uczeni. Po 1916 r., kiedy z zawrotną odprawą

Za liczącą ponad 1000 mórg (600 ha) plus inwentarz włości w Ciechankach Lachert zapłacił 132 tysiące rubli czyli kwotę zbliżoną do dzisiejszych 20 mln zł

milionu rubli (!) odszedł z posady u braci Prochorowów, zaangażował się w działalność społeczną na rzecz przebywających w Rosji rodaków - uchodźców ze wszelkich warstw społecznych. Działał jako prezes Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, organizacji skautowej oraz kierował Polskim Komitetem Pomocy Jeńcom Wojennym. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej został tymczasowo internowany, jednak zdołał wymknąć się i uciec do Polski. Razem z nim przyjechała całkiem już liczna rodzina: 9 września 1899 r. poślubił Wandę wywodzącą się ze szlacheckiej rodziny Lipskich h. Grabie z Wołynia, z którą miał pięcioro dzieci: Bohdana (ur. 1900), Marię

(ur. 1901), Zygmunta (1904), Czesława (ur. 1906) i Annę (1908). Nie udało mu się za to przetransferować znacznej części majątku, acz tego chyba za długo nie rozpamiętywał, bo zarabianie pieniędzy przychodziło mu z nadzwyczajną łatwością.

Lachertowie osiadają w Ciechankach

Ciechanki, mimo że podupadłe w ciągu czteroletniej nieobecności właściciela, były dobrze pomyślanym, dość funkcjonalnym, około 600-hektarowym gospodarstwem, z centrum w urokliwym, dziewięciopokojowym dworku. Żyzne grunty, las, rzeka, bliskość kolei, infrastruktura rolnicza, gorzelnia - mimo że majątność po wojnie była kompletnie zrujnowana, pod dobrym okiem zarządcy pana Tomaszewskiego szybko zaczęła przynosić profity pozwalające myśleć o dalszych inwestycjach i modernizacjach oraz budowie nowej, bardziej okazałej siedziby rodu.

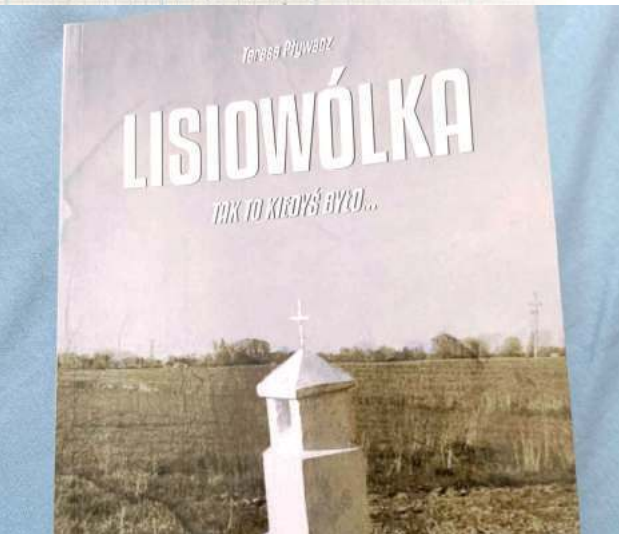
cdn.

Zbigniew Smółko

Lisiowółka. Tak to kiedyś było

Wspaniale, że pani Teresie Pływacz się chciało. Być może z niektórymi elementami swojej opowieści zdążyła w ostatniej chwili. Zebrała wśród najstarszych mieszkańców swojej rodzinnej wsi opowieści o zwyczajach i ludowych obrzędach powiązanych z poszczególnymi porami roku i momentami kalendarzowymi i oddała te historie pod opiekę kolejnym pokoleniom. Niby proste, ale jakież potrzebne!

Lisiowółka jest niewielką wsią położoną w gminie Wohyń (powiat radzyński). Jej mieszkańcy do końca XIX wieku należeli do unickiej parafii w Bezwoli, po ukazie tolerancyjnym w 1905 r. zapisali się do parafii rzymskokatolickiej w Wohyniu. Podobnie jak w innych podobnych ośrodkach rytm życia włościan wyznaczały pory roku, kolejność prac polowych oraz kalendarz świąt kościelnych. Tak też swoją opowieść o dawnej obyczajowości ludowej w swojej rodzinnej wsi uporządkowała pani Teresa Pływacz. Nie jest to jej pierwsza praca poświęcona konserwacji pamięci o przeszłości Małej Ojczyzny - wcześniej opublikowała zbiór „Lisiowółka w sta-



rej fotografii”, obie publikacje zresztą w znacznym stopniu się uzupełniają. Wiele z opisywanych zwyczajów i zachowań ma charakter powtarzalny dla innych tego typu miejscowości, udało się jednak wychwycić też zjawiska oryginalne. Ot, choćby nocne muzykowanie w kościele w Wohyniu w oczekiwaniu na Rezurekcję: ...w tym kościele parafialnym był piękny zwyczaj, że w oczekiwaniu na rezurekcję zbierali się wierni i całą noc śpiewali pieśni przy akompaniamencie okolicznych grajków. Wszyscy, którzy umieli grać na skrzypcach, akordeonie czy trąbce, przyjeżdżali do kościoła i wspólnie grali. To była niezwykła, zbiorowa

orkiestra wykonująca całonocny koncert... Książka stanowi udaną i niesłychanie potrzebną próbę zapisu tego, co było kluczowe i najbardziej korzenne w miejscowej tradycji. Zostawia jedno pytanie: dlaczego jeszcze nie każda miejscowość ma taki zbiorek? Odpowiedź: bo nie każda społeczność ma taką panią Teresę Pływacz, nie wyjaśnia wszystkiego. Autorce i wydawcy, czyli Radzyńskiemu Ośrodkowi Kultury oraz samej Lisiowółce serdecznie gratulujemy, namawiamy do naśladownictwa. Być może to ostatnia chwila.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jak kiedyś wyglądał kościół w Opolu Lubelskim



Rynek w Opolu z widokiem na kościół. Fotografia z ok. 1910 roku. Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu. Świątynię wybudował w latach 1664 - 1675 ksiądz Dobielewicz, miejscowy proboszcz z fundacji Jerzego Słupeckiego. Ostateczny kształt oraz bogaty wystrój wnętrza nadali mu kilkadziesiąt lat później Tarłowie. Utrzymane jest ono konsekwentnie w stylistyce późnobarokowej. Uwagę przykuwają m.in. polichromie wykonane przez Antoniego Dembickiego oraz zestaw ośmiu ołtarzy.

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Stal za twarda dla „Górników”

To był niezwykle ważny mecz dla piłkarzy walczącego o awans do PKO Ekstraklasy Górnika. Łęcznie podejmowali na swoim stadionie niżej notowanych rzeszowian i potrzebowali dobrego wyniku, by pozostać na dobrej pozycji w tabeli przed ostatnią kolejką sezonu. Goście pokrzyżowali ich plany.

Po zwycięstwach nad Odrą Opole i Polonią Warszawa podopieczni trenera Pavola Stano wskoczyli do strefy barażowej - Górnik był czwarty. Z drugiej strony ścisk w czołówce Fortuna 1. Ligi jest duży, bo choćby Odra, zajmując dziewiątą lokatę, traciła do zielono-czarnych ledwie trzy punkty. W przedostatniej kolejce do Łecznej przyjechała Stal. Rzeszowianie zajmowali przed tą serią gier miejsce w środku tabeli ze stratą sześciu punktów do miejsca gwarantującego udział w barażach o PKO Ekstraklasę.



Pavol Stano
trener Górnika

Wynik nie odpowiada temu, co działo się w całym meczu

Gospodarze często zagrażali bramce rywali w pierwszej połowie spotkania. Dwukrotnie uderzał Damian Warchoń, strzelał Mateusz Młyński czy Paweł Żyra. Za każdym razem „Górnikiem” brakowało jednak precyzji.

Stal zaatakowała w końcówce pierwszej części. W doliczonym czasie gry Jesús Díaz uderzył mocno z dystansu, ale w środek bramki. Problem w tym, że Maciej Gostomski odbił piłkę przed

Wiadomo, że po meczu człowiek jest bardzo smutny. Wyniki poprzednich meczów sprawiły, że mogliśmy zapewnić sobie baraży już teraz. W pierwszej połowie graliśmy bardzo dobry mecz, było dużo strzałów i podbramkowych sytuacji. Wielka szkoda, że nie udało nam się zdobyć bramki. Jedna z mało konkretnych sytuacji rywali skończyła się bramką, straciliśmy gola do szatni. Troszeczkę nam to zamieszało. Druga połowa była bardziej wyrównana. Udało nam się strzelić na 1:1. Bardzo szybko straciliśmy kolejną bramkę. Wielka szkoda. Później to już był va banque. Ten wynik nie odpowiada temu, co działo się w całym meczu.

siebie. Błąd bramkarza Górnika wykorzystał Andreja Prokić, trafiając do siatki łącznian z bliska.

Górnik wyrównał w 63. minucie po pięknym strzale głową Damiana Warchoń, któremu podawał Damian Gąska.

Po jeszcze piękniejszym golu rzeszowianie ponownie wyszli na prowadzenie. Kilka minut po trafieniu Warchońa Díaz skutecznie huknął jak z armaty zza pola karnego Górnika. Bramkarz Stali aż złapał się za głowę, wyra-

żając podziw dla swojego kolegi z zespołu.

Świetną okazję na wyrównanie miał Lukas Klemenž. Obrońca Górnika strzelał głową z bliska po dośrodkowaniu z rzutu różnego, jednak w dogodnej sytuacji nie trafił w bramkę.

W końcówce Stal postawiła kropkę nad „i”. Goście odebrali piłkę zielono-czarnym na ich połowie, rozegrali szybką akcję, po której w polu karnym znalazł się Szymon Łyczko. Zawodnik gości posłał piłkę obok wychodzącego z bramki Gostomskiego i było 3:1 dla rzeszowian.

Ten wynik utrzymał się do końca spotkania. Dla Górnika to siódma porażka w tym sezonie. Po tej przegranej „Górnicy” utrzymują się jednak w strefie barażowej. Wszystko wyjaśni się w ostatniej kolejce.

**Górnik Łeczna - Stal Rzeszów
1:3 (0:1)**

Bramki: Warchoń 63' - Prokić 45', Díaz 69', Łyczko 83'.

Górniki: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemenž, Dziwniel

Dominik Smagała

MECZ O WSZYSTKO

W ostatniej kolejce Górnik zagra na wyjeździe z GKS-em Tychy. Stawką tego starcia będzie miejsce w barażach o PKO Ekstraklasę. W niedzielę najbliżsi rywale „Górników” zostali zmiażdżeni przez Bruk-Bet Termalicy 6:1. W lutym br. zielono-czarni mierzyli się na własnym stadionie z tyższanami. Wygrali wtedy 2:0 po golach Kacpra Łukasika i Ilkaya Durmuşa

(77' Zbozień) - Starzyński (73' Janaszek), Deja, Gąska, Żyra (64' Pawlik), Młyński (64' Podliński) - Warchoń (73' Fazlagić).

Stal: Raciniwski - Warczak, Synoś, Oleksy, Wachowiak - Łyczko, Łysiak, Thill, Bukowski (27' Kądziołka; 88' Plichta), Prokić (66' Peña) - Díaz.

Żółte kartki: Gąska, Cissé - Synoś, Prokić, Wachowiak, Warczak.

Sędziował: Mateusz Piszczek (Katowice).

Utrzymanie blisko. Trzeba ograć pierwszoligowca!

Zespół Wisły wybrał się do Jastrzębia Zdroju. W starciu dwóch zespołów zagrożonych spadkiem padł bezbramkowy remis.

Podopieczni Mikołaja Raczńskiego są blisko utrzymania. Sami mogą postawić kropkę nad „i”. W najbliższą sobotę drugoligowców czeka ostatnia kolejka w tym sezonie. Puławianie podejmą Pogoń Siedlce. Jak wiadomo, kibice obu ekip darzą się sympatią. Można spodziewać się święta na trybunach. Rywale prowadzeni przez Marka Brzozowskiego przyjadą po świętowaniu i oby tak pozostało na boisku.

Zachowanie drugoligowego bytu jest na wyciągnięcie dłoni. Pojawia się pytanie, jaka będzie przyszłość zespołu, klubu. Jak wiadomo, z końcem czerwca Grupa Azoty przestanie wspierać piłkarzy, lekkoatletów, pływaków i sztangistów. Czy zarząd klubu znajdzie sponsorów, którzy wspomogą działanie Dumy Powiśla? Oby.

Sam mecz w Jastrzębiu rozpoczął się od dobrego strzału Kamila Kumocha,



Przemysław Skąlecki i spółka są blisko uchronienia się przed degradacją. Wszyscy zadają sobie pytanie, co dalej? (fot. Wisła Puławy)

z którym poradził sobie Jakub Trojanowski. Ten sam zawodnik był o centymetry od bramki. W 21. minucie dośrodkował z rzutu różnego, a piłka odbiła się od dalszego słupka. Kumoch mógł skopiować wyczyn Mateusza Klichowicza, który w ten sam sposób zapewnił zwycięstwo Wisłę w starciu z Lechem II Poznań.

Miejscowi mieli bardzo groźną okazję. Po centrze z rzutu różnego uderzył Sebastian Rogala, ale jego próba głową minimalnie minęła poprzeczkę Wisły. Jeszcze przed przerwą dwukrotnie z dystansu próbował Mateusz Klichowicz. Za pierwszym razem Trojanowski

wybił futbolówkę, która zmierzała pod poprzeczkę.

Druga część to przewaga Wisły. Gospodarze odpowiadali nielicznymi akcjami, ale mogli wygrywać. Po błędzie Łukasza Wiecha w sytuacji sam na sam z Oskarem Mielcarzem znalazł się Michał Bednarski. Na całe szczęście górą był nasz golkeeper.

Spotkanie mogło zakończyć się znakomicie. Gracze GKS-u kończyli mecz w osłabieniu, kiedy to drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Szymon Maszkowski. W drugiej minucie doliczonego czasu gry na dośrodkowanie zdecydował się Klichowicz. Po nim piłka odbiła się od słupka.

**GKS Jastrzębie - Wisła Puławy
0:0**

GKS: Trojanowski - Rogala, Chmurek (79' Kabala), Lech, Iskra, Fietz, Bednarski, Matyszek, Guilherme, Boruń (79' Maszkowski), Kargul-Grobla (73' Mucha).

Wisła: Mielcarz - Seweryś, Kumoch, Giel, Kargulewicz, Wiech, Pavlas (46' Kaczorowski), Noiszewski, Skąlecki (66' Janicki), Klichowicz, Bortniczuk.

Żółte kartki: Guilherme, Maszkowski, Rusin - Kargulewicz, Skąlecki, Kumoch.

Czerwona kartka: Maszkowski 90+1', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Pskit (Łódź).

Wygrana i dwa remisy

Puławianie zakończyli maraton wyjazdowy.

Zespół Raczńskiego rozegrał trzy spotkania na obcym terenie. Efekt? Zwycięstwo z Radunią Stężyca oraz remisy z Zagłębiem II Lubin i GKS-em Jastrzębie.

Co się wydarzy w Wisłę? Nadzwyczajne Walne!

Zarząd Klubu Sportowego Wisła Puławy zwołuje Nad-

zwyczajne Walne Zebranie Delegatów-Członków Klubu. Celem jest uzupełnienie składu zarządu klubu.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów-Członków Klubu odbędzie się 21 maja (wtorek) w sali konferencyjnej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach przy ulicy Hauke-Bosaka 1. Pierwszy termin: godz. 17.15. Drugi termin: godz. 17.30.

„Skala” kolekcjonerem

W meczu z GKS-em Jastrzębie żółtą kartką został ukarany Przemysław Skąlecki.

To nic nowego. 23-latek jest najczęściej napominanym zawodnikiem Wisły Grupa Azoty Puławy. W tym sezonie rozegrał 27 meczów o punkty i aż 17 razy oglądał żółty kartonik. Co ciekawe, w ośmiu pierwszych występach w bieżących rozgrywkach za każdym razem kończył spotkanie z kartką na koncie.



Wyniki 33. kolejki:

Górnik - Stal 1:3
Polonia - Odra 1:1
Termalica - Tychy 6:1
Katowice - Wisła 5:2
Lechia - Arka 2:1
Zagłębie - Miedź 1:2
Resovia - Motor 1:3
Znicz - Płock 2:1
Podbeskidzie - Chrobry (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	33	68	59-30
2	Arka Gdynia	33	62	52-33
3	GKS Katowice	33	59	67-35
4	Motor Lublin	33	53	47-41
5	Górniki Łeczna	33	52	34-29
6	Wisła Płock	33	51	45-44
7	GKS Tychy	3	51	43-46
8	Odra Opole	33	50	40-32
9	Wisła Kraków	33	50	62-47
10	Miedź Legnica	33	48	48-35
11	Stal Rzeszów	33	48	52-58
12	Znicz Pruszków	33	42	34-42
13	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	33	38	53-52
14	Chrobry Głogów	32	36	32-49
15	Polonia Warszawa	33	32	39-49
16	Resovia	33	31	37-59
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	32	23	25-56
18	Zagłębie Sosnowiec	33	16	21-53

Ostatnia kolejka (26.05.):

Odra - Znicz, Płock - Resovia, Motor - Podbeskidzie, Chrobry - Zagłębie, Miedź - Lechia, Arka - Katowice, Wisła - Termalica, Tychy - Górnik (26.05., g. 15), Stal - Polonia

dsm

II LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI

GKS Jastrzębie - Wisła 0:0
Pogoń - Chojniczanka 2:3
Zagłębie II - ŁKS II 1:0
Radunia - Stal 0:2

Skra - Stomil 2:2
Olimpia G. - KKS Kalisz 0:1
Lech II - Sandecja 0:1
Olimpia E. - Polonia 1:3
Kotwica - Hutnik 2:0

MECZ 32. KOLEJKI

Pogoń - GKS Jastrzębie 3:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	33	56	60-42
2	Pogoń Siedlce	33	55	54-45
3	KKS Kalisz	33	52	44-31
4	Stal Stalowa Wola	33	51	42-37
5	Chojniczanka Chojnice	33	51	46-43
6	Polonia Bytom	33	50	54-48
7	Hutnik Kraków	33	49	46-41
8	Radunia Stężyca	33	47	45-43
9	Zagłębie II Lubin	33	46	47-45
10	ŁKS II Łódź	33	45	46-46
11	Wisła Puławy	33	41	48-47
12	Olimpia Elbląg	33	40	34-43
13	GKS Jastrzębie	33	40	40-48
14	Skra Częstochowa	33	40	39-39
15	Lech II Poznań	33	39	34-47
16	Olimpia Grudziądz	33	37	33-41
17	Stomil Olsztyn	33	34	28-39
18	Sandecja Nowy Sącz	33	32	32-47

OSTATNIA KOLEJKA (25.05., godz. 14:00):

Wisła - Pogoń, Chojniczanka - Olimpia E., Polonia - Lech II, Sandecja - Kotwica, Hutnik - Olimpia G., KKS Kalisz - Skra, Stomil - Radunia, Stal - Zagłębie II, ŁKS II - GKS Jastrzębie.

mp

mp

REG

Motor bardzo blisko baraży

Piłkarze lubelskiego Motoru wygrali niezwykle ważny mecz wyjazdowy z Resovią. Dzięki temu na kolejną przed końcem sezonu zasadniczego wskoczyli na czwartą pozycję w tabeli Fortuna I ligi.

Już w piątej minucie po rzucie wolnym głową uderzył Arkadiusz Najemski i wpakował piłkę do siatki na 1:0. Po kolejnych 300 sekundach Motor prowadził 2:0, a tym razem strzelcem był Samuel Mraz, który wykorzystał dobre dośrodkowanie z rzutu wolnego i po przyjęciu na klatkę piersiową pewnie uderzył po ziemi.

Gdy upływał pierwszy kwadrans spotkania, gospodarze złapali kontakt po trafieniu Marcina Urynowicza. Przed zakończeniem pierwszej połowy po raz drugi trafił Mraz. Więcej goli tego dnia na Podkarpaciu nie padło i arcyważne trzy punkty pojechały do Lublina.



Piątkowy wieczór był radosny dla Motoru

- „Wszystko albo nic” - to jest hasło, które powiedzieliśmy sobie w szatni przed meczem. Ten zespół jest gotowy, aby walczyć o najwyższe cele i dzisiaj potrze-

bowaliśmy potwierdzenia tego. Nie mamy już limitu błędów. Wygraliśmy spotkanie i uważam, że zasłużenie - powiedział trener Mateusz Stolarski.

Motor wskoczył na czwarte miejsce w pierwszoligowej tabeli. Do rozegrania ma jeszcze jeden mecz z Podbeskidziem Białsko-Biała, który zaplanowano

na niedzielę, 26 maja o godz. 15 na Arenie Lublin. Ekipy z miejsc 3-6 grają w barażach o awans o wejście do ekstraklasy. Jeśli żółto-biało-niebiescy utrzymają pozycję w czołowej szóstce, to półfinał rywalizacji o krajową elitę rozegrają 30 maja o godz. 17.30 lub 20.30. Ewentualny finał odbędzie się trzy dni później o godz. 18. Miejsce rozgrywania spotkań zależy od lokaty w tabeli - zespoły z wyższych miejsc zagrają na własnych stadionach.

Resovia Rzeszów - Motor Lublin
1:3 (1:3)

Bramki: Urynowicz 15', Najemski 5', Mraz 11', 39'
Motor: Rosa - Wójcik (73 Ndiaye), Najemski (83 Rudol), Kruk, Luberecki (73 Palacz), Scalet, Wojtkowski (61 Rybicki), Wolski, M. Król (61 Lis), Ceglarz, Mraz

Karol Kurzępa

Bogdanka LUK Lublin: Pożegnali się z ósemką zawodników

Bogdanka LUK Lublin ogłasza prawdziwą rewolucję. Klub poinformował o odejściu wielu siatkarzy. Część z nich stanowiła o sile zespołu w poprzednim sezonie.

Żółto-czarni zakończyli sezon 2023/24 na piątym miejscu w PlusLidze, co jest najlepszym wynikiem w historii klubu. Działacze skompletowali już kadrę na kolejne rozgrywki. Transferów wciąż nie ogłoszono, ale wiemy o odejściach.



W zespole siatkarzy dojdzie do zmian

Bogdanka LUK pożegnała graczy, którzy byli niezwykle

ważni w minionej kampanii. Są nimi Tobiasz Brand, Da-

mian Schulz i Alex Ferreira. Tylko ostatni z wymienionych zdobył aż 411 punktów, co uczyniło go najsukcesowniejszym zawodnikiem zespołu. Zaledwie trzy oczka mniej zanotował Brand. Z kolei Schulz aż sześciokrotnie został wyróżniony statuetką najlepszego gracza meczu.

Z lubelską drużyną żegna się także Marcin Kania, który wystąpił w każdym z 34 meczów PlusLigi. Kolejni zawodnicy to grający mniej regularnie: Damian Hudzik, Jakub Nowosielski, Maciej Krysiak i Maksym Kędzierski.

Do tej pory w Lublinie przedłużono umowy z Marcinem Komendą, Thalesem Hossem, Janem Nowakowskim, Jakubem Wachnikiem, Mateuszem Malinowskim oraz Maciejem Zającem, a także trenerem Massimo Bottim. Nowy sezon ruszy jesienią. W przyszłym roku Bogdanka LUK ma występować nie tylko na krajowym podwórku, ale również w europejskich pucharach.

Karol Kurzępa

Puchar pojechał do Katowic

Po raz pierwszy w historii Arena Lublin gościła w niedzielne popołudnie finał Orlen Pucharu Polski kobiet. W nim piłkarki nożne GKS-u Katowice bez większych problemów pokonały Śląsk Wrocław. Pierwsza z drużyn pewnie kroczy po mistrzostwo Polski, a więc była wskazywana jako faworyt w starciu z szóstym zespołem żeńskiej ekstraklasy. Przewidywania się sprawdziły. Do przerwy ekipa ze Śląska prowadziła 1:0, a po zmianie stron dołożyła kolejne dwie bramki i sięgnęła po zasłużoną wygraną. „GieKSa” była dużo lepsza od rywalki, bardziej konsekwentna w obronie i ataku oraz skuteczniejsza. Jej zwycięstwo obserwowało z wysokości trybun 2262 kibiców. Frekwencja na 15-tysięczniku z pewnością byłaby większa, gdyby do finału awansowały panie z GKS Górnika Łęczna. Zielono-czarne odpadły jednak z rywalizacji na etapie ćwierćfinału, po porażce 1:2 z późniejszym triumfator z Katowic.

GKS Katowice - Śląsk Wrocław
3:0 (1:0)

Bramki: Marlena Hajduk 38 (z rzutu karnego), Nicola Brzęczek 47, Aleksandra Nieciąg 56

Karol Kurzępa

Nie mieli litości dla kolejnego rywala

W ostatnich latach bycie kibicem Orlen Oil Motoru nie należy do najtrudniejszych. Pasma sukcesów osiągniętych przez żużlowy zespół na pewno cieszy, choć to, jak wygląda obecny sezon, musiało przerosnąć oczekiwania nawet największych optymistów. W miniony piątek mistrzowie Polski rozgromili beniaminka z Zielonej Góry.

„Koziołki” wygrały różnicą 22 punktów. Już pierwsza seria startów pokazała, że na torze przy Alejach Zygmunta nie dojdzie do niespodzianki. Gospodarze prowadzili bowiem 18:6, a jedyne punkty, które

nie przysługiwały gościom regulaminowo, zdobył Jarosław Hampel.

Były kapitan „żółto-biało-niebieskich” odjechał zresztą fantastyczne spotkanie. Poza „Małym” w zespole „Motomysz” próżno było szukać pozytywów. Miejscowi uwidocznili wszystkie słabe punkty rywala. Po siedmiu biegach zagadką pozostawały tylko rozmiary porażki. Tablica wyników wskazywała bowiem na rezultat 30:12. Ostatecznie lublinianie wygrali 56:34.

Kibiców cieszy fakt, że do formy zdaje się wracać Dominik Kubera, który w ostatnich tygodniach nie mógł być z siebie zadowolony. Powody do satysfakcji powinni mieć także lubelscy młodzieżowcy. Nie tylko zanotowali podwójną wygraną w starciu juniorskim, ale także

konsekwentnie punktowali na seniorach oponenta.

W najbliższy piątek żużlowcy pojedą następne zawody. Tym razem podopieczni trenera Macieja Kuciapy zmierzą się na wyjeździe z Fogo Unią Leszno. Starcie z ekipą z Wielkopolski zaplanowano na 24 maja o godzinie 18.

Orlen Oil Motor Lublin - Falubaz Zielona Góra
56:34

Motor: Dominik Kubera 9+1 (1*, 3, 3, 2), Mateusz Cierinak 11+2 (3, 2*, 2*, 1, 3), Jack Holder 9 (2, 1, 3, 3), Fredrik Lindgren 5+1 (2*, 3, d, 0), Bartosz Zmarzlik 11 (3, 2, 3, 3), Wiktor Przyjemski 7+1 (3, 2*, 1, 1), Bartosz Bańbor 4+2 (2*, 1*, 1, 0)

Karol Kurzępa

Porażka w niesamowitych okolicznościach

Szczypiornistki MKS FunFloor Lublin utrudniły sobie drogę po srebrne medale Orlen Superligi kobiet. W przedostatniej kolejce trwającego sezonu biało-zielone uległy we własnej hali drużynie KPR Gminy Kobierzyce.

Stawka rywalizacji była duża, bowiem w przypadku zwycięstwa gości lub podziału punktów kwestia ligowego podium została rozstrzygnięta dopiero w ostatniej kolejce. Wygrana była natomiast dla zespołu z Lublina gwarantem trzeciego z rzędu wicemistrzostwa kraju. Po pierwszej połowie gospodynie prowadziły różnicą trzech trafień, a po

zmianie stron miały nawet sześć bramek przewagi.

Gdy wydawało się, że miejscowe całkowicie kontrolują przebieg wydarzeń na parkiecie, ekipa z Dolnego Śląska zniwelowała straty. Na 10 sekund do końcowej syreny lublinianki miały trafienie przewagi. W ostatniej akcji meczu Mariola Wiertelak doprowadziła jednak do wyniku 22:22, co oznaczało dodatkowe emocje i serię rzutów karnych. W konkursie strzałów z siódmego metra celniej rzuciły kobierzczanki i to one wróciły do domów z niezwykle cennym zwycięstwem.

Następny mecz czeka podopieczne Edyty Majdzińskiej w środę, 22 maja. Lublinianki zmierzą się wówczas na wyjeździe z KGHM Zagłębiem Lubin. Początek tej konfrontacji zaplanowano na godzinę 20.

Dla MKS-u będzie to ostatnie spotkanie w bieżącym sezonie. Wygrana zapewni biało-zielonym wicemistrzostwo Polski. W przypadku każdego innego rezultatu o tym, kto wywalczy srebro, a kto brąz, zdecyduje rozgrywana równolegle potyczka „Kobierek” z ekipą z Gniezna.

MKS FunFloor Lublin - KPR Gminy Kobierzyce
22:22 (12:9)
Irzuty karne: 3:41

Lublin: Gawlik, Wdowiak - Balsam 5, M. Więckowska 3, Szyndrak 3, Tomczyk 2, Achruk 2, Posavec 1, Turkoglu 2, Olek 2, Pastuszka 1, Andrzejak, Masna, Płomińska, D. Więckowska

Karol Kurzępa

Lewart narobił sobie bigosu

Lubartowianie nie mogą sobie pozwolić na wpadki, jeśli chcą awansować do III ligi. W niedzielę biało-niebiescy przegrali po raz czwarty w sezonie.

Wynik hitowego starcia otworzył Arkadiusz Bednarczyk, który otrzymał podanie w pole karne od Szymona Majewskiego. Młody gracz Stali uprzedził wślizgiem Damiana Podleśnego i skierował futbolówkę do siatki. Niestety naszych zaczęło się od złego wybicia Sebastiana Plesza, który zamiast kopnąć do przodu, wybił piłkę w górę.

W 36. minucie wynik ustalił Ernest Skrzyński. Pomocnik kraśnicznan wykorzystał rzut karny, strzelając w prawy róg bramki. Golkipier Lewartu wyczuł intencję, jednak nie był w stanie zatrzymać znakomitego strzału. Sędzia z Białej Podlaskiej dopatrzył się faulu Kamila Zielińskiego, który według niego sfaulował Kamil Zieliński.



Lewart przegrał ze Stalą. Lubartowianie zachowali pozycję lidera, ale ma tylko punkt przewagi nad Janowianką

Końcówka pierwszej części to super sytuacja Mateusz Jędrasika, który mógł zamknąć mecz, ale nie trafił w sytuacji sam na sam. W odpowiedzi Oskar Gede nie opanował piłki w polu karnym, a najlepszy strzelec Lewartu Paweł Myśliwiecki uderzył wysoko nad bramką.

Po zmianie stron Lewart próbował gonić rywali, ale bezskutecznie. Najlepszą szansę miał Aleks Aftyka. A przyjezdni? Majewski

nie zdołał trafić w światło bramki po kontrze, podobnie jak Bartłomiej Koneczny, który w przeszłości grał w Lubartowie.

- Byliśmy bezsilni w ofensywie, ale popełniliśmy błąd i straciliśmy gola. Później rzut karny. Oglądałem powtórki. Jak dla mnie nie było „wapna”. Po przerwie mieliśmy dużą przewagę, ale bez kłownych sytuacji. Brakowało nam jakości w ataku - mówi Grzegorz Białek, opiekun Lewartu.

Lewart Lubartów - Stal Kraśnik 0:2 (0:2)

Bramki: Bednarczyk 17', Skrzyński 37' (k).

Lewart: Podleśny - Plesz (46' Kompanicki), Niewęgłowski, Gede (42' Majewski), Wdowicz, Zieliński (46' Aftyka), Wójcik (72' Miśkiewicz), Wolski, Najda (90+2' Paluch), Myśliwiecki, Żelisko.

Stal P. - Janowianka
Janowianka - Krysztal
Cisowianka - Janowianka

Teraz w piątek

Piłkarze z Lubartowa mają kilka dni na regenerację i przygotowanie się do kolejnego spotkania.

Już w piątek o godz. 18 zagrają z Górnikiem II Łęczna. Gospodarzem meczu będą rywale, ale starcie zostanie rozegrane w Lubartowie.

Ale będzie ciekawie!

Przed zespołami IV ligi jeszcze pięć kolejek. Z kim zagrają najważniejsi kandydaci do awansu?

MECZE LEWARTU

Górnik II - Lewart
Motor II - Lewart
Lewart - Gryf
Huragan - Lewart
Opolanin - Lewart

MECZE JANOWIANKI

Lublinianka - Janowianka
Janowianka - Start

mp

IV LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI

Lewart - Stal K. 0:2
Janow. - Górnik II 1:0
Grom - Start 3:2
Opolanin - Krysztal 6:2
Huragan - Cisowianka 0:0
Łada - Lublinianka 3:1
Granit - Stal P. 3:2
Gryf - Ogniwo 0:0
Motor II - Tomasovia 4:0

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	29	67	58:22
2	Janowianka Janów Lub.	29	66	73:23
3	Stal Kraśnik	29	59	70:30
4	Łada Biłgoraj	29	57	51:33
5	Start Krasnostaw	29	54	49:37
6	Cisowianka Drzewce	29	49	64:41
7	Opolanin Opole Lubelskie	29	48	67:51
8	Tomasovia Tom. Lub.	29	42	47:35
9	Krysztal Werbkowice	29	38	47:59
10	Lublinianka Lublin	29	37	41:39
11	Gryf Gmina Zamość	29	37	37:41
12	Górnik II Łęczna	29	33	39:44
13	Motor II Lublin	29	33	43:55
14	Huragan Międzyrzec Podl.	29	31	38:49
15	Stal Poniatowa	29	28	34:56
16	Granit Bychawa	29	20	25:66
17	Ogniwo Wierzbica	29	19	22:73
18	Grom Kąkolewnica	29	18	27:78

NASTĘPNA KOLEJKA

(24/26.05): Górnik II - Lewart (pt., godz. 18:00), Ogniwo - Huragan (sob., godz. 17:00), Cisowianka - Opolanin (niedz., godz. 15:00), Stal P. - Grom (niedz., godz. 17:00), Stal K. - Motor II, Tomasovia - Gryf, Krysztal - Granit, Start - Łada, Lublinianka - Janowianka.

mp

Długosz zna się na swoim fachu

Zespół z Drzewc przywoził punkt z boiska walczącego o utrzymanie Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Gracze Cisowianki przyjechali na spotkanie własnymi autami. Dość powiedzieć, że na ławce rezerwowych zasiadło zaledwie trzech zawodników, w tym zdrowi: Jakub Gosik i Maciej Pięta. Drużyna zdołała wywalczyć punkt. Duża w tym zasługa Jakuba Długosza, który kilkakrotnie udowodnił, że zna się na swoim fachu.

- Pozostał niedosyt. Mogliśmy to wygrać. Byliśmy lepszym zespołem piłkarsko. Mieliśmy swoje

okazje, których nie wykorzystaliśmy - mówi Karol Kalita, który wrócił do gry po sześciu tygodniach. Jak przyznaje, sam mógł trafić do bramki. - Miałem dogodną sytuację, ale wyszedł brak pewności siebie. Musimy dograć sezon. Mamy wąską kadrę. Wierzę, że zdobędziemy punkty w Opolu Lubelskim - dodaje wychowanek Opolanina, który z domu rodzinnego na obiekt w Opolu ma zaledwie pięć minut spacerkiem.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Cisowianka Drzewce 0:0

mp

Cisowianka: Długosz - Kopyciński, Figiel, Baran, Lalak (70' Pięta), Zdunek, Pytka-Wasil, Konc, Kobus, Ruciński, Kalita.

Z rozpędzonym rywalem

Przed Cisowianką spotkanie z solidną ekipą.

Zespół z Drzewc zagra w Nałęczowie. Przeciwnikiem będzie Opolanin Opole Lubelskie. Początek starcia w niedzielę o godz. 15.

Opolanin roztrzaskał Krysztal



Gracze Opolanina mają coraz częstsze powody do zadowolenia!

Gdyby liczyć tylko rundę wiosenną, zespół z Opola Lubelskiego byłby w ścisłej czołówce.

Podopieczni Daniela Koczona zaliczyli czternaste zwycięstwo w sezonie, a dziesiąte przed własną publicznością. Miłosz Szczepański i spółka nie dali szans Krysztalowi Werbkowice.

Ozdobą spotkania były gole z rzutów wolnych z 18 metrów Jakuba Figury oraz Marcina Kowala. Na 2:0 podwyższył Dariusz Drzazga, który otrzymał podanie z własnej połowy od Jakuba Sobstyli i nie pomylił się w sytuacji sam na sam.

Opolanin Opole Lubelskie - Krysztal Werbkowice 6:2 (2:0)

Bramki: Figura 19', 85', Drzazga 22', Adamczuk 58', Anes

mp

65', Kowal 72' - 50', 87' (k).

Opolanin: Szczepański - Ćwieka, Czapla, Lenkiewicz, Adamczuk, Krzak, Sobstyl, H. Sałasiński, Figura, Drzazga, Anes.

Złota kartka: Pałka.

Opolanin z pucharem?

Już w środę zespół z Opola Lubelskiego powalczy o tytuł najlepszych.

22 maja o godz. 17.30 podopieczni Daniela Koczona zagrają z Avią Świdnik w finale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Opolanin będzie gospodarzem. W półfinale nasi pokonali 4:0 LKS Wierchowiska, zaś trzeciroligowcy poradzieli sobie z Górnikiem II Łęczna, triumfując 3:0.

Stal nad przepaścią. Pokarał były gracz

Do końca sezonu w IV lidze pozostało pięć kolejek.

Gracze z Poniatowej muszą zacząć punktować, jeśli myślą o pozytywnym zakończeniu rozgrywek. W weekend podopieczni

Bohaterem gospodarzy był Daniel Juchna. 21-latek do niedawna występował w Stali. Teraz zdobył dwa gole. Ostatniego z nich strzelił w samej końcówce starcia. Nasi dwukrotnie wygrywali po trafieniach Mateusza Filipczuka.

- Z pewnością było to ciekawe spotkanie. Padło kilka ładnych bramek. Mecz był wyrównany i obfitował w wie-

le akcji. Końcówka to nerwy z obu stron i nasze trafienie, które pozwoliło wygrać. Cieszymy się, że punkty zostały w Bychawie - mówi Juchna.

Granit Bychawa - Stal Poniatowa 3:2 (2:2)

Bramki: Juchna 11', 88', Sprawka 33' - Filipczuk 3', 29'.
Stal: Szczucki - Sowiński (46' Wlizio), Pyda (65' Barszcz), Przychodzień, Poleszak, Pietrzak, Jakubaszek (46' Wrzyszczy), Gąsiorowski, Filipczuk (80' Wójtowicz), Katuszynski (90' Tkaczyk).
Złota kartka: Gąsiorowski.

Wygrają u outsidera?

Przed poniatowianami spotkanie z ostatnim w tabeli Gromem Kąkolewnica.

W minionej kolejce zespół Adriana Świdorskiego ograł 3:2 Start Krasnostaw, chociaż goście wygrywali do przerwy różnicą dwóch goli. O wyniku zdecydował Adedamola Adenekan. Nigeryjczyk trafił do siatki w trzeciej minucie doliczonego czasu gry. Co ciekawe, gracz pojawił się na pierwszym treningu od początku rundy. Dostał szansę i ją wykorzystał.

mp

Szybki gol

Zespół z Łęcznej musiał pogodzić się z porażką.

Ekipa Michała Kowalczyka uległa 0:1 wiceliderowi - Janowiance Janów Lubelski. Jedyny gol padł po centrze Roberta Widza z lewej strony boiska. Do siatki z bliska trafił Michał Miśtrzyk.

Janowianka Janów Lubelski - Górnik II Łęczna 1:0 (1:0)

Bramka: Mistrzyk 7'.
Górnik II: Olszak - Bronowicki (67' Dylewski), Pastusiak, Sienicki, Mołodecki, Kudła (70' Gnap), Małycka (60' Koza), Szałachowski (65' Charczuk), Turek (75' Marotto), Skotarczak (60' Żabiński).

U siebie w...Lubartowie

Kolejny mecz już w piątek. Łęcznianie będą gospodarze spotkania z Lewartem, które odbędzie się w... Lubartowie.

mp

PUL

Ale to było bieganie

Kolejna edycja Ogólnopolskich Biegów o „Błękitną Wstęgę Wisły” Puławy 2024 za nami. Zgodnie z obietnicą przedstawiamy wyniki grup młodzieżowych.

mp

Bieg Przedszkolaka

Miejsce	Nazwisko i imię	Szkoła/klub/ miejscowość
1.	Droś Kajetan	Warszawa
2.	Pękała Hanna	Puławy
3.	Kwaśnik Mateusz	Puławy
4.	Dyryło Marcin	Puławy
5.	Dylewski Szymon	Warszawa
6.	Kantorska Alicja	Puławy
7.	Ogonowska Natalia	Puławy
8.	Lucjanek Lena	Puławy
9.	Wiak Oskar	Puławy
10.	Mizura Franciszek	Puławy
11.	Gutkowska Lena	Puławy
12.	Matek Szymon	Puławy
13.	Smyrgała Blanka	Puławy
14.	Osiet Tymoteusz	Gołęb
15.	Lejmanowicz Bartosz	Puławy
16.	Osiak Pola	Gołęb
17.	Kaluźny Michał	Warszawa
18.	Wesołowska Wioletta	Góra Puławska
19.	Trawińska Oliwia	Puławy
20.	Mizura Jan	Puławy
21.	Cybula Julia	Puławy
22.	Szostak Tymoteusz	Puławy
23.	Gral Zofia	Świdnik
24.	Gozdyla Maksymilian	Zarzecze
25.	Zaremba Kacper	Janowiec

Chłopcy 2013 – 2014

Miejsce	Nazwisko i imię	Szkoła/klub/ miejscowość	Punkty
1.	Kwaśnik Franciszek	SP 10 Puławy	35
2.	Bartuzi Błażej	SP 2 Puławy	32
3.	Mizura Marcel	SP 2 Puławy	29
4.	Celiński Karol	RK Athletics Warszawa	27
5.	Laskowski Maciej	SP 1 Puławy	26

Chłopcy 2012 – 2011

Miejsce	Nazwisko i imię	Szkoła/klub/ miejscowość	Punkty
1.	Małowiejski Paweł	RK Athletics Warszawa	35
2.	Trębicki Wiktor	RK Athletics Warszawa	32
3.	Rudzi Stanisław	RK Athletics Warszawa	29
4.	Galiński Andrzej	RK Athletics Warszawa	27
5.	Celej Igor	SP 3 Puławy	26
6.	Barwicki Piotr	RK Athletics Warszawa	25
7.	Bocieniewicz Szymon	SP 11 Puławy	24
8.	Zaremba Xavier	SP Janowiec	23
9.	Jendrzek Mateusz	RK Athletics Warszawa	22
10.	Požoga Tomasz	SP 3 Puławy	21
11.	Wójcik Patryk	SP 10 Puławy	20



Dziewczeta 2009 – 2010

Miejsce	Nazwisko i imię	Szkoła/klub/ miejscowość	Punkty
1.	Kowalik Gabriela	SP 11 Puławy	35
2.	Łączna Amelia	SP 3 Puławy	32
3.	Wolska Małgorzata	SP 3 Puławy	29

Dziewczeta 2013 – 2014

Miejsce	Nazwisko i imię	Szkoła/klub/ miejscowość	Punkty
1.	Khramstova Michel	RK Athletics Warszawa	35
2.	Olszewska Zofia	RK Athletics Warszawa	32
3.	Węglarz Maria	SP 4 Puławy	29
4.	Trepka Zofia	RK Athletics Warszawa	27
5.	Mchawrab Iga	SP 3 Puławy	26
6.	Kowalczyk Zuzanna	SP 52 Lublin	25
7.	Czarnas Nadia	SP 3 Puławy	24
8.	Kukiela Michalina	RK Athletics Warszawa	23
9.	Ordon Carla	RK Athletics Warszawa	22
10.	Jońska Natalia	SP 3 Puławy	21
11.	Trepka Maja	RK Athletics Warszawa	20
12.	Figura Dominika	SP 3 Puławy	19
13.	Domagalska Helena	RK Athletics Warszawa	18
14.	Ślusarz Lena	SP 3 Puławy	17
15.	Kozak Dorota	SP 3 Puławy	16
16.	Gozdyla Zuzanna	SP Zarzecze	15

Dziewczeta 2012 – 2011

Miejsce	Nazwisko i imię	Szkoła/klub/ miejscowość	Punkty
1.	Kazimierzczuk Lucja	RK Athletics Warszawa	35
2.	Figura Karina	SP 3 Puławy	32
3.	Jastrzębska Alicja	RK Athletics Warszawa	29
4.	Szopa Nadia	RK Athletics Warszawa	27
5.	Dudek Małgorzata	RK Athletics Warszawa	26
6.	Stepniak Laura	RK Athletics Warszawa	25
7.	Zdzałik Alicja	SP 10 Puławy	24
8.	Rogulska Alicja	SP 10 Puławy	23
9.	Olejarsz Laura	SP 11 Puławy	22
10.	Szrajber Roksana	SP 33 Lublin	21
11.	Jarska Teresa	RK Athletics Warszawa	20
12.	Walesiak Julia	RK Athletics Warszawa	19
13.	Kowalska Gabriela	SP Góra Puławska	18
14.	Górecka Lena	SP 10 Puławy	17
15.	Samslikowska Iga	SP 10 Puławy	16
16.	Karpińska Anita	SP 10 Puławy	15
17.	Micińska Dominika	SP 3 Puławy	14

Dziewczeta 2004 – 2008

Miejsce	Nazwisko i imię	Szkoła/klub/ miejscowość	Punkty
1.	Galazka Hanna	ZS 3 Puławy	35
2.	Poterek Nikola	ZS 3 Puławy	32
3.	Pracz Lena	ZS 3 Puławy	29
4-5.	Wijasza Zofia	ZS 3 Puławy	27
	Pękała Zofia	ZS 3 Puławy	27

Chłopcy 2013 – 2014

Miejsce	Nazwisko i imię	Szkoła/klub/ miejscowość	Punkty
1.	Kwaśnik Franciszek	SP 10 Puławy	35
2.	Bartuzi Błażej	SP 2 Puławy	32
3.	Mizura Marcel	SP 2 Puławy	29
4.	Celiński Karol	RK Athletics Warszawa	27
5.	Laskowski Maciej	SP 1 Puławy	26

Chłopcy 2009 – 2010

Miejsce	Nazwisko i imię	Szkoła/klub/ miejscowość	Punkty
1.	Marczewski Oliwier	SP 11 Puławy	35
2.	Cyman Szymon	SP 3 Puławy	32
3.	Mchawrab Antoni	SP 3 Puławy	29

Chłopcy 2004 – 2008

Miejsce	Nazwisko i imię	Szkoła/klub/ miejscowość	Punkty
1.	Barczewski Błażej	ZS 2 Puławy	35

Biegi dodatkowe 2015 – 2016

Miejsce	Nazwisko i imię	Szkoła/klub/ miejscowość
1.	Smyrgała Brunon	SP 9 Puławy
2.	Hankus Dawid	Tarnobrzeg
3.	Dylewski Kazimierz	SP 339 Warszawa
4.	Węglarz Małgorzata	SP 4 Puławy
5.	Żelechowski Michał	SP 3 Puławy
6.	Osiak Bartłomiej	SP Gołęb
7.	Marczewski Oskar	SP 11 Puławy
8.	Szymanek Gabriela	SP 9 Puławy
9.	Michna Helena	SP 109 Warszawa
10.	Lewandowski Julian	SP 10 Puławy
11.	Urbanowicz Stanisław	SP 6 Puławy
12.	Cyman Mateusz	SP 3 Puławy
13.	Zdzałik Maja	SP 10 Puławy
14.	Szymanek Marcel	SP 9 Puławy
15.	Haluźna Anna	SP 109 Warszawa

Misztal w reprezentacji Polski! Oświęcińska z wyróżnieniem!



Maksymilian Misztal (pierwszy z lewej w dolnym rzędzie) otrzymał powołanie do kadry!

Wielkie wyróżnienie dla Maksymiliana Misztala.

Siatkarz Stali Poniatowa otrzymał powołanie na zgrupowanie reprezentacji Polski U-15. Kadra odbędzie się od 27 maja do 1 czerwca w Gdyni. Maksy-

milian jest przyjmującym, a jego rozwojem w klubie zajmuje się Szczepan Gębczyk.

- Maks jest pierwszym zawodnikiem w krótkiej historii klubu, który dostał powołanie do kadry Polski. Od samego początku zawodnik wyróżniał się boiskową

inteligencją oraz determinacją. Dzięki systematyczności w treningach szybko robił postępy i opanowywał nowe elementy siatkarskie - mówi jego szkoleniowiec.

mp



Maja (numer 18) wraz z koleżankami z Izabelli Puławy

Zawodniczka ŻKS-u Izabella Puławy otrzymała powołanie na konsultację szkoleniową reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

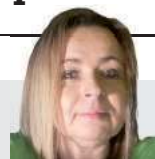
Maja Oświęcińska będzie trenować w gronie najlepszych za-

wodniczek urodzonych w latach 2009 i 2010 w Krasnymstawie. Zgrupowanie odbędzie się od 24 do 26 maja w Krasnymstawie.

Maja jest zawodniczką, która wcześniej występowała w Wiśle Józefów. Prowadził ją Karol Jaruzel. Jest wypożyczony do ekipy z Puław. Najczęściej występuje na lewej obronie.

- Maja dużo widzi na boisku. Potrafi dobrze wprowadzić piłkę do gry i podłączyć się do akcji ofensywnej. Jest dobrze wyszkolona technicznie i nie boi się twardej gry. To zawodniczka z potencjałem. Dobrze czuję się w grze kombinacyjnej - mówi Grzegorz Zjawiony, trener ŻKS-u Izabella Puławy.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Pensja włodarza powiatu niższa niż dotychczas o 345 zł

Starosta Piotrowski będzie zarabiał 19.470 zł miesięcznie. Dwóch radnych z jego drużyny zagłosowało przeciwko

Okoniem stanęli Piotrowskiemu dwaj członkowie Zarządu Powiatu – Dariusz Stachowicz i Jan Wójcik.

Rada Powiatu w Opolu Lubelskim w piątek ustaliła nowe wynagrodzenie dla starosty. Dariusz Piotrowski będzie zarabiał w nowej kadencji 19.470 zł brutto miesięcznie.

Na tę kwotę składa się wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 10.250 zł oraz trzy dodatki: funkcyjny – 3150 zł, specjalny – 4020 zł i stażowy – 2050 zł.

To o 345 zł mniej niż dotychczas. Przypomnijmy. Od 2021 roku pensja starosty opolskiego wynosiła 19.815 zł brutto, w tym wynagrodzenie zasadnicze - 10.350 zł, dodatek funkcyjny - 3.300 zł, dodatek specjalny - 4.095 zł oraz dodatek za wysługę lat - 2.070 zł.

Niewiele jednak brakowało, żeby uchwała nie została podjęta. To głosowanie pokazało, że w PiS jest jakiś zgrzyt. I to poważny. Siedmiu radnych z PiS

opowiedziało się za zaproponowanym w projekcie uchwały wynagrodzeniem dla starosty opolskiego. Natomiast dwóch zagłosowało przeciwko. A opozycja, jak jeden mąż, wstrzymała się od głosu.

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu, Dominik Molesta (PiS), który pierwotnie zgłaszał za wynagrodzeniem dla starosty, po głosowaniu nie spodziewanie zgłosił wniosek o powtórzenie głosowania, bo - jak stwierdził - pomylił się... do reasumpcji głosowania jednak nie doszło.

Radni powiatowi z PiS o tym, co się wydarzyło na piątkowej sesji i przyczynach kryzysu, mówią niechętnie.

W rozmowie z nami wicestarosta opolski doszukuje się zwykłej pomyłki w głosowaniu nad wynagrodzeniem dla starosty, jakiej mieli się dopuścić dwaj radni z PiS. Jak się okazuje, pomyłki nie było.

- To była pewna forma protestu przeciwko czemuś innemu niż wynagrodzenie. Tu nie chodziło o pieniądze. Chcieliśmy,



Dariusz Piotrowski, starosta opolski całej sprawy komentować nie chciał

żeby ktoś nas zauważył i już - mówi Jan Wójcik, nieetatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim. - Były inne ustalenia wewnętrzpartyjne, inne wyszły. I tak się to skończyło, jak się skończyło - tłumaczy wymijająco.

Ale o jakie konkretnie ustalenia poszło, tego nie chciał powiedzieć. Z nieoficjalnych informacji wynika, że radni mieli się ścierać o podział stanowisk.

Dariusz Piotrowski, starosta opolski, komentować całej sprawy nie chciał. Radny Dariusz

TAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE WYNAGRODZENIA DLA STAROSTY OPOLSKIEGO

ZA – Piotr Kocon, Sławomir Lejewoda, Dominik Molesta, Dariusz Piotrowski, Janusz Złotucha, Marek Wójcik, Iwona Dudziak

PRZECIW – Dariusz Stachowicz, Jan Wójcik

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – Paweł Kozak, Janusz Goliszek, Beata Rybak, Dariusz Wróbel, Zygmunt Wyroślak, Tadeusz Błachnio, Lilla Stefanek

NIEOBECNI – Grzegorz Kapica

Stachowicz do zamknięcia tego wydania nie odpowiedział na nasze pytanie przesłane drogą mailową.

Agnieszka Ciekot - Hunek

(ach)

Dziś ustalą wynagrodzenie burmistrzowi

Na wtorek (21 maja) zwołana została druga sesja Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim. Posiedzenie zapowiada się bardzo pracowite.

Sesja rozpocznie się o godz. 10 w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim. Radni, którzy byli nieobecni na pierwszej sesji, złożą ślubowanie. A następnie powołane zostaną składy osobowe komisji stałych RM.

Ustalone zostanie również wynagrodzenie dla burmistrza Opola Lubelskiego. W poprzedniej kadencji Sławomir Plis zarabiał miesięcznie 19.812 zł brutto.

Rada podejmie też kilka uchwał, m.in. dotyczących zawarcia umów najmu i dzierżawy, zmian budżetowych, udzielenia pomocy finansowej dla powiatu na przebudowę dróg. Przyjmie również kilak sprawozdań z działalności Centrum Usług Społecznych za miniony rok, z realizacji Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na lata 2023 - 2027 oraz działalności Zespołu Interdyscyplinarnego.

Opolscy seniorzy z wizytą u Pierwszej Damy



W spotkaniu z Pierwszą Damą wzięło udział 30 osób, seniorzy i władze miasta i powiatu opolskiego

W Pałacu Prezydenckim zapachniało truskawkami z Wandalina. I to nie były jedyne prezenty, jakie otrzymała małżonka prezydenta Andrzeja Dudy.

W minioną środę 30-osobowa grupa seniorów z Opola Lubelskiego złożyła wizytę

Pierwszej Damie. Na spotkanie z Agatą Kornhauser-Dudą udały się delegacje reprezentujące trzy instytucje skupiające w Opolu Lubelskim seniorów - Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Uniwersytet Trzeciego Wieku oraz Klub Seniora „Czas”, który działa przy Polskim Czerwonym Krzyżu. Z seniorami pojechali też

samorządowcy z miasta i powiatu.

- Pojechaliśmy promować nasze miasto, chwalić się naszymi działaniami i władzami, które robią dla nas bardzo dużo - mówi Jadwiga Adamczyk, przewodnicząca PZERiI w Opolu Lubelskim.

Wizyta trwała ponad cztery godziny. Był czas na zwiedzanie pałacu i rozmowy z mał-

żonką prezydenta RP, która zachęcała opolskich seniorów, aby na emeryturze myśleli o sobie i robili dla siebie jak najlepiej.

- To jest idealny czas, aby podejmować, jak najwięcej nowych aktywności - podkreśliła Agata Kornhauser-Duda, która zaprosiła seniorów na obiad.

ACH

Nie ustąpiła pierwszeństwa, zderzyła się z subaru



Mandatem zakończyła się sobota dla 59-latk, która w Radlinie (gm. Chodel) spowodowała kolizję drogową. Mieszkaneczka gminy Bełżyce jechała hondą i doprowadziła do zderzenia z innym samochodem. Jak ustalili policjanci, 59-latka nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu 35-latkowi, który kierował subaru na łącznikowych numerach rejestracyjnych. Na szczęście w całym zdarzeniu nikt nie został poszkodowany. Zniszczone zostały jedynie samochody.

(ach)

OPO

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Burmistrz i radni już po ślubowaniu

Na wtorek, 7 maja zwołana została pierwsza sesja Rady Miejskiej w Nałęczowie IX kadencji. Było uroczyste ślubowanie oraz wybór przewodniczącego.

Ślubowali działać dla dobra mieszkańców

Pierwsza sesja IX kadencji Rady Miejskiej w Nałęczowie w sali konferencyjnej urzędu miejskiego.

W obradach uczestniczyli nowo wybrani radni, władze gminy oraz licznie zgromadzeni goście. Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym inauguracyjną sesję prowadził najstarszy radny. W Nałęczowie obrady rozpoczął więc radny-senior, Grzegorz Szkoła.

Przed rozpoczęciem obrad radni odebrali zaświadczenia o wyborze, wręczała je przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej w Nałęczowie, Alicja Kudelska.

- Życzę państwu owocnej i merytorycznej pracy na rzecz naszej gminy, by ta kadencja przyniosła wiele wspólnych działań, które przyczynią się do dalszego rozwoju naszego miasta i gminy - mówiła przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej.

Radni złożyli także uroczyste ślubowania. Ale nie wszyscy, bo rada zebrała się w 13-osobowym składzie. Na sesji zabrakło Katarzyny Pękali i Szczepana Piecha, ale ich nieobecności były usprawiedliwione.

- Wierni Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczystie obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców - to formuła, którą ślubowali radni.

Żeby wykonywać mandat, wszyscy radni musieli złożyć ślubowanie, mówiąc: „Ślubuję”, a jeśli wyrażali taką chęć, mogli dodać także zdanie: „Tak mi dopomóż Bóg”.

Zaświadczenie o ponownym wyborze na burmistrza Nałęczowa odebrał także Wiesław Pardyka, który ślubowanie składał już po raz drugi w swoim życiu.

- Obejmując urząd burmistrza Nałęczowa, uroczystie ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomysłności mieszkańców mia-



- Żono, dziękuję za to, że wspierałaś, ale nie musiałaś być tarczą i kopią, za której plecami się trzeba chować, bo masz na tyle poczucia własnej wartości - mówił burmistrz, wręczając kwiaty swojej małżonce, Agnieszce Rozpędowskiej-Pardyce

sta i gminy Nałęczów. Tak mi dopomóż Bóg - ślubował Wiesław Pardyka.

Byli też podziękowania...

Nie obyło się bez wzruszeń. Burmistrz podczas sesji podziękował m.in. swojej żonie.

- Dzisiaj chciałbym szczególnie podziękować mojej żonie, która była szefem naszego komitetu, pełnomocnikiem, ale przede wszystkim dzielnie mnie w całej kampanii i nie tylko wspierała... - mówił wzruszony burmistrz tuż po ślubowaniu, wręczając kwiaty swojej małżonce.

Wiesław Pardyka podziękował również obecnemu na sesji Marcinowi Łagunie, wójtowi gminy Wąwolnica.

- Całą poprzednią kadencję udało nam się współpracować, realizować wspólne projekty partnerskie - i za to bardzo dziękuję - mówił burmistrz Nałęczowa, po czym wręczył Łagunie list gratulacyjny z okazji jego ponownego wyboru na wójta, a także symboliczną podkowę, która... ma przynieść szczęście i owocną współpracę obu gminom.

- To ja chylę czoła przed panem i radnymi poprzedniej jeszcze kadencji, bo to, co wy tutaj zrobiliście, to my patrzyliśmy z zazdrością, taką pozytywną oczywiście i z zadowoleniem, że to nasza okolica tak pięknie i tak pięknie się rozwija. Naprawdę przez Nałęczów jedzie się pięknie i już niedługo będzie się jeszcze pięknie jeździć, jak już będzie w pełni zrobiona obwodnica - mówił Marcin Łaguna, który na sesję przyjechał razem z Dorotą Kolibską, nowo wybraną przewodniczącą Rady Gminy w Wąwolnicy. Wójt zadeklarował chęć dalszej współpracy oraz wsparcie na wszelkich możliwych polach.

... i wybory przewodniczącego

Na pierwszej sesji radni wybrali przewodniczącego RM. Propozycje były dwie.

- Ja proponuję na przewodniczącego rady Grzegorza Szkołę (...). Jeżeli chodzi o merytorykę, kompetencje i przygotowanie prawne, jak i spokój - wskazują na to, że ta osoba jest jak najbardziej godna tego stanowiska

- mówił radny Adam Kozak, prosząc o poparcie zgłoszonej przez siebie kandydatury.

Drugiego kandydata zgłosił radny Robert Matysiak. Jego zdaniem stanowisko przewodniczącego nadal powinien zajmować Krzysztof Muciek.

- Wszyscy wiemy, jak pracował w poprzedniej kadencji - krótko podsumował radny Matysiak.

W tajnym głosowaniu zwyciężył Grzegorz Szkoła, który otrzymał siedem głosów. Na Krzysztofa Mućkę zagłosowało czterech radnych. Dwa głosy były nieważne.

- Tak więc płynnie przechodzimy do punktu siódmego, mianowicie do przejścia przez przewodniczącego rady miejskiej prowadzenia sesji od radnego-seniora, co też niniejszym czynię - powiedział z humorem nowo wybrany przewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie.

Wiceprzewodniczącego oraz członków komisji Rady Miejskiej radni z Nałęczowa wybierali w poniedziałek, 20 maja (już po zamknięciu tego numeru Wspólnoty Puławskiej).



Wiesław Pardyka,

burmistrz Nałęczowa

Pięć lat temu składałem podobne słowa przysięgi służenia gminie Nałęczów. Czy było łatwo? Nie. Czy udało się wszystko zrealizować? Pewnie nie, bo zadań, które musieliśmy wykonywać, było naprawdę dużo, również takich nieplanowanych. Można się w czasie kadencji koncentrować na polityce, na tym, żeby eliminować konkurencję, ale można się też koncentrować na takich rzeczach najważniejszych, które się ustala jako priorytety i je skutecznie wspólnie z radnymi realizuje. Myślę, że to, że dzisiaj tutaj stoję, ponownie składając tę przysięgę, to jest pozytywna ocena mieszkańców podczas ostatnich wyborów tego, co udało się wspólnie zrealizować.



Grzegorz Szkoła,

przewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie

Serdecznie dziękuję za okazane zaufanie. Swoją pracę postaram się wspólnie z państwem radnymi stworzyć taką pracę, która stanie się wzorem dla innych samorządów.

Nowe otwarcie

- Jest nowa kadencja, są nowe cele... - mówił Wiesław Pardyka, podkreślając, że nie można również postępować bezrefleksyjnie. Jego zdaniem trzeba wyciągnąć wnioski z ostatnich pięciu lat - a nie zawsze było kolorowo - i... zabrać się do pracy.

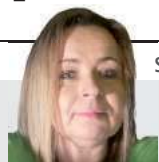
- Ta kadencja musi być w swoich działaniach pewną konsekwencją i багаżem doświadczeń, które mamy z działań realizowanych w minionej kadencji. Również zachowań niektórych osób i podejścia do wykonywania swoich obowiązków, ale też poziomu zaufania i tego, czy kolejne cele, które przed sobą postawimy, mogą być wspólnie realizowane, czy też nie - w określonym kontekście i w określonej grupie osób. Tych celów trochę będzie - zwrócił się burmistrz do radnych.

W Nałęczowie w dalszym ciągu prowadzone będą działania rewitalizacyjne i skutecznie pozyskiwane środki zewnętrzne, ale również inwestycje związane z modernizacją dróg, budową nowych dróg,

z gospodarką wodno-ściekową. A to wszystko m.in. po to, żeby do gminy przyciągnąć jak najwięcej nowych mieszkańców, ale też przeciwdziałać odpływowi obecnych.

- Dużym sukcesem minionej kadencji było to, że doprowadziliśmy do budowy pierwszego etapu obwodnicy Nałęczowa. Na pewno będziemy działać w tym kierunku, aby druga część tej ważnej dla Nałęczowa drogi została ukończona - zapewniał Pardyka. - Na pewno będziemy się starali rozwijać uzdrowiskowość gminy Nałęczów. Chcemy dokończyć temat poszerzenia profilu leczniczego, ale też będziemy - w kontekście biznesu, który działa na naszym terenie - mam nadzieję, że przy wsparciu radnych i innych gmin uzdrowiskowych, starali się o to, aby opłaty eksploatacyjne z tytułu wydobywania wód mineralnych na terenie takich gmin, jak Nałęczów, trafiały również do budżetu - zapowiedział.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
ŁaziskaSTRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Radni z Łazisk już pracują. Na ich czele – Jacek Kutyna

Ślubowanie złożyli 7 maja. I bardzo szybko zabrali się do pracy. Są już po dwóch sesjach. Chcą upiększać serce gminy.

Na pierwszej sesji ślubowali i wybrali prezydium

Podczas tej uroczystej sesji obecni byli wszyscy nowo wybrani radni, którzy odebrali zaświadczenia o wyborze i złożyli ślubowanie.

Ślubowanie po raz drugi złożył także Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

- Na samym wstępie chciałem serdecznie podziękować mieszkańcom gminy Łaziska tym, którzy oddali swój głos na moją osobę w wyborach samorządowych. Poprzez to ci właśnie mieszkańcy spowodowali, że będę mógł przez najbliższą pięcioletnią kadencję pełnić tę zaszczytną funkcję wójta - mówił po złożeniu ślubowania wójt, dziękując również wszystkim mieszkańcom gminy za sam udział w wyborach.

- Chciałbym również serdecznie pogratulować wszystkim 15 osobom zasiadającym w tych ławach rajcowskich uzyskania mandatów radnego gminy Łaziska i chciałbym życzyć państwu przede wszystkim sukcesów, do-

brej, ale i ciężkiej pracy. Chciałbym życzyć państwu, byście wytrwali we wszystkich swoich celach i postanowieniach, ale również chciałbym, żeby państwo byli zadowoleni z tego, co będziecie robić - dodał Karol Grzęda.

Pierwsza sesja to także wybór prezydium Rady.

Podczas tych wyborów radni byli jednogłośnie. Przewodniczącym Rady Gminy w Łaziskach został Jacek Kutyna, który w minionej kadencji pełnił funkcję wiceprzewodniczącego.

- Postaram się prowadzić bardzo sprawnie te spotkania, każdy, kto będzie chciał, będzie dopuszczony do głosu - zapewnił Jacek Kutyna.

Na jego zastępcę radni wybrali Henryka Kołodziejczyka.

Była już i druga sesja

Odbyła się w poniedziałek, 13 maja. A na niej radni zajęli się głównie finansami gminnymi. Chodziło przede wszystkim o wprowadzenie zmian w związku z budową chodnika przy drodze gminnej w Piotrawinie. Na tę inwestycję gmina pozyskała dofinansowanie z Polskiego Ładu, jest ono rozbite na dwa lata, więc była potrzeba wprowadzenia zmian m.in. w wieloletniej prognozie finansowej.



Przewodniczącym Rady Gminy w Łaziskach został Jacek Kutyna (od prawej), który w poprzedniej kadencji pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego

- W budżecie była zabezpieczona kwota wyższa w wysokości 2 mln zł, a po przetargu jest to kwota niższa - 1.236,218 zł, oczywiście do tego dochodzi inspektor nadzoru i dokumentacja mapy do celów projektowych - wyjaśniła skarbnik gminy, Renata Czapla. - W sumie dofinansowanie, jakie dostaniemy z Polskiego Ładu podzielone na dwa lata wynosi 1.050,785 zł - dodała.

Jednak, jak zapewnił wójt, chociaż przedsięwzięcie rozłożone jest na dwa lata, to chodnik powstanie w tym roku.

W planach jest uporządkowanie centrum Łazisk

Jak dodał Karol Grzęda, urzędnicy chcieliby się zabrać za porządki w stolicy gminy. Głównie chodzi o centrum Łazisk, które szpecą budynki po dawnym GS-ie. Niestety jest pewna trudność, bo znajdują się one w rękach prywatnych.

- Nasze centrum jest własnością prywatną. Mówię szczególnie o budynkach po dawnym GS-ie. Ale prowadzę rozmowy i w jakiś sposób próbujemy się

porozumieć z właścicielem tego kompleksu, by może chociażby wykupić te budynki na samym przodzie i spowodować to, żebyśmy - podobnie jak inne gminy powiatu opolskiego - zaproponowali zmianę tego wizerunku - wyjaśnia wójt.

Oczywiście - jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem - gmina będzie musiała pozyskać środki finansowe na rewitalizację tego miejsca, o ile gmina stanie się jego właścicielem...

- To wszystko wiąże się ze Szkołą Podstawową w Kępie Piotrawińskiej, ponieważ właściciel

NOWY SKŁAD RADY GMINY W ŁAZISKACH:

Henryk Kołodziejczyk

Kamil Szafran

Monika Matejko

Tomasz Sochaj

Mariola Rędzia

Jacek Kutyna

Agnieszka Pik

Karolina Osuch

Krzysztof Kurek

Elżbieta Lisowska

Maria Turska

Ewa Grądział

Tomasz Kosior

Dorota Zygan

Mieczysław Kurleto

tych budynków powiedział kiedyś, że jest zainteresowany pewnego rodzaju zamianą, czyli on by chciał szkołę w Kępie, a tutaj oddałby ten teren - zdradza Grzęda i dodaje, że można już mówić o tym oficjalnie, bo były rozmowy na ten temat.

Szkoła w Kępie Piotrawińskiej zlikwidowana została z końcem sierpnia 2022 r. i do tej pory nie znalazł się chętny na jej zakup.

Agnieszka Gołębiowska

SZACHY

Zuzanna i Dawid pewni zwycięstwa w swoich kategoriach

To był już przedostatni turniej Karczmiskiej Ligi Szachowej. Dawid Hubal i Zuzanna Kosik są już pewni triumfów w swoich kategoriach wiekowych.

W zawodach, które 11 maja zorganizowano w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Karczmiskach, wzięło udział 31 osób. W kategorii OPEN wygrał Kacper Tużnik, który dzięki temu zwycięstwu wysunął się na samodzielne prowadzenie w klasyfikacji generalnej. Na drugim miejscu jest Leszek Jagłowski, który w siódmym turnieju także zajął drugą lokatę.

W kategorii juniorów do lat 15 wygrał Dawid Hubal. Zuzanna Kosik była druga w ry-



W zawodach, które 11 maja zorganizowano w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Karczmiskach, wzięło udział 31 osób

walizacji juniorów. Tę dwójkę łączy fakt, że na jeden turniej przed końcem cyklu, oboje zapewnili sobie już triumf w klasyfikacji generalnej w swoich kategoriach.

Kolejny, a jednocześnie finałowy, turniej zaplanowano na 8 czerwca. Zgłoszeń można dokonywać u Roberta Błaziaka pod nr

tel.: 600 650 931 lub na miejscu, w dniu zawodów. Turnieje są otwarte dla wszystkich zainteresowanych, udział jest bezpłatny.

WYNIKI SIÓDMEGO TURNIEJU KLS OPEN

1. Kacper Tużnik (Kazimierz Dolny) 15 pkt

2. Leszek Jagłowski (Lipsko) 12 pkt
3. Hubert Witczak (Karczmiska) 10 pkt

KOBIETY

1. Dorota Kopeć Łukasiewicz (Gołęb) 15 pkt
2. Amelia Woś (Wąwolnica) 12 pkt
3. Barbara Woś (Wąwolnica) 10 pkt

JUNIORZY do lat 15

1. Dawid Hubal (Opole Lub) 15 pkt
2. Szymon Gawdzik (Kowala) 12 pkt
3. Dionizy Pawłowski (Trzebie-sza) 10 pkt

JUNIORZY do lat 12

1. Krystian Mikulski (Poniatowa) 15 pkt
2. Zuzanna Kosik (Karczmiska) 12 pkt

JUNIORZY do lat 10

1. Wojciech Chyła (Szczuczki) 15 pkt
2. Nataniel Wyroślak (Poniatowa) 12 pkt
3. Hubert Mikulski (Poniatowa) 10 pkt

KLASYFIKACJA GENERALNA OPEN

1. Kacper Tużnik (Kazimierz Dolny) 70 pkt
2. Leszek Jagłowski (Lipsko) 62 pkt
3. Jan Dudziak (Opole Lub) 53 pkt

KOBIETY

1. Dorota Kopeć Łukasiewicz (Gołęb) 57 pkt
2. Amelia Woś (Wąwolnica) 54 pkt
3. Barbara Woś (Wąwolnica) 42 pkt

JUNIORZY do lat 15

1. Dawid Hubal (Opole Lub) 97 pkt
2. Bartosz Smyrgała (Opole Lub) 71 pkt
3. Dionizy Pawłowski (Trzebie-sza) 64 pkt

JUNIORZY do lat 12

1. Zuzanna Kosik (Karczmiska) 99 pkt
2. Krystian Mikulski (Poniatowa) 66 pkt

3. Maja Radkowiak (Karczmiska) 65 pkt

JUNIORZY do lat 10

1. Nataniel Wyroślak (Poniatowa) 78 pkt
2. Wojciech Chyła (Szczuczki) 65 pkt
3. Zofia Wojnicka (Karczmiska) 65 pkt

Dominik Smagała

OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 517 070 830,
goliebiewska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Najkosztowniejsza była Rada Powiatu w Opolu Lubelskim

Na radnych w minionej kadencji wydaliśmy miliony

Diety stanowią najpokaźniejszą część wydatków. Ale radni też szkolili się, jeździli w delegacje, na sesjach pili wodę, kawę i herbatę oraz jedli paluszki i ciastka. Za nie też zapłaciliśmy.

Nowa kadencja w samorządach rozpoczęła. Aby patrzeć, jak radni w poszczególnych gminach i powiecie zaczęli rozmawiać na temat swojego uposażenia. I niemal pewne jest, że na obniżkę diet raczej nie zanoszą się, a jeśli już, to co najwyżej na podwyżkę.

My postanowiliśmy sprawdzić, ile w minionej kadencji kosztowało podatków utrzymanie w każdej gminie powiatu opolskiego rady. Interesowały nas również koszty funkcjonowania samej Rady Powiatu w Opolu Lubelskim.

I tak rekordzistą jest Rada Powiatu w Opolu Lubelskim. Jej utrzymanie w ciągu pięcioletniej kadencji kosztowało najwięcej, w sumie 1.683.122 zł. Na tę kwotę składały się – jak podaje sekretarz powiatu Ewa Szmít-Pastwa – diety radnych (1.277.059 zł), wynagrodzenia pracowników obsługi rady (340.133 zł) oraz pozostałe wydatki (65.930 zł).

Niewiele mniej kosztowna była Rada Miejska w Opolu Lubelskim. W minionej ka-

dencji na utrzymanie piętnastu radnych oraz obsługę rady poszło z budżetu gminnego 1.624.575 zł, z czego lekko ponad 78 tys. stanowiły wydatki inne niż diety.

Miejsce trzecie w naszym zestawieniu zajęła Rada Miejska w Poniatowej – 1.388.673 zł. W przypadku tego organu najkosztowniejszy okazał się miniony rok. Na funkcjonowanie Rady Miejskiej poszło prawie 309 tys. zł.

W gminach wiejskich pozycję lidera w minionej kadencji zdobył Chodel. Tu na utrzymanie Rady Gminy wydaktowano 753.706 zł. W Wilkowie było to lekko ponad 700 tys., w tym m.in. 635,5 tys. zł na diety, 33.087 zł – na usługi i ponad 10 tys. na artykuły

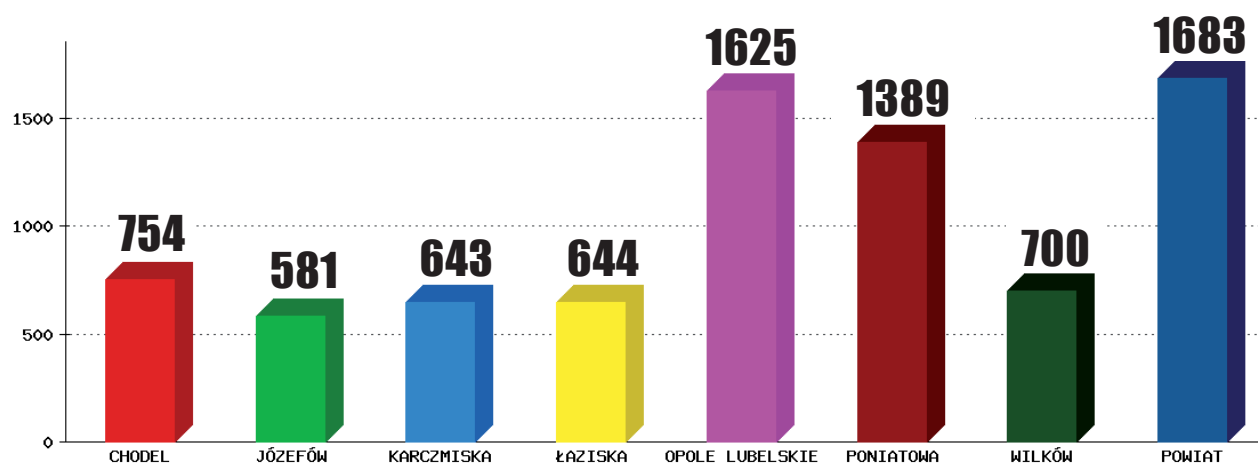
spożywcze i biurowe oraz ponad 19 tys. na zakup systemu do elektronicznego głosowania.

Z kolei w Łaziskach i Karczmiskach wydatkowana została na radę prawie taka sama kwota – 643 tys. zł.

Najmniej kosztowna okazała się Rada Miejska w Józefowie nad Wisłą. Na jej działanie poszło 580.822 zł, z czego tylko w minionym roku 158 tys. zł.

Agnieszka Ciekot - Hunek

KOSZTY UTRZYMANIA RAD GMIN I POWIATU W KADENCJI 2018 - 2024



W dwóch gminach jeszcze raz będą wybierać radnych

Do urn wyborczych pójść ponownie mieszkańcy Słotwin i Józefowa nad Wisłą.

Komisarz wyborczy w Lublinie wygasł mandaty Alicji Bełcik (PiS) i Anny Kuś – Woźniczki (Mała Ojczyzna).

Bełcik wywalczyła mandat radnej Rady Gminy Karczmiska, zdobywając 111 głosów. Ale w związku z tym, że wygrała wybory na wójta, nie może być radną. 23 kwietnia komisarz wyborczy wygasł jej mandat, a sześć dni

później wojewoda lubelski zarządził przeprowadzenie wyborów uzupełniających do Rady Gminy Karczmiska. Odbędą się one w okręgu nr 12 w niedzielę, 7 lipca, w godzinach 7 - 21. Swojego nowego przedstawiciela wybierać będą ponownie mieszkańcy Słotwin.

Znosi się, że wyborach wystartuje trzech kandydatów. Bo tyle zarejestrowanych zostało już komitetów wyborczych. Są to KWW Bez Podziałów – pełnomocnik wyborczy Lucyna Kobiółka, KWW Nasze Słotwiny – pełnomocnik Bożena Watras,

KWW Razem dla Wspólnoty – pełnomocnik Bartłomiej Rogala. Każdy z tych trzech komitetów ma prawo zgłosić Gminnej Komisji Wyborczej listy kandydatów na radnych. Termin na dokonanie tej czynności mija 3 czerwca.

Wybory uzupełniające odbędą się również w Józefowie nad Wisłą. Z wywalczonego mandatu radnej Rady Miejskiej, jeszcze przed złożeniem ślubowania, zrezygnowała Anna Kuś – Woźniczka, która w wyborach 7 kwietnia zdobyła 53 głosy. 7 maja komisarz wyborczy wygasł jej mandat.

Kiedy odbędą się wybory uzupełniające do RM w Józefowie nad Wisłą, jeszcze nie wiadomo. Wojewoda lubelski do piątku nie wyznaczył jeszcze terminu przeprowadzenia wyborów uzupełniających w okręgu nr 2. Wiadomo, że urny wyborcze pójść jeszcze raz mieszkańcy Józefowa nad Wisłą. Ale nie wszyscy, tylko ci, co mieszkają przy ulicach: Cicha, Nadwiślańska, Partyzantów, Plaźowa, Powstańców, Urzędowska i Plac Wolności.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Dwóch naszych mieszkańców walczy o mandat europosła

Rolnik Sebastian Huber ze Świdna i prawnik Jan Kokot z Chodla startują w wyborach do Parlamentu Europejskiego. To jedyni kandydaci z naszego powiatu.



Sebastian Huber ze Świdna
- Zdecydowałem się na start dlatego, żeby pokazać wszystkim, jaki jest problem w Unii, na czym on polega i pokazać jakieś proste, zwykłe rozwiązanie tego problemu

Huber mieszka wraz z rodziną w Świdnie (gm. Chodel). Związany jest z rolnictwem. Działa w miejscowej jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej oraz jest prezesem Stowarzyszenia Lubelskich Producentów Malin. W ostatnim czasie dał się poznać jako organizator protestów rolniczych w powiecie opolskim. Swoich sił próbował też w ostatnich wyborach samorządowych. Startował do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim z niezależnego komitetu Razem dla Wspólnoty. Mandatu nie zdobył. Wybory zakończył wynikiem 145 głosów.

Przegrana nie zniechęciła go do udziału w kolejnych wyborach. 9 czerwca Sebastian Huber będzie walczył o mandat europosła. Startuje z Konfederacji, jest dwójką na liście. Jak podkreśla, jest kandydatem bezpartyjnym, który w Parlamencie Europejskim chce godnie reprezentować lubelskich rolników i kontynuować walkę o polską wieś.

ACH

„Dolina 10 Stawów” w Poniatowej jeszcze atrakcyjniejsza

Urzednicy z Poniatowej szykują się do pozyskania kolejnych środków zewnętrznych na podniesienie atrakcyjności turystycznej miasta. Póki co szukają projektanta, który opracuje im do 17 września br. dokumentację projektową na zadanie związane z zachowaniem walorów przyrodniczych Doliny 10 Stawów.

Dokumentacja uwzględniać ma m.in. wykonanie na zbiorniku nr 3 trzech wysp pływających wegetacyjno-lęgowych obsadzonych roślinnością wodną, nasadzenia nowych

roślin wodnych, przebudowę istniejącej kładki na rzece Karczewiance oraz wykonanie nowej ścieżki edukacyjnej.

(ach)

Atrakcji jak zawsze nie brakowało

Święto Sadów w Józefowie nad Wisłą. Rolnicy: Radość przez łzy



Gwiazdą wieczoru był zespół De Mono. Choć zaczęli koncert od najnowszych utworów, to nie zabrakło także starych przebojów

W niedzielę w Józefowie nad Wisłą odbyło się doroczne Święto Sadów, impreza, która łączy sadowników od pokoleń.

Ale w tym roku nastroju do hucznego świętowania nie ma. Rolnicy i sadownicy są załamani po ostatnich przymrozkach, które zniszczyły niemal w stu procentach wszystkie uprawy sadownicze oraz plantacje jagodowe.

- Najstarsi mieszkańcy mówią, że od 50 lat takiej tragicznej sytuacji nie było, jak w tym roku. Jak tu będzie teraz przeżyć? Przecież ochronę drzew musimy wykonać, a - co się z tym wiąże - ponieść koszty, bo za rok nie będziemy mieli co zbierać - podkreślali w rozmowie z nami sadownicy, którzy przyjechali w niedzielę na Święto Sadów.

Oni sami liczą na pomoc państwa - dotacje do hektara i samorządowców - umorzenia podatków.

- W pierwszej kolejności trzeba pomóc przetrwać rolnikom ten rok. W drugiej - zmienić przepisy, żebyśmy sami mogli zabezpieczać swoje uprawy, bo obowiązujące przepisy nie zezwalają na budowę żadnych deszczowni - zwraca uwagę Paweł Pietroń, rolnik z Kolonii Nieszawa.

Nowy wóldarz Józefowa nad Wisłą dziękował sadownikom za ich pracę, wytrwałość i determinację. Bo, jak zapewniał, dla niego praca sadowników jest inspiracją i powodem do dumy.

- Niech to święto będzie dla nas wszystkich siłą, dzięki której razem przezwyciężymy wszystkie problemy i trudności - podkreślał burmistrz Paweł Grabek.



Na scenie zaprezentowały się wszystkie grupy artystyczne działające przy Gminnym Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą

Święto Sadów jak co roku rozpoczęło się od mszy świętej, po niej korowód przeszedł na plac przed urzędem. Tu na scenie występowały lokalne zespoły, taneczne, wokalne oraz sportowe. A wokół sceny stanęły stoiska, na których spróbować można było specjałów przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich. Było też mnóstwo atrakcji dla dzieci.

Gwiazdą wieczoru tegorocznego Święta Sadów w Józefowie był znany zwłaszcza nieco starszym słuchaczom zespół De Mono.

- Chodźcie tu do nas, tu lepiej! - zachęcał Andrzej Krzywy, wokalista zespołu, publiczność. - Kochani, zaczęliśmy piosenkami z naszej ostatniej płyty „Reset”, która ukazała się tuż przed pandemią... Siedząc w domu, marzyliśmy o tym, by móc wyjechać i spotkać się z publicznością, zagrać te nowe kawałki... - dodał.



Paweł Pietroń,

sadownik z Kolonii Nieszawa

- Prowadzę gospodarstwo 24-hektarowe. Sytuacja po ostatnich przymrozkach wygląda tragicznie. Wszystko straciliśmy. Paliliśmy ogniska, pilnowaliśmy, dbaliśmy, ale naszych upraw nie uratowaliśmy. Niestety straty sięgają 100 procent. Nie było możliwości ubezpieczenia upraw i zabezpieczenia upraw, bo przepisy nie zezwalają na budowę deszczowni. Ten rok naprawdę będzie tragiczny.

Chętnych do wspólnego śpiewania oczywiście też nie brakowało.



Teresa Zarębska,

sołtys Chruslanek Józefowskich

- Mam 6 ha własnego gospodarstwa i 4 ha dzierżawy. Mam sad jabłoniowy, śliwkowy, porzeczkę czarną i malinę jesienną - można powiedzieć, że 95 proc. przemarzło. Owoców w tym roku może tylko samemu pojeść będzie można. Jak gospodarzemy z mężem 24 lata, to jeszcze takiej sytuacji nie było. Dlatego też dziś nie ma co świętować. Liczymy na pomoc państwa.

Agnieszka Ciekot - Hunek/AG



Były też pamiątkowe fotografie z artystami z zespołu NEWS



Na Święcie Sadów nie mogło zabraknąć józefowskich owoców - jabłek, gruszek, truskawek i rabarbaru



Impreza przyciągnęła publiczność w różnym wieku, młodszych i starszych



Działające w gminie Koła Gospodyń Wiejskich zadbały o żołądki uczestników imprezy. Przygotowały mnóstwo łakoci, procentowych napojów oraz coś na tzw. ząb